



Zmarł
Józef Sontowski

nowiny

jeleniogórskie

nj24.pl

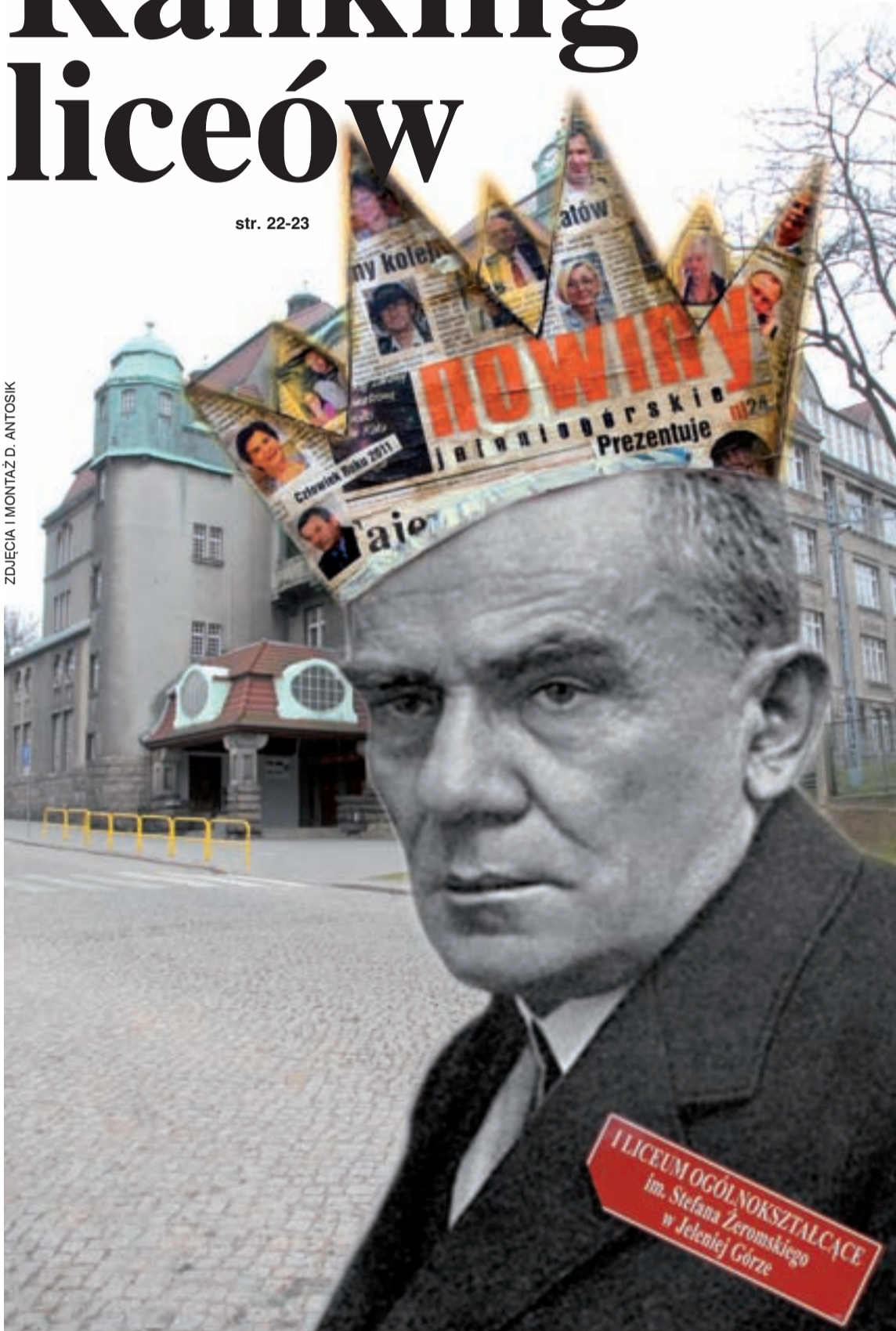
TYGODNIK Nr 15 (2755) Rok 53, 10 kwietnia 2012 Nakład 15.500 egz. cena 2,90 zł (w tym Vat 8%)

Nowiny Jeleniogórskie
w e-wydaniu tylko 2 zł
więcej na www.nj24.pl

Ranking liceów

str. 22-23

ZDJĘCIA I MONTAŻ D. ANTOSIK



Zatrudnią 45 policjantów

str. 3

Rafał Fronia ruszył na Manaslu

(8154 m n.p.m.)

str. 19



D. ANTOSIK

Pogrom w Leśnej

str. 8

„My śmierdzimy”

str. 17

Mercedes i 40 jeleni

str. 13



A. JÓZWICKA-SZYŁKO

POŻYCZKI BEZ BIK

| | |
|------------|-------------|
| 25.000 zł | rata 125 zł |
| 45.000 zł | rata 225 zł |
| 75.000 zł | rata 375 zł |
| 100.000 zł | rata 500 zł |

- na oświadczenie
- dla firm i osób fizycznych
- z zajęciami komorniczymi

Chwilówki od 100 zł do 500 zł w 24 h

RRSO max 5%
Jelenia Góra, tel 75 744 00 50

www.komis lombard.pl
POŻYCZKI POD ZASTAW
NOWY LOMBARD
Sobieszów
ul. Cieplicka 152
SKUP ZŁOTA I SREBRA

Masz w planie odchudzenie?
polecam:
lekhhiedanie.pl
telefon: 537 37 30 70

Ogłoszenia także w Internecie!
DARMOWE KATEGORIE!
nj24.pl

Blog naczelnego

Wgłębiając się w lekturę najnowszego rankingu liceów ogólnokształcących, nietrudno oprzeć się wrażeniu, że wymagania wobec tych szkół bardzo wzrosły. Wskaźniki, tabele, ilość dodatkowych zajęć. Jak bardzo obraz ten odbiega od tego, co proponowały te szkoły za czasów, kiedy sam mogłem się mianować licealistą? Wówczas wystarczyła obiegowa opinia, że jedno liceum ma wysoki poziom nauczania w naukach ścisłych, tamto w humanistycznych, a jeszcze inne w językach obcych. Na pewno trzeba przyklasnąć wzrostowi poziomu nauczania, co jednak wiąże się ze zwiększonymi obciążeniami i oczekiwaniami wobec uczniów. Kiedyś liceum było spokojną przystanią przed dorosłym życiem, teraz bieg po karierę, po lepszą przyszłość zaczyna się długo przed maturą. Przed tymi wyzwaniem nie da się uciec. Niepokojącym może się jedynie wydawać, że ten trend zaczyna się pogłębiać i powoli wkracza do gimnazjów. Jeśli ten proces będzie w takim tempie przyspieszać, a ów swoisty wyścig szczurów zacznie obowiązywać w najmłodszych klasach, to syndrom wypalenia zawodowego będzie dotyczył ludzi jeszcze przed podjęciem stałej pracy.

To oczywiście żart, ale skłoniła mnie do niego niedawno zasłyszana informacja, że dzieciaki zastraszało co mało czasu spędzają na wolnym powietrzu. Albo więc zakuwają, albo się bawią. Tylko że zamiast za piłką na boisku, uganiają się za wirtualną piłką na konsolach gier. Coś, co miało być rozwijającą rozrywką, staje się zagrożeniem. Jakie więc będzie to przyszłe społeczeństwo? Pełne jajogłowych karierowiczów z jednej strony, a z drugiej przytępionych e-maniaków, z opanowaną do perfekcji funkcjonalnością kilku palców potrzebnych do obsługi klawiatury komórek czy konsoli? W obliczu takiej perspektywy, przyszli sześćdziesięciolatki mogą spać spokojnie. W ofertach pracy będą mogli przebierać. Na rynku będzie brakowało takich normalnych ludzi, co to i w góry pójda, i na potańcówkę, co czasami zwyczajnie się zagadają, ale nie poprzez komunikator, tylko tak twarzą w twarz przy kawie bądź piwie. Czy taki naprawdę będzie ten świat za kolejnych 20 lat?

I tak sobie snuję te rozważania w trakcie przedświątecznych porządków. Tu jeszcze dwa okna do umycia, samochód do odkurzenia wewnątrz, i porządek w jednej szafie. Z każdą minutą nachodzą mnie bardziej pesymistyczne myśli. A może ci dzisiejsi licealiści wyprodukują w przyszłości niebrudzące się szyby, samoprzygotowujące się potrawy, samoprasujące żelazka i samosprzątające szafy? No dzieciaki, naprawdę warto się uczyć. Co tam przyjaciele, kino i domówki. Uczyć się, uczyć...

Andrzej Buda

buda@nj24.pl

Tragedia w Wielki Piątek

Tragicznie skończył się piątkowy pożar mieszkania w wieżowcu przy ulicy K. Trzcinańskiego. W lokalu na siódmym piętrze, gdzie doszło do zaproszenia ognia, zginął 68-letni mężczyzna. Pozostali mieszkańcy w panice uciekali balkonami do sąsiadów z drugiej klatki. Niektórzy w desperacji wyskakiwali nawet przez okna.

Pożar wybuchł około godziny 21. - Przechodziliśmy akurat z kolegą, kiedy nagle usłyszeliśmy wołanie „Na ratunek, pali się!”. Z balkonu wydostawał się potężny ogień - opowiadał Andrzej Faliszewski.

Widziała to także Irena Orłowicz, mieszkanka siódmego piętra, ale w klatce obok. - To były ogromne płomienie - dodała kobieta.

- Miały chyba ze dwa metry długości - mówił Andrzej Faliszewski.

Z płonącego mieszkania lokatorowi udało się wydostać o własnych siłach, ale kiedy strażacy znaleźli go na półpiętrze, było już za późno. Mężczyzna doznał na tyle poważnych obrażeń, że nie udało się go uratować.

W tym samym czasie pozostali mieszkańcy walczyli o życie. Prawdziwy horror przeżyli w szczególności lokatorzy z klatki, w której zapaliło się mieszkanie. Wśród nich znalazł się Maciej Nowak, który szybko poczuł w swoim domu dym.

- Nie mogłem już oddychać. Uciekłem więc z mieszkania i przeszedłem strychem do klatki obok - mówił wystraszony mężczyzna, który podturlał się dymem i poparzył sobie ucho.

O tym, co się dzieje się w zajętych ogniem mieszkaniu, nie mieli pojęcia lokatorzy z klatki obok.

- W ogóle nie wiedziałam, o co chodzi, do momentu, aż usłyszałam łomotanie do drzwi balkonowych. Za szybą była trójka mieszkańców z piętra wyżej i klatki obok. Balkonem przedostali się do mnie. Uciekali przed ogniem i żącym dymem - mówiła zdenerwowana Ewa Rychel, która razem z sąsia-

dami blisko godzinę czekała przy otwartym oknie na pomoc.

Mieszkańcy ratowali się jak mogli. - Obkładałam drzwi mokrymi ręcznikami. Chciałam powstrzymać przedostający się do mieszkania dym, tym bardziej, że w domu było ze mną jeszcze półtoraroczne dziecko - dodała Irena Orłowicz, którą zastaliśmy przed domem. Razem z dzieckiem grzała się wówczas w samochodzie.

Przed wieżowcem zgromadziły się tłumy sąsiadów oraz bliskich. W oczach ludzi widać było strach. Pojawiały się też łzy wzruszenia, zwłaszcza wtedy, kiedy rodziny poszkodowanych długo czekały na swoich bliskich, a potem wpadali sobie w objęcia. Niektórzy z oczekujących nie wiedzieli, gdzie się znajdują ich rodziny i czy już zdążyli uciec

dwóch poszkodowanych w wyniku pożaru osób. Kobieta była najbliższą sąsiadką ofiary. W sumie ewakuowanych zostało około 80 osób z całego budynku. Niestety, dwaście rodzin z siódmego i wyższych pięter pechowej klatki nie mogło wrócić na noc do swoich mieszkań.

- Moim zdaniem ich powrót mógłby stano-



Niektórzy mieszkańcy nie czekali z ewakuacją na strażaków i samodzielnie szukali ratunku.

z budynku. Wśród takich osób znalazła się Alicja Pawruk.

- Rozmawiałam właśnie z siostrą przez telefon, kiedy usłyszałam, że dzieje się coś niepokojącego. Jak tylko dowiedziałam się o pożarze, natychmiast wsiadałam w taksówkę i przyjechałam. Trochę to trwało, zanim sprowadzili siostrę. Karetką trafiła do szpitala - relacjonowała Alicja Pawruk, krewna jednej z



Największe zadymienie panowało na ósmym i dziewiątym piętrze.

więc zbyt duże zagrożenie dla zdrowia - tłumaczył st. kpt. Jan Dalidowicz, zastępca dowódcy JRG NR 1 PSP w Jeleniej Górze.

W wyniku pożaru całkowicie spaliło się mieszkanie, w którym przebywała ofiara. Dwa sąsiednie zostały znacznie zadymione, a ich drzwi wejściowe nadpalone.

Ogłędziny biegłego ds. pożarniczych wstępnie wskazują na zaproszenie ognia jako przyczynę pożaru.

- Na pewno nie spowodowały tego żadne instalacje - tłumaczy

st. inspektor ds. technicznych Artur Smoleński z Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Ewakuowani na noc mieszkańcy wrócili do swoich domów już na drugi dzień. Przez święta nie mieli gazu, a lokatorzy z siódmego piętra także prądu.

- Próba szczelności instalacji gazowej zostanie przeprowadzona dopiero we wtorek - zapowiedział Artur Smoleński.

Jeleniogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa jeszcze w sobotę poleciła na własny koszt wymienić drzwi w zniszczonych lokalach. Za wcześniej jest jeszcze na oszacowanie strat w budynku. Już dzisiaj widać jednak, że gruntownego remontu będzie wymagała klatka i spalona miejscami instalacja.

Anna Józwicka-Szyłko

16 lat temu w NJ

Prowadzony przez trzy nobliwie damy, będące w tzw. pełnym rozkwicie kobiecej urody, Klub Matrymonialny o nazwie „Gorące serca” działający w Z. Rozpadł się niedawno z hukiem, w atmosferze skandalu. Policja ujawniła bowiem, że za owym niewinnie brzmiącym szyldem kryje się agencja towarzyska, mająca typowo stręczycielski charakter. (...) Sytuacja uległa zmianie, gdy do policji dotarła wiadomość, że od nowych członkiń pobierane są wysokie opłaty tytułem „wpisowego i miesięcznych składek”.

Mówi się, że komunalizacja „Orlinka” jest wielką zasługą... marszałka Senatu, który będąc w Karpaczu, wpłynął i na wojewodę, i na tempo komunalizacji. (...) Orlinek kupiła spółka, która zawiązała się specjalnie w tym celu i która deklaruje wyłożenie na jego remont kilkudziesięciu, może nawet stu milionów złotych.

Nie ma większych wątpliwości, że zwłoki mężczyzny, które odnaleziono kilka tygodni temu pod Stanisławem - to ciało zaginio-

nego w połowie ub. roku dealera fiata z Myslakowic. Prowadzone badania medyczne i identyfikacyjne są przy obecnym stanie wiedzy na ten temat formalnością.

„Aval”, jedyna w Jeleniej Górze rozsiewcza telewizja lokalna, posiadająca koncesję na nadawanie programu w eterze, zamilkła. Jak się dowiedzieliśmy, Dolnośląski Zarząd Okręgowy Ligii Obrony Kraju, właściciel obiektów na Wzgórzu Kościuszkii, w których mieściła się stacja nadawcza i studia „Avalu”, stracił cierpliwość i nie chciał już dłużej czekać na nie zapłacony czynsz.

W Bobrze w Jeleniej Górze, niemal w centrum miasta, można było w ubiegłym tygodniu podziwiać... bobra, który pracowicie holował przez wartki prąd suche gałki do swojego kopca mieszkalnego (!?)



W kopalni Turów i przed szczytą, i po szczytce górnicy mogą napić się do woli kawy prosto z kranu. Ale chyba i tam zajął kryzys, bo jest tylko czarna i bez cukru...



W policji w naszym regionie czekają na chętnych do służby

45 wolnych etatów

Zatrudnienie na umowie o pracę, perspektywa stopniowego awansu finansowego, wcześniejsza emerytura - praca w policji ma swoje plusy. W Jeleniej Górze i powiecie jeleniogórskim jest siedemnaście wolnych etatów, a w całym regionie - czterdzieści pięć.

W Jeleniej Górze wkrótce będzie nawet o jedno miejsce wolne więcej, bo jeden z doświadczonych funkcjonariuszy wybiera się na emeryturę. Podobną decyzję ma podjąć także paru policjantów w innych komendach na naszym terenie.

Wakaty są w każdej komendzie powiatowej na terenie regionu jeleniogórskiego. Poza Jelenią Górą, najwięcej jest ich w Bolesławcu i powiecie bolesławieckim - 12. W pozostałych komendach wolnych jest po kilka miejsc (Zgorzelec 6, Lwówek Śl. i Lubań po 3, Kamienna Góra 4).

Etaty są wolne, bo choć chętnych do ich obsadzenia nie brakuje, nie każdy nadaje się na policjanta, a nawet, jeśli się nadaje, wcale nie musi być pewny, czy dostanie przydział tam, gdzie sobie życzy.

Rekrutację prowadzi Komenda Wojewódzka Policji we Wrocławiu, ale dokumenty aplikacyjne można składać za pośrednictwem komend miejskich i powiatowych. Później kandydata czekają testy, między innymi z wiedzy ogólnej, psychologicznej i sprawnościowej. Trzeba mieć co najmniej średnie wykształcenie. Za wyższe są dodatkowe punkty, najwięcej dostają ich, m.in., prawnicy oraz informatycy.

O tym, kto otrzyma propozycję pracy, decyduje lista rankingowa i decyzja komendanta wojewódzkiego. Może się więc zdarzyć, że ktoś pełni wszystkie warunki, ale pracy nie dostanie, bo będą lepsi od niego. Albo ofertę dostanie, ale z innego miasta niż swoje, więc ją odrzuci.

Sporo osób rezygnuje podczas procesu rekrutacyjnego - mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Lwówku Śl., Marek Madeksza. - Potrzebujemy ludzi odpornych na stres i dociekliwych, dążących do osiągnięcia celu. Jeśli ktoś taki jest, to wiadomo, że będzie nadawał się do służby.

Jak powiedziano nam w Komendzie Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu, nabór prowadzony



Na początek nowo przyjęty policjant zarabia 1300-1400 zł na rękę.

jest przez cały rok, ale zatrudnianie odbywa się falami. Podczas najbliższej - w maju, służbę rozpocznie w dolnośląskich komendach ponad 90 osób. Będą się przez pół roku szkolić.

- W tym czasie będą zarabiać 1300-1400 złotych na rękę, mając zapewnione bezpłatne wyżywienie i noclegi - tłumaczy oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Zgorzelcu, Antoni Owsiak. - Potem będą zarabiać

od około 1850 do 2000 złotych, w zależności od tego, jak długo wcześniej pracowali.

Na zarobki w późniejszym czasie spory wpływ ma to, czy policjant awansuje, zdobywa kolejne stopnie oraz czy jest doceniany przez przełożonych, czyli czy dostaje premie i nagrody.

- Nadkomisarz po 5-10 latach pracy może zarabiać od dwóch i pół do trzech tysięcy - mówi nadkomisarz Bogumił Kotowski

z Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze.

Po kolejnych latach, jeśli awansuje na kierownicze stanowisko, na przykład naczelnika wydziału, może dojść do ponad czterech tysięcy złotych.

To jednak nie wszystko, co dostaje. Faktyczne zarobki będą znacznie wyższe, bo dojdą do tego premie kwartalne (do tysiąca złotych, mniej, gdy ktoś był, np., na długim zwolnieniu lekarskim) i za specjalne działania (np. za zabezpieczanie dużych uroczystości), mundurówka (2 tys. zł rocznie) oraz trzynastka w wysokości jednej pensji. Po zliczeniu wszystkich dodatków zdarza się, że uśredniona pensja naczelnika wydziału przekracza 7 tysięcy złotych brutto.

Szeregowi policjanci otrzymują nagrody za osiągnięcia w pracy. Jak mówi Bogumił Kotowski, szefowie przyznają je choćby za odkrycie dużej ilości narkotyków i za odmówienie przyjęcia łapówki.

Policjanci nie ukrywają, że atutem ich pracy jest możliwość wcześniejszego przejścia na emeryturę. Przywilej ten wprawdzie ma zostać - wedle deklaracji premiera - ograniczony, ale jak na razie, decyzja w tej sprawie nie została podjęta.

Leszek Kosiorowski

Polcolorit, czyli straty, długi i redukcje

Roczny spadek przychodów o ponad 20 procent, straty finansowe, uzależnienie od kredytów bankowych, duże zapasy w magazynach, oczekujące na sprzedaż, redukcja zatrudnienia i optymistyczne zapowiedzi zarządu firmy, że będzie lepiej - tak wygląda sytuacja w piechowickiej fabryce płytek ceramicznych Polcolorit.

Firma opublikowała raport roczny, z którego wynika, że w 2011 roku jej przychody spadły (w porównaniu z 2010) z niemal 56 do 45 milionów złotych, czyli o ponad 20 procent. Władze spółki prognozowały wielkość przychodów na 61 mln zł. Gorzej sprzedawały się wszystkie grupy produktowe (gresy, dekory i płytki łazienkowe oraz kuchenne). Magazyny były pełne zapasów, które czekały na nabywców.

Iskierką nadziei po stronie sprzedaży jest jej zwiększenie do Rosji, która jest największym rynkiem eksportowym piechowickiej spółki. Sprzedaż wzrosła też w Rumunii, na Węgrzech, Litwie i w Mołdawii.

Generalnie jednak eksport spadł z 23,6 do 18,7 mln zł. W dół poleciała także sprzedaż w kraju - z 32,1 do 26,3 mln zł.

Władze spółki tłumaczą spadającą sprzedaż m.in. zwiększającą się konkurencją ze strony importu z Azji, wyprzedają towaru z podupadających firm z Włoch i Hiszpanii oraz brakiem pieniędzy na reklamę i promocję własnych wyrobów.

Efektom kulejącej sprzedaży są wolne moce przerobowe, a co za tym idzie - konieczność redukcji załogi. W 2011 roku zmniejszyła się z 216 do 166 osób. Na rok 2012 planowane są dalsze redukcje - o 20 etatów.

Zwraca też uwagę ogromna rotacja pracowników. W 2011 roku z Polcoloritu odeszło aż 111 osób, podczas gdy zatrudnione zostały 63.

Firmę sporo kosztuje obsługa zadłużenia w banku PKO S.A. - salda kredytów na koniec 2011 przekraczały 32 mln zł. Spółka

dostała też pożyczkę (ponad 3,2 mln zł) od głównej akcjonariuszki Barbary Urbaniak-Marconi.

Władze firmy deklarują walkę o poprawę sytuacji. Nowym prezesem został Piotr Kwapisz, menedżer z doświadczeniem w branży, były pracownik Cersanitu i Paradyża. Reklamowany jest jako osoba znająca biegle pięć języków obcych, co ma pomóc w zawieraniu kontraktów handlowych. W ofensywie marketingowej wspiera go sześciu nowych specjalistów. O wysoką jakość wyrobów dba ściągnięty z Włoch fachowiec z wieloletnim doświadczeniem w branży w przedsiębiorstwach włoskich i amerykańskich. W Polcoloricie został dyrektorem produkcji.

Choć zmiany, o których mowa, wprowadzone zostały w 2011 roku, początek 2012 był dla

fabryki z Piechowic fatalny, i to nie tylko z powodu naturalnego dla branży budowlanej obniżenia obrotów zimą. W styczniu i lutym sprzedaż spadła średnio o 365 tysięcy złotych miesięcznie w stosunku do analogicznego okresu roku 2011. Oznacza to spadek o kilkanaście procent. Autorzy raportu określili go jako nieznaczny.

Kurs akcji Polcoloritu na Giełdzie Papierów Wartościowych

waha się w ostatnich miesiącach na poziomie od kilkunastu do ponad 30 groszy. Kilka lat temu wynosił grubo ponad złotówkę.

Prawie 62 procent akcji Polcoloritu należy do Barbary Urbaniak-Marconi. 1,88 procent do Vittorio Marconiego, a 0,69 procent do Prospero Marconiego. W rękach reszty akcjonariuszy skupia się nieco powyżej 35 procent akcji.

(kos)

REKLAMA I PROMOCJA

PLUS **KÄRCHER**
JELENIA GÓRA, ul. W. Pola 8
-urządzenia czyszczące
-środki czyszczące
-części zamienne
tel. 75 751 80 10
tel. 601 44 30 33
SPRZEDAŻ - SERWIS - DORADZTWO

W minioną środę przy redakcyjnych telefonach dyżurowała Jadwiga Reder-Sadowska, miejski rzecznik praw konsumenta w Jeleniej Górze

Nie daj się oszukać!

Pani rzecznik konsumenta udzielała porad, przestrzegała, jak nie dać się oszukać handlowcom i usługodawcom stosującym kontrowersyjne metody pozyskiwania klientów.

Zwabić klienta naiwnego, zabieganego

Uwaga na pojawiające się ogłoszenia na klatkach schodowych, głównie kamienic należących dawniej do ZGL-u. Odezwa „UWAGA LOKATORZY” może sugerować, że zwraca się do nas administrator domu. Nic bardziej mylnego, ale starsze osoby lub te czytające ogłoszenie w pośpiechu mogą utwierdzić się w fałszywym przekonaniu, że propozycja wychodzi stamtąd: „Zakład Remontowo-Budowlany przeprowadził zapisy na całościową wymianę drzwi wejściowych do mieszkań i okien. Lokator pokrywa jedynie koszt materiału (możliwe raty około 40 zł), montaż jest bezpłatny”...

- Klienci wymieniają drzwi, podpisują w pośpiechu podsuniętą umowę o dokonaniu wymiany, często nie dostają nawet kopii umowy do ręki i... zaczyna się kłopot - wyjaśnia rzecznik praw konsumenta. Po pierwszej euforii nabywca nowych drzwi stwierdza na przykład fuszerkę w montażu albo okazuje się, że te same drzwi w markecie kosztują 300-400 zł, a niezapłacone 1500 zł. Bywa i tak, że starsze osoby dopiero po pewnym czasie łapią się za głowę, że miesięczne raty po

40 zł będą spłacać od 3 do 5 lat... składają reklamację, chcą odstąpić od umowy.

- Mamy wolność cen, drzwi warte 400 zł wolno sprzedać i za milion zł. - wyjaśniał nasz redakcyjny gość. Odstąpienie od zawartej umowy jest bardzo skomplikowane:

W każdym przypadku, jeśli usługa czy zakup są sfinalizowane poza lokalem prowadzonej działalności lub na odległość, przysługuje 10 dni na odstąpienie od umowy bez żadnej konsekwencji. Warunkiem jest wysłanie oświadczenia z własnoręcznym podpisem o treści: odstępuję od umowy zawartej w dniu... Należy wysłać do firmy list polecony z potwierdzeniem odbioru (doręczenie musi być skuteczne).

W przypadku montażu drzwi czy okien sprawa jest skomplikowana, tłumaczyła podczas dyżuru Jadwiga Reder-Sadowska. W praktyce firmy bronią się, jeśli montaż został dokonany za zgodą konsumenta, roszczenia rozpatrywane są tylko w drodze reklamacji.

Częstym procederem przedstawicieli niektórych firm jest także odwiedzanie lokatorów i sugerowanie, że w ich mieszkaniu czuć gazem, a piecyk gazowy należy wymienić na nowy. Historie powtarzają się: pod nieobecność głównych właścicieli, babcia czy dziadek, przeświadczeni, że rozmawiają z przedstawicielami gazowni czy administratora domu, a nie firmą

komercyjną, podpisują zgodę na wymianę urządzenia. Montaż jest natychmiastowy i bezpłatny, a kiedy w trybie 10 dni klient chce odstąpić od umowy, okazuje się, że stary piecyk został (za zgodą babci) wyniesiony na śmietnik.

Rozsądek przede wszystkim

Nasz redakcyjny gość podczas dyżuru w „NJ” uczulał na... wiosenne promocje: - W marketach specjaliści pracują, jak pozyskać klientów, bronić się można tylko... rozsądkiem - mówiła Jadwiga Reder-Sadowska.

Sprawdzajmy termin ważności produktów z promocji, nie róbmy zakupów w marketach „na głódzie” (zdecydowanie więcej towarów wrzucamy wówczas do koszyka), sprawunki róbmy „z kartką” w rękę, używajmy gotówki zamiast kart kredytowych. I nie wierzymy w to, że rower za 300 zł reklamowany jako „rower dla młodzieży” wytrzyma ciężar 18-latk:

- Pękają ramy, rury pod siodełkiem, mam dużo tego typu reklamacji. Kupując zabawki dla dzieci, warto sprawdzić, czy posiadają znak CE - nie jest to znak bezpieczeństwa, ale producent gwarantuje, że zabawka jest wykonana z bezpiecznego materiału, prawidłowo wykonana.

- Przed wakacjami ostrzegam przed podpisywaniem umowy na wypoczynek bez dokładnego wczytania się w regulamin korzyści, ale i obowiązków. Każda



Jubileuszowe atrakcje Castoramy

Od dziś do 6 maja we wszystkich sklepach Castoramy w kraju będą trwały rozmaite akcje i wydarzenia przygotowane dla klientów z okazji 15-lecia działalności tej sieci w Polsce.

Warto, by we wtorek, 10 kwietnia, do jeleniogórskiego sklepu Castoramy rodzice przyszli z dziećmi. Dla najmłodszych przygotowano akcję twórczą „Mój wymarzony dom”. Zadaniem maluchów będzie samodzielnie wykonanie, przy specjalnie przygotowanych w tym celu stanowiskach, pracy ilustrującej ich wymarzony dom. Każde dziecko otrzyma upominek, a dodatkowo wśród zgłoszonych do konkursu prac zostanie wyłoniona najlepsza. Z wybranych rysunków ze wszystkich sklepów zostanie stworzony billboard, który będzie eksponowany w całej Polsce, na elewacji każdego sklepu.

Natomiast wszyscy klienci Castoramy będą mogli wziąć udział w jubileuszowej loterii - przewidziane są nagrody w formie kart podarunkowych o różnych wartościach oraz nagrody rzeczowe w postaci miarek. Nagroda główna to 100 tysięcy złotych, również w formie karty podarunkowej.

Zaplanowano również szereg wydarzeń, pokazów i demonstracji we współpracy z dostawcami. Kalendarz wydarzeń będzie dostępny na naszej stronie castorama.pl.

GOK

MPP

Zadzwoń do nas
W środę od godz. 10 do 14
czekamy na sygnały
od czytelników o tym,
co drażni, niepokoi
i wymaga dziennikarskiej
interwencji
75/64-24-485

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

| | | | |
|------------------------------|---------------|--|----------------|
| Jelenia Góra | - 501 465 588 | powiat lubański | - 606 665 454 |
| powiat jeleniogórski | - 535 922 221 | powiat lwówecki | - 694 792 203 |
| powiat bolesławiecki | - 502 205 732 | powiat zgorzelecki | - 606 665 454 |
| powiat kamiennogórski | - 601 572 243 | powiaty: jaworski i złotoryjski | - 605 533 855 |
| | - 601 444 416 | redakcja | - 75 642 44 10 |
| | - 601 543 538 | | |

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

Na zdrowie! Kupuj taniej

Gdy czeka nas wizyta w aptece, coraz bardziej nerwowo chwytały nasze portfele. Mamy nadzieję, że śledząc nowy cykl, będą Państwo mogli dokonywać tańszych zakupów.

| APTEKA | Ibuprofen MAX 12tabl. | Polopiryna S | Otrivin 0,1% aerozol do nosa | Rutinascorbin 90tabl. | |
|--|-----------------------|--------------|------------------------------|-----------------------|--------------|
| ALLMED ul. Różyckiego 6 | 8,19 | 6,67 | 16,83 | 10,07 | 41,76 |
| ARNIKA 24h ul. Grodzka 7 | 7,70 | 4,39 | 11,50 | 7,15 | 30,74 |
| BANKOWA 24h ul. Solna 1 | 8,19 | 6,67 | 16,83 | 10,04 | 41,73 |
| CENTRUM ul. Letnia 2 | 5,98 | 5,50 | 13,50 | 8,50 | 33,48 |
| NA ORLIM ul. Stwosza 17 | 8,13 | 6,63 | 14,91 | 8,90 | 38,57 |
| NAD BOBREM ul. Wolności 16 | 8,10 | 6,65 | 14,35 | 8,60 | 37,70 |
| PIASTOWSKA ul. Pl. Piastowski 30 | 7,20 | 6,63 | 14,85 | 7,19 | 35,87 |
| POD JELENIEM ul. 1 Maja 30 | 7,79 | 6,50 | 13,99 | 7,39 | 35,67 |
| STAROMIEJSKA ul. Długa 21 | 8,00 | 5,90 | 15,80 | 8,80 | 38,50 |
| ZABOBRZE PRZYCHODNIA ul. Ogińskiego 1B | 8,29 | 6,65 | 17,01 | 10,29 | 42,24 |

Wojewódzkie Centrum Szpitalne Kotłowni Jeleniogórskiej

Jelenia Góra 11.01.2012 r.

1%

Szanowni Państwo!

Dzięki zebranym w ubiegłym roku wpłatom 1% podatku zakupiliśmy endoskop do diagnostyki i leczenia chorób górnego odcinka przewodu pokarmowego oraz gamma-kamerę, która pozwala na nowoczesne, oszczędzające układ chłonny leczenie raka piersi. Dzięki te urządzenia dobrze służą leczonym u nas chorym. To bardzo ważne dla pacjentów uzupełnienie wyposażenia Szpitala.

Bardzo zachęcamy do skorzystania w roku 2012 z możliwości przekazania 1% podatku na rzecz Stowarzyszenia Pomocy Chorym przy Oddziale Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotłowni Jeleniogórskiej w Jeleniej Górze, posiadającego status organizacji pożytku publicznego. Dzięki tym wpłatom będziemy mogli leczyć społeczność naszego regionu skutecznie, w sposób optymalny.

Obecnie zbieramy środki na zakup dalszych urządzeń niezbędnych do rozwinięcia endoskopowego leczenia chorób dróg żołądkowych i trzustki. Te mało inwazyjne zabiegi dają możliwość diagnostyki i leczenia bardzo skomplikowanych schorzeń bez konieczności tradycyjnych rozległych operacji chirurgicznych.

Z serdecznymi podziękowaniami i podziwianiami

Dyrektor Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotłowni Jeleniogórskiej w Jeleniej Górze
Dr Stanisław Wachal

Przewodniczący Stowarzyszenia Pomocy Chorym przy Oddziale Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotłowni Jeleniogórskiej w Jeleniej Górze
Dr Kazimierz Potulak

Podatnik decydujący się na przekazanie (z potrąceniem w całości) 1% swojego rocznego podatku na rzecz jednej (lub więcej) z wyżej wymienionych organizacji pożytku publicznego, nie wykazuje tej kwoty w żadnym z deklaracji do zeznań, lecz wskazuje ją odpowiednio w odpowiedniej pozycji składowego formularza podatkowego (PIT - 28, PIT - 26, PIT - 27, PIT - 36L, PIT - 38 i PIT - 39). Odkład deklarowanej kwoty stanowiący podatek wskazuje też w odpowiedniej pozycji zeznania numer (Krajowego Rejestru Sądowego) organizacji pożytku publicznego na rzecz, której ma być przekazany podatek i tak, w PIT - 28 kolumna 10 wpisuje nr KRS, w PIT - 26 wpisuje nr NIP, w PIT - 27 wpisuje nr NIP, w PIT - 36L, w PIT - 38 wpisuje nr NIP, w PIT - 39 wpisuje nr NIP.

I WNIOSK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)

Wzrost: 170 cm, Ciężar ciała: 70 kg, Ciężar ciała: 70 kg, Ciężar ciała: 70 kg

Stowarzyszenie Pomocy Chorym przy Oddziale Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotłowni Jeleniogórskiej w Jeleniej Górze

REGON: 1420075371

Wzrost: 170 cm, Ciężar ciała: 70 kg, Ciężar ciała: 70 kg, Ciężar ciała: 70 kg

Nagroda dla „Patrona”

Jeleniogórska spółdzielnia socjalna „Patron” została laureatem konkursu Dolnośląski Przedsiębiorca Społeczny Roku 2011. Nagroda tym bardziej cieszy założycieli spółdzielni, że to firma młoda i właściwie bez kapitału, ale już z pierwszymi sukcesami.

Spółdzielnia socjalna „Patron” to podmiot ekonomii społecznej, dla którego najważniejszy jest cel ludzki, w drugim rzędzie dopiero ekonomiczny efekt działalności.

Dwa lata temu „Patrona” założyło jeleniogórskie koło stowarzyszenia Św. Brata Alberta i Towarzystwo Walki z Kacem. Idea działalności tej firmy jest prosta - dać pracę osobom wykluczonym społecznie, czyli głównie bezdomnym i niepełnosprawnym. Zysku wypracowanego przez ten podmiot nie dzieli się między spółdzielców, tylko przeznaczają go na cele statutowe lub na inwestycje. Na przykład zakup sprzętu.

- Początki były trudne, bo mało kto słyszał o spółdzielniach społecznych. Ludziom nazwa niezbyt dobrze się kojarzy. A gdy słyszą, że są to bezdomni, to za stereotypowym myśleniem o takich osobach kryją się w podtekście pijacy. Na szczęście pierwsi zleceniodawcy przekonali się do nas - mówi Konrad Sikora, młody prezes spółdzielni „Patron”.

Pracownicy spółdzielni - głównie pensjonariusze schroniska dla bezdomnych, zajmowali się, między innymi, utrzymaniem porządku w strefie płatnego parkowania, na zlecenie ZGL-u kosili tereny zielone, kilka wspólnot mieszkaniowych zleciło im remonty w budynkach, pojawiły się też zlecenia ze spółdzielni mieszkaniowych. Spółdzielnia sporo pomogła władze miasta, dając - na przykład - zlecenie na sprzątnięcie i dozowanie „Grzybka”.

- Na zlecenie MOPS-u zajmujemy się przygotowaniem posiłków w ramach akcji dożywiania najuboższych. Z tej pracy jest podwójny efekt. MOPS



G. KOCZUBA

Pani Agnieszka pracuje w spółdzielni „Patron” od grudnia. Przygotowuje posiłki dla najuboższych

wydając publiczne pieniądze na ten cel, nie tylko ma gwarancję, że zostaną one dobrze spożytkowane, a potrzebujący rzeczywiście dostaną posiłki. Dzięki temu mają też pracę osoby, które na wolnym rynku być może zajęcia by nie znalazły. A dzięki temu, że pracują i zarabiają, mogą poprawić swoją sytuację życiową - dodaje prezes spółdzielni.

Samorządy, na przykład, mogą pewne zadania zlecać spółdzielniom socjalnym z wolnej ręki, z pominięciem procedury zamówień publicznych. To jedna z metod wspierania podmiotów ekonomii społecznej.

- Tam, gdzie to możliwe, będziemy podejmować podobne działania, ale nie możemy spółdzielniom socjalnym dawać takich zleceń, które niejako odbierałyby

pracę osobom zatrudnionym w jednostkach powołanych do wykonywania określonych zadań. Na przykład MZGKiM, czy MPGK - mówi prezydent miasta, Marcin Zawila. Dodaje jednak, że z usług „Patrona” miasto jest bardzo zadowolone i przygotowuje ofertę kolejnych zadań dla tej spółdzielni.

Spółdzielcy sami też mają pomysły na rozwijanie swojego biznesu. Rotacja pracowników jest tu spora, a większość umów jest krótkookresowa, co wynika ze specyfiki działalności tej firmy. „Patron” otrzymał od miasta jeden z budynków dawnego ZGL-u przy Wolności i tam chciałby rozwinąć usługi z zakresu interwencji kryzysowej - tymczasowe miejsca noclegowe dla ofiar przemocy.

GOK

Nożownik z Książnicy do psychiatryka

Sprawa karna trzydziestolatka, który awanturował się w Książnicy Karkonoskiej, a potem przyznał się, że chodzi do niej uzbrojony w nóż, zakończy się najpewniej umorzeniem. - Sąd nie będzie miał innego wyjścia, gdyż według biegłych psychiatrów oskarżony jest całkowicie nie poczytalny - powiedział nam rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze, sędzia Andrzej Wieja.

Sprawa 30-letniego Sławomira F. trafiła do sądu po jednym z jego nieporozumień z bibliotekarkami w Książnicy Karkonoskiej w Jeleniej Górze (szczegółowo pisaliśmy o tym pod koniec grudnia 2011 roku). Mężczyzna oskarżył kobiety, że jest przez nie inwigilowany i że tworzą gang zajmujący się pedofilią. Twierdził, że ich celem jest pozbawienie go możliwości pracy, co ma zmusić go, by zajął się męską prostytutką.

Chodziło mu o to, że bibliotekarki sprawdzały (do czego mają prawo), które strony internetowe przeglądał.

Dyrektorka Książnicy Karkonoskiej doradziła mu, by poinformował o wszystkim policję. Było dla niej oczywiste, że

mężczyzna ma problemy psychiczne i powinien się nim zająć lekarz.

Wszystko wskazuje na to, że tak się stanie. Biegły psychiatra, który badał Sławomira F. w ramach sprawy karnej, orzekł jego całkowitą niepoczytalność. Jak mówi sędzia Andrzej Wieja, w praktyce oznacza to konieczność przymusowego leczenia w szpitalu psychiatrycznym.

Zanim to nastąpi, sąd musi jeszcze wysłuchać biegłego, który wydał opinię o stanie zdrowia oskarżonego. Ma to nastąpić w dniu 23 kwietnia.

Sąd sprawdził też przeszłość Sławomira F. Okazało się, że był on dwukrotnie karany - w 2000 roku za rozbój i w 2009 rok za zniszczenie mienia. O swojej przestępczej przeszłości mówił już kiedyś dyrektor Alicji Raczek.

W ostatnich miesiącach Sławomir F. zachowywał się w Książnicy Karkonoskiej poprawnie. Zwrócił na siebie uwagę tylko raz, gdy z sąsiadującego gmachu banku BZ WBK ułatniał się gaz. Jak wspominają w Książnicy, mówił wtedy, że dobrze być uznanym za wariata, bo wariatowi wszystko wolno. (kos)

Na marginesie

BOLESŁAWIEC Maszynista pociągu został zmuszony do gwałtownego hamowania z powodu 18-latka, który bawił się z trojgiem rówieśników w zabawę, w której wygrał ten, kto najpóźniej zejdzie z torów, gdy nadjeżdża pociąg. Sprawca odpowie za wykroczenie. On i jego kompani byli pijani.

SKRADZONY w Niemczech samochód wartości 52 tys. zł odzyskali policjanci z komendy w Bolesławcu i współpracujący z nimi funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego. To dalszy ciąg sprawy dwojga złodziei z powiatu zgorzeleckiego oraz pomagającego im pastera z gminy Osiecznica.

JELEŃ GÓRA 36-latek ukrał z mieszkania żyrandol, różaniec i głośniki, a z terenu jednej z firm rzeczy z metalu. Wartość strat: 600 zł. Możliwa kara: do 10 lat więzienia.

KAMIENNA GÓRA 46-latek pił alkohol z 19-latką i jej 27-letnią koleżanką, po czym doszło między nimi do awantury na tle nieporozumienia i zazdrości. Kobiety zbiły

mężczyznę i wrzuciły go do rzeki. Złamały mu cztery żebra i palec ręki. Odpowiedzą za to przed sądem.

Za pięć włamań do domów i piwnic odpowie 29-letni mężczyzna. W drzwiach do piwnicy ukręcał kłódki, do domów wchodził, włamując się przez drzwi garażowe. Przystępstw tych dokonał w oczekiwaniu na wolności na wyrok za pięć włamań do samochodów.

LEŚNA 300 kilogramów tytoniu bez znaków akcyzy odkryli policjanci i funkcjonariusze Służby Celnej w zabudowaniach gospodarzy i mieszkalnych należących do trzech mężczyzn w wieku od 19 do 51 lat. Prokurator zastosował wobec nich dozór policji, poręczenie majątkowe i zakaz opuszczania kraju.

WLEŃ W skarpetce i wózku dla dziecka 23-latką ukryła po kilka porcji marihuany i ekstazy. W szańce kuchennej w jej mieszkaniu policja znalazła wagę elektroniczną. Jeśli śledczy udowodnią kobiecie handel narkotykami, będzie jej groziło maksymalnie 10-letnia odsiadka. (kos)

Gryfowski bandzior szykował się na wojnę?

Z sześciostrażowym bębnowcem i 32 ostrymi nabojami poruszał się po ulicach Gryfowa Śląskiego poszukiwany przez policję Tadeusz W. W domu miał jeszcze 81 naboju. W sumie ilość wystarczająca do wyeliminowania kompanii wojska.

Jerzy Szkapiak, prokurator rejonowy w Lwówku nie krył zaskoczenia. - Zdarza się zatrzymać kogoś z nielegalną bronią palną, ale zwykle tacy delikwenci mają tyle naboju, ile mieści magazynek. Nie przypominam sobie, by zatrzymano kogoś z tak dużą ilością amunicji.

Znany policji 41-letni mieszkaniec Gryfowa był poszukiwany listem gończym wystawionym przez lwówecki sąd. Nie stawiał się na rozprawę w prowadzonej przeciwko niemu sprawie o pobicie, więc sąd nakazał zastosowanie aresztu. Mężczyzna jednak chciał tego uniknąć, ukrywając się. Policja próbowała go namierzyć, obserwując m.in. mieszkanie i miejsca, w których wiadomo było, że często przebywa.

Obserwacja przyniosła skutek w nocy z piątku na sobotę - poszukiwanego zauważono w jednym z gryfowskich barów. Został zatrzymany, gdy wychodził, ale rutynowe

działanie okazało się akcją podwyższonego ryzyka. Mężczyzna zachowywał się bardzo nerwowo, już po chwili było wiadomo dlaczego. Miał przy sobie narkotyki, broń i ostrą amunicję.

Po przeszukaniu mężczyzny okazało się, że ma przy sobie marihuanę i metaamfetaminę w ilości wystarczającej na przygotowanie kilku porcji. Miał jednak coś jeszcze - rewolwer i 32 ostre naboje (po przeszukaniu domu znaleziono jeszcze kolejne 81 naboju). Za posiadanie broni grozi mu do ośmiu lat pozbawienia wolności, za narkotyki do 3. Lwówecki sąd zatwierdził wniosek prokuratury o zastosowanie wobec podejrzanego 3-miesięcznego aresztu.

Mężczyzna tłumaczył, że rewolwer Brno kupił w Czechach, korzystając z pośrednictwa znajomych. Zapewnił, że wcześniej korzystał z niego tylko raz, żeby sprawdzić, jak działa. Czy to prawda, zbadają policjanci i prokuratura.

- Pistolet zostanie wysłany do Poznania, gdzie zostanie sprawdzone, czy ta broń była używana lub mogła być używana przy popełnianiu przestępstw w przeszłości - informuje prokurator. (mal)

Udogodnienia na targowisku „Zabobrze” Na zakupy do godziny 17

Pierwszych kilkunastu właścicieli pawilonów i punktów handlowych na targowisku „Zabobrze” zdecydowało się pracować do godziny 17. To jedno z udogodnień dla klientów targowiska, którzy chętnie robią tu zakupy.

Już niedługo wszystkie pawilony będą oznaczone tabliczkami z numerami. W ten sposób łatwiej będzie się zorientować i zapamiętać, co i gdzie można kupić. Jako pierwsze do godziny 17. będą czynne pawilony z numerami: 5, 6, 19, 27, 46, 48, 59, 78, 115, 120 i 122.

- Mamy nadzieję, że to zachęci kolejnych handlowców do wydłużenia czasu pracy. Musimy odpowiadać na potrzeby rynku. Jeśli chcemy przyciągnąć klientów, którzy dopiero po południu mają czas na zakupy, musimy mieć dla nich ofertę - mówi Stanisław Sudoł, prezes kupieckiej spółki „Zabobrze”.

Kolejnym udogodnieniem dla klientów będzie możliwość wjazdu na targowisko od strony ulicy Różyckiego, naprzeciw „Ronda”. Na rynečku pojawią się także ławeczki dla klientów i klomby z kwiatami. W środkowej części targowiska, gdzie stoją mało estetycz-

ne betonowe stoły, będzie urządzony plac, na którym przy okazji kiermaszów będą organizowane rozmaite występy, wystawy i prezentacje.

Po ostatnim kiermaszu świątecznym na targowisku uruchomieniem stałego pawilonu na bazarze zainteresowany jest związek pszczelarski.

Warto dodać, że już wkrótce pierwsze pawilony handlowe na targowisku będą mogły zaoferować klientom możliwość zapłaty za zakupy kartą płatniczą.



Problem w Jeleniej Górze i Szklarskiej Porębie

Chemiobałagan

„Wprost” opisał pacjenta z Górnego Śląska, który nie otrzymał w jeleniogórskim szpitalu cytostatyku stosowanego w leczeniu nowotworów - w jego przypadku raka jądra. Nie było takiego zdarzenia - mówi Stanisław Woźniak, dyrektor placówki. Z cytostatykami problem jednak jest - ogólnopolski. Mocno odczuwalny jest w Izer-Medzie w Szklarskiej Porębie.

Tygodnik „Wprost” opisał kłopoty szpitali z dostępem do niektórych leków podawanych pacjentom z chorobą nowotworową. Przykładowo przywołano zdarzenie z Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kottliny Jeleniogórskiej, czyli lecznicy z ul. Ogińskiego. Napisano, iż dla chorego na raka jądra, mieszkańca Górnego Śląska, nie było w jeleniogórskiej placówce leku.

- Takiego zdarzenia lekarze nie odnotowali - tłumaczy Stanisław Woźniak. - Prawdopodobnie powstało więc jakieś przekłamanie.

Nie oznacza to jednak, że problem nie istnieje. Wręcz przeciwnie. Joanna Mierzwińska z Narodowego Funduszu Zdrowia we Wrocławiu mówi, iż szpital w Jeleniej Górze zakontraktował około 70 leków stosowanych w chemioterapii.

- Pieniądzy na to przeznaczyliśmy nawet nieco więcej niż rok temu - usłyszeliśmy od niej. - Nic nam nie wiadomo, że dzieje się w tym zakresie coś niedobrego. Szpital dostał to, co chciał.

Niepokojące rzeczy dzieją się jednak poza NFZ - na styku szpitala z hurtowniami, w których zamawia on leki. Procedura związana z ich zamawianiem jest dosyć prosta.

Firmy farmaceutyczne, które chcą wprowadzić jakiś specyfik na polski rynek, muszą otrzymać na niego certyfikat. Trwa to czasami bardzo długo - kilka lat. Dopiero po uzyskaniu tego certyfikatu mogą starać się lek sprzedawać.

W przypadku szpitali czynią to poprzez hurtownie. Szpitale ogłaszają przetargi, w których uczestniczą właśnie te ostatnie. Niekiedy jednak dochodzi do patologicznych sytuacji. Do przetargu na sprzedaż jakiegoś ważnego, lecz taniego preparatu nikt nie startuje. Można go kupić jedynie w pakiecie - z innymi lekami, drogimi bądź w dużych ilościach.

- Kilka tygodni temu hurtownia, która wygrała u nas przetarg na dostarczanie leków stosowanych w chemioterapii, zaczęła nas informować, że czterech z nich może niebawem zabraknąć - opowiada Stanisław Woźniak.

Te cztery leki są stosunkowo tanie, lecz zalicza się je do grupy preparatów podstawowych - szeroko stosowanych. Są nie do zastąpienia. Co prawda lekarz mógłby któryś z nich pominąć lub zastąpić innym, ale wówczas zakwestionowałby to NFZ, traktując takie działanie jako leczenie niestandardowe. Mógłby więc za nie odmówić zapłaty.

- Gdy w hurtowniach w kraju zabrakło tych czterech leków, szpitale zmuszone zostały do importu celowego - wyjaśnia dyrektor Woźniak. - Musiały starać się o zgodę na import, a następnie lek sprowadzić. Trwało to nawet kilka tygodni.

Oddział onkologiczny w Jeleniej Górze poradził sobie z kłopotem na szczęście inaczej.



Oddziały stosujące chemioterapię mają problemy z dostępem do podstawowych leków.

Szpitalna apteka, swoimi sposobami, leki jakoś „załatwiła”. Obecnie posiada ich spory zapas. Nie znaczy to jednak, że sytuacja została unormowana. Cytostatyków brakuje nadal. Najważniejsze jednak jest to, że pacjenci dotychczas ich niedostatku nie odczuli - twierdzi dyrektor Woźniak.

Winę za zaistniałe zamieszanie ponosi ministerstwo zdrowia,

które na czas nie zareagowało na brak niezbędnych w chemioterapii preparatów. Powinno było to uczynić w chwili, gdy produkująca go firma rozpoczęła modernizację. Oferowane przez nią cztery cytostatyki są tanie, a więc mogła ich produkcję na pewien czas wstrzymać. Tak się przynajmniej mówi. Według innej plotki, firmy farmaceutyczne

sprzedające leki tanio chcą je wycofać, by później wprowadzić na rynek drożej.

W jeleniogórskim szpitalu miesięcznie poddawanych jest kilkaset osób - odbywa się około tysiąca tak zwanych kursów. Cztery specyfiki, z którymi są problemy, mogły być stosowane w około 40 proc. przypadków.

Gorsza sytuacja panuje w drugim ośrodku stosującym chemioterapię - Izer-Medzie w Szklarskiej Porębie. Miesięcznie chemioterapii poddawanych jest tam około 150 pacjentów. Anna Pietrowska, ordynator oddziału onkologii klinicznej, mówi, że codziennie dzwoni do hurtowni z pytaniem, czy są już brakujące leki.

- Okresowo brakuje nam 10 preparatów - twierdzi. - Raz ich nie ma, raz są. Zmuszani jesteśmy odmawiać przyjmowania na oddział, bo nie mam czym ich leczyć. Odmówiłam przyjęcia kobiety z rakiem piersi. Poprosiłam, by szukała pomocy gdzie indziej.

Zbigniew Rzońca

Plac czarownic - powieść w odcinkach (15)

Opowieść księdza cd.

- I kim się okazał ten szurający kapturami gość? - zapytał zaciekawiony Eugen.

- To była gospodyni domu - odpowiedział ksiądz Hokej. - Od niej wynajmowali mieszkanie. Mówiła podekscytowanym głosem, że przed chwilą wróciła od znajomych. „Wchodzę na podwórze i kogo widzę? Nie był u was czasem Klauwitz?!” - zapytała. „No, był” - odpowiedzieli oślupiali. „Skąd pani go zna?”. „Wypisz wymaluj ojciec!” - odrzekła. Potem usiadła w fotelu i zaczęła opowiadać. Mówiła, że wraz z mężem przyjechali do Jeleniej Góry zaraz po wojnie. Wówczas w mieście mało było jeszcze Polaków. Właściwie żyli w nim sami Niemcy. Mogli więc wybrać dla siebie dom, jaki im się podobał. Wybrali ten, w którym właśnie teraz się znajdują. Zamieszkali na dole, a na górze, w pokojach, w których dziś

mieszkają moi parafianie, żyli jeszcze przez jakiś czas dotychczasowi właściciele. On, Klaus Klauwitz, przedstawił się jako mechanik, a jego żona twierdziła, że nigdzie nie pracowała. Zajmowała się wychowaniem syna. Tym synem był właśnie Hans. Gospodyni mówiła później, że z Klauwitzami się zaprzyjaźnili. Zbliżyła ich do siebie bieda. Oni, Polacy, mieli po wojnie trochę lepiej. Niemcy praktycznie pozostawieni byli sami sobie. Nic więc dziwnego, że dzieliła się z nimi masłem, chlebem. Pozwalała też, by swobodnie korzystali z kuchni. Takie były czasy... Niemcy z panów zdegradowani zostali do ludzi o, jakby to powiedzieć, no, trochę pośledniejszej kategorii. W każdym bądź razie Niemcy ci żyli wspólnie z Polakami do 1946, może do 1947 r., a później wyjechali do siebie. Pożegnali się czule, jeśli można użyć takiego

sformułowania w tej sytuacji. Pan rozumie, prawda?

- Rozumiem - odpowiedział zaciekawiony Eugen. - Co było dalej, bo pewnie jednak ksiądz szykuje jakąś pointę?

- Zaraz, proszę poczekać, jeszcze chwila. Gospodyni opowiadała, że po ich wyjeździe, a bieda była przecież wtedy olbrzymia, poszli na górę, by zobaczyć, czego nie zabrali. Razem z mężem zaczęli oglądać to, co po nich zostało. Nie było tego dużo - właściwie same książki i kilka popsutych zabawek; śmieci... Z jednej z książek, którą mąż gospodyni podniósł, by spalić w piecu, wypadło zdjęcie... Był na nim Klaus Klauwitz, trzymający na rękach małego jasnowłosego Hansa. Klaus miał na sobie mundur oficera SS. Zdjęcie było wykonane pod szubienicami, na których wisieli ludzie...

Kiedy skończył opowiadać, w pokoju zrobiło się cicho i chłodno.

- Taka była wojna - Eugen nie silił się na nic poza banalnym stwierdzeniem. - Życie. Okropne, ja. Okropne...

- Ale to niestety nie koniec - ksiądz Adam założył rękę na rękę, przyjmując pozycję triumfalną i pewną siebie. - Proszę jeszcze o chwilę cierpliwości. - Mój parafianin, po zakończeniu opowieści, pokazał mi pocztówkę. „Dostaliśmy ją z żoną dzisiaj” - mówił. „Jest z Baden-Baden”. Odwróciłem ją na drugą stronę i przeczytałem: „Jeszcze raz dziękuję za gościnę. Nigdy o was nie zapomnimy. Na pewno się jeszcze zobaczymy”. No i ten parafianin, młody chłopak, zapytał mnie na koniec: „I jak mamy to teraz z żoną rozumieć?”

Nastała cisza. Przerwał ją zniebawna dzwonek komórki. Eugen sięgnął do kieszeni:

- OK. już jadę. Będę za 15 minut... Ksiądz wybaczy. Dziękuję za kawę i pouczającą opowieść. Na pewno się jeszcze spotkamy - zaśmiał się. - Muszę jechać. Zatelefonowali z archiwum. Taborewicz wpadł na jakiś trop.

Tym razem szedł do samochodu bez obaw. Pozostawił go na parkingu. Zaniepokoiło go niestety co innego - sporych rozmiarów otarcie z lewej strony. Widać jakiś niedzielny kierowca stanął zbyt blisko, a później nieumiejętnie wyjeżdżał. Przejechał ręką po zadrapanym miejscu, zaklął i westchnął: „Polska”...

Znowu rozejrzał się niespokojnie wokół siebie. Od pewnego czasu miał nieodparte wrażenie, że ktoś go obserwuje. Nie zobaczył jednak nikogo. Zatrzasnął w BMW drzwi i ruszył w kierunku ul. Grunwaldzkiej...

Zbigniew Rzońca

Stara gwardia w wielkiej depresji

Gadu-Gadu w Leśnej

Nasi rozmówcy wyliczają, że pracę w urzędzie miejskim oraz w podległych mu instytucjach straciło za rządów nowego burmistrza ponad 35 osób. Burmistrz stanowczo zaprzecza. Jego zdaniem zaledwie kilka, a i to nie zostały zwolnione, lecz odeszły na własne życzenie. Wielu z nich popadło w depresję, a w Lubaniu psychiatrzy mówią o „syndromie Leśnej” - słyszymy.

- Powiem tylko tyle, że od ostatnich wyborów samorządowych nie byłem w ratuszu ani razu - mówi były burmistrz Leśnej, Mirosław Markiewicz. - Mój następca nie zaprosił mnie nawet na herbatę. O nic nie prosił, niczego ode mnie nie chciał. Czy to normalne?

- Kiedy zaraz po wyborach poprosiłem swojego poprzednika o kilka informacji, to kazał mi zwrócić się o to na piśmie - odpowiada obecny burmistrz, Jan Surowiec. - Czy tak to powinno wyglądać?

Obaj samorządowcy są ze sobą skoligaceni. Syn pierwszego poślubił córkę drugiego. Mirosław Markiewicz czuje się przez rodzinę odrzucony. W ostatnich wyborach na stanowisko burmistrza nie startował. Nie wie więc, skąd u teścia jego syna taka wobec niego niechęć.

- Przed wyborami, po 12 latach burmistrzowania, byłem wypalony - wspomina. - Nie mogłem rano wstać z łóżka. Miałem depresję. Do dziś jestem bezrobotnym. Nie mogę



Od wyborów nie byłem w ratuszu ani razu - mówi Mirosław Markiewicz.

nowych zadań. Jego zastępczyni kwestionowała wszystko, co robiłam. Niektóre pisma przepisywałam po kilkanaście razy. Czulałam się gnębiona psychicznie. Złożyłam wypowiedzenie. Uczyniłam to, gdy z pracy w ratuszu burmistrz zwolnił moją córkę.

trzy razy z rzędu potracono mi premię. Odeszłam. Pracuję już gdzie indziej.

Gabriela Pijanowska mówi, że jednym z powodów, dla którego zrezygnowała, było przymuszanie jej przez burmistrza do zwolnienia z pracy trzech podwładnych.

- Gdybym to zrobiła, nie miałabym z kim pracować - przekonuje. - Poza tym burmistrz wywierał na mnie ciągłe presję; narzucał działania. W pewnej chwili spostrzegłam, że realizuję nie swój, a jego plan.

- Kiedy pani Gabriela odeszła z pracy, na stanowisko dyrektora powołano żonę radcy prawnego zatrudnionego w ratuszu - dodaje Mirosław Markiewicz.

Jan Surowiec jest zdziwiony informacjami, że przez niego z pracy zwalniali się ludzie, którzy później wpadają w depresję. Twierdzi, iż nikt mu o tym nie mówił. Jest przekonany, że nikogo źle nie traktuje. Wymaga jedynie wykonywania zadań.

Jan Surowiec mówi, iż urząd, który objął, był w fatalnym stanie: nie było w nim inwentaryzacji mienia; nie wiadomo było, gdzie po powodzi, która nawiedziła miasteczko, podziła się część komputerów; nie wysuszono wielkiej ilości zalanych dokumentów oraz zmarnotrawiono 2 mln zł, które miasto otrzymało na usuwanie skutków kataklizmu.

- Musieliśmy je oddać - wspomina. - Od podstaw tworzyliśmy pracę



- Nie ma i nie będzie żadnej czystki - twierdzi Jan Surowiec. - Ludzie odchodzą z pracy z różnych przyczyn.

w ratuszu, ale nikogo nie gnębiliśmy. Wręcz przeciwnie, czekaliśmy na to, że ludzie będą z nami współpracować. Mocno na to liczyliśmy.

- Tymczasem w tej samej chwili złożyli wypowiedzenia wszyscy niemal pracownicy jednego referatu, w tym pani Zajdel - dodaje Małgorzata Gut-Twardowska, zastępczyni burmistrza. - Nagle musieliśmy szukać nowych osób. To nie było łatwe!

- Zwolniliśmy się, ponieważ w atmosferze psychicznego terroru nie szło pracować - tłumaczy Maria Zajdel. - Część leczy się z depresji u psychiatrów. W Lubaniu mówią o naszej grupie „syndrom Leśnej”...

Na lokalnej stronie internetowej poświęconej miasteczku ratusz nazywany jest Kremlem, a burmistrz carem. Na forum jeden z wątków poświęcony jest „wymiankom na stanowiskach”. Ich kronikarz wyliczył, że dotąd ze stanowiska odeszło bądź zostało zwolnionych w sumie 36 osób - w tym 16 z połączonych zakładów: Gospodarki mieszkaniowej oraz usług komunalnych.

- Gdyby do tego połączenia nie doszło, dziś już pewnie pracy nie miałby nikt - wyjaśnia burmistrz. - Dług ZUK wynosił 300 tys. zł i ciągle się pogłębiał.

„Kronikarz” tymczasem wylicza, że pracę stracili między innymi: dyrektorzy, kierownicy, specjaliści, referenci, główna księgową, skarbnik...

- To w rzeczywistości wygląda trochę inaczej - mówi Jan

Surowiec. - Na przykład z byłą panią skarbnik nie miałem ani razu możliwości spotkania się, mimo czynionych prób - skrzyżowała z prawa do emerytury. Połączenie jednostek gminnych i utworzenie spółki też spowodowało zmiany na stanowiskach. W jednym przypadku nastąpiła likwidacja stanowiska pracy w urzędzie - nie było właściwie dociążone. Niektórzy odeszli po prostu na emerytury lub podjęli pracę w innych jednostkach. Powtarzam: żadnej czystki nie robiłem! Jedynym kryterium jest chęć pracy, wiedza i umiejętności właściwe do danego stanowiska.

Jako ostatni, całkiem niedawno, odszedł Tadeusz Kupczak, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Burmistrz uważa, że to bardzo dobry człowiek, ale dyrektorem najlepszym nie był.

- Miałem kiedyś wielu przeciwników - twierdzi Mirosław Markiewicz. - Niedawno jeden z nich spotkał mnie na rynku i na cały głos wołał: Mirek, wróć!

- Nie wymagamy cudów - kręci głową Małgorzata Gut-Twardowska. - Jeśli jednak niektórzy byli przyzwyczajeni do tego, że w ciągu ośmiu godzin pracy pracuje się zaledwie kilkanaście minut, to teraz są rozczarowani. Wymagamy od nich zaangażowania. Ale to wyjątki. W urzędzie panuje dobra atmosfera.

Zbigniew Rzońca



Wiele osób leczy się teraz z depresji - mówi Maria Zajdel.

patrzeć na to, jak pracę tracą urzędnicy, których dobrze znam. Nie rozumiem, dlaczego się zwalniali.

Wyjaśnia to Maria Zajdel. W urzędzie miasta przepracowała 17 lat. Przed odejściem pełniła funkcję inspektora do spraw drogownictwa. Żyje z Mirosławem Markiewiczem w konkubinacie.

- Nowy burmistrz ze mną nie rozmawiał - twierdzi. - Wprowadził zasadę porozumiewania się przez Gadu-Gadu... Dokładał mi ciągle

Maria Zajdel wpadła w depresję. Leczy się z niej do dziś. Z pomocy psychiatry w Lubaniu korzysta także Gabriela Pijanowska, była dyrektor Ośrodka Kultury i Sportu. Również ona odeszła z pracy sama. W kwietniu wygrała konkurs na to stanowisko, a wypowiedzenie złożyła pierwszy raz w listopadzie.

- Wycofałam je, ponieważ poprosiła mnie o to grupa radnych - tłumaczy. - Później jednak

Karkonoskie lobby na Wiejskiej

W sejmie powstał karkonoskoizerski zespół parlamentarny. Jego przewodniczącą została Zofia Czernow z PO, a członkiem, m.in., Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska. W skład zespołu weszli także posłowie spoza naszego regionu, którzy lubią Karkonosze.

- Zespół parlamentarny jako pewna forma nacisku czy partner do rozmowy z przedstawicielami rządu może osiągnąć o wiele więcej niż pojedynczy poseł. Ucieszył mnie odzew posłów także z różnych miejsc w Polsce, którzy lubią nasz region, bywają tu i chcą pomóc nam w pracy. Nasz

zespół zajmie się także sprawami gmin, na których terenie leżą Góry Kaczawskie i Rudawy Janowickie - mówi posłanka Zofia Czernow.

Zdaniem prezydenta Jeleniej Góry, Marcina Zawity, aktywność poselskiego zespołu może pomóc samorządom z naszego regionu w walce o wspólne sprawy,

na przykład w zakresie rozwoju turystyki.

- Staramy się o to, by to w Jeleniej Górze znalazła się siedziba instytucji wdrażającej fundusze pomocowe na polsko-czeskim pograniczu, zwana EWT. W perspektywie nowego programowania finansowego z budżetu Unii Europejskiej na projekty polsko-

czeskie będą spore kwoty do wykorzystania. Myślę, że dzięki wsparciu tego zespołu będziemy mieli większe szanse na zlokalizowanie instytucji wdrażającej EWT w Jeleniej Górze. Decyzja ta ostatecznie będzie zależała od władz województwa dolnośląskiego oraz czterech krajów Republiki Czeskiej - dodaje M. Zawita. **GOK**

Chcę grać, ale nie muszę

Rozmowa z Jackiem Paruszyńskim, aktorem Teatru Norwida, laureatem „Srebrnego Kluczyka” w plebiscycie publiczności

- Aktorem zostałeś z wyboru czy przypadku?

- Świadomy wybór. Zaczęło się banalnie. W liceum wygrałem kilka konkursów recytatorskich. Na egzaminach do krakowskiej szkoły teatralnej byłem drugi pod kreską. Do dziś żałuję, że nie napisałem wtedy odwołania. Ale dla chłopaka z prowincji, który na egzaminy przyjechał w garniturze i pod krawatem, to był inny świat. Można sobie wyobrazić, jak wyglądałem wśród tej kolorowej młodzieży... Aktorstwa uczyłem się w studium teatralnym przy Teatrze Wybrzeże w Gdańsku, gdzie jednocześnie grałem na scenie jako adept.

- Pamiętasz pierwsze wejście na scenę?

- To były same epizody. Objaliśmy się o mur w „Zemście”. Ale obok mnie na scenie grał Henryk Bista, Krzysztof Gordon, Halina Winlarska. To są nazwiska. Oczy młodego człowieka od razu robiły się duże, siedziałem z nimi w bufecie, przesiadałem atmosferą teatru. I nie było już odwrotu od aktorstwa.

- Wybrałeś scenę jeleniogórską. Dlaczego?

- Po dyplomie przez trzy lata grałem w teatrze w Nowej Hucie w Krakowie. Później przez rok we wrocławskim Kalamburze. Choć powtarzam sobie: „zawsze jest jakieś wyjście z sytuacji”, wtedy pierwszy raz walnąłem głową w mur. Chciałem zostać w Krakowie, ale miałem już rodzinę i... żadnych szans na mieszkanie. Wędrowałem za mieszkaniem. Mogłem wybierać pomiędzy Opolem a Jelenią Górą. Alina Obidniak odchodziła z teatru, ja właśnie rozpoczynałem przygodę z tą sceną. Minęło jakieś 20 lat, wstyd przyznać, ale dokładnie nie liczę.

- W Jeleniej Górze poczułeś się na swoim miejscu?

- Właściwie to wróciłem do siebie. Urodziłem się w Cieplicach. Do

szóstego roku życia mieszkałem w Kowarach. Maturę zdawałem już w Chojnowie. Ale przez pierwsze lata bardzo tęskniłem za Krakowem. Dziś mówię, że Jelenia Góra jest moim miejscem na ziemi.

- Które z tych 20 lat na scenie były dla ciebie najlepsze?

- Dobrze wspominałbym czasy, kiedy pracowaliśmy z rosyjskimi reżyserami. Z Jurijem Krasowskim, wykładowcą petersburskiej szkoły teatralnej, zrealizowaliśmy „Poskromienie złośliwości” i „Rewizora”. Inteligentny, wrażliwy, przemyślny człowiek. Później w teatrze pojawił się Sergiej Fiedotow. Hołdował zasadzie, że aktor najedzony i wypoczęty... kiepsko gra. Musi być zestresowany, sfrustrowany, żeby coś z tego wyszło. Pamiętam, jak z Irminą Babińską siedzieliśmy na schodach w korytarzu, paliliśmy papierosa za papierosem i łbem walił się o ścianę: „czego ten człowiek od nas chce?”. Do dziś jednak uważam, że praca z Fiedotowem była dla mnie najlepszą szkołą aktorską.

- Od reżysera oczekujesz...

- ...profesjonalizmu. Kiedy od pierwszej próby, pierwszej rozmowy z aktorami wie, co chce i jak to chce zrobić na scenie. Genialnie, jeśli zostawia aktorów w pewnej uludzie, że to my, samodzielnie, dochodzimy do sedna na próbach.

- Z Fiedotowem zrobiliście „Ożenek” Gogola i „Mistrza i Małgorzatę” Bułhakowa. Bliżej ci do repertuaru klasycznego?

- Lubię pracować na dobrej literaturze. Obojętnie, klasycznej czy współczesnej. Może to być Szekspir, Bułhakow, Gogol, czy współczesna sztuka publicystyczna. Ale musi być to mięso teatralne, żeby mieć z czego konstruować postać.

- Jesteś aktorem, który poddaje się reżyserowi, czy walczysz o swoją wizję roli?

- Bywam długo bardzo spokojny i pokorny. Wybucham, jak nie wytrzymuję. Pewnie, że zdarzyło mi się zejść ze sceny, pokłócić z reżyserem. Ale dziś raczej wolę na początku powiedzieć: nie biorę tej roli. Unika się niepotrzebnych pomyłek i zawodowego kaca po premierze.

- Ostatni taki kac...

- Kiedy na dwa tygodnie przed premierą „Portretu”... Siwko przejechał Górą. Jarek Góral jechał rowerem. Boguś Siwko swoją hondą. Pech chciał, że w Sobieszowie Jarek wyskoczył z zakrętu prosto pod hondę. Ze złamanym barkiem wypadł z obsady „Portretu”. Wahałem się, kiedy dyrektor zaproponował mi zastępstwo. Ale kąsek był na tyle tłusty i ciekawy, że się połakomiłem. Przez kolejne dwa tygodnie i długo po premierze żałowałem decyzji. Sytuacja mnie przerosła. Nie zdążyłem dobrze przygotować roli, stres przed i po premierze był ogromny. Ale teraz nam się fantastycznie gra „Portret”, to już zupełnie inne przedstawienie. Miałem satysfakcję, kiedy po nagrodzie „Srebrnego Kluczyka” widzowie zaczęli mnie na ulicy, mówiąc „głosowaliście na pana za „Portret”.

- Kultuwujesz aktorskie rytuały, które mają zacczarować dobrą premierę czy spektakl?

- Choć umiem tekst, czy to premiera, czy 30, a nawet 130, jak w Testosteronie, przedstawienie, przed wejściem na scenę muszę w garderobie powtórzyć cały tekst. Bo dla aktora nie ma nic gorszego niż taka dziura zapomnienia na scenie. Dla widza trwa ona trzy sekundy, dla aktora wieczność. Często powtarzałem półgłosem role w autobusach komunikacji miejskiej, w drodze do teatru. Ludzie dziwnie się na mnie patrzyli. Dopiero od niedawna jestem szczęśliwym posiadaczem skody.

- Obserwuję latami ciebie na scenie, nie przystajesz do wizerunku aktora, który za wszelką cenę chce grać, i to koniecznie pierwszą rolę.

- Nigdy nie miałem parcia, że muszę być na proscenium, błyszczeć. No, może z wyjątkiem pierwszych lat po dyplomie. Na Hamleta jestem za stary, na Kordiana... nie te czasy, romantycznej literatury już się nie gra. Niech to będzie rola drugoplanowa, ale przyzwoita robota. Chcę grać, ale nie muszę. Mam 50 lat, trochę już zagrałem lepszych i słabszych ról. O pieniądzach z pracy w teatrze nie rozmawiamy. Chciałbym mieć przyjemność z grania, świadomość, że tekstem o czymś mówię do publiczności.

- A tyle się mówi o frustracjach aktorów czekających na świetne propozycje.

- Zaakceptowałem rzeczywistość. Może dlatego, że mam odskocznnię od sceny zawodowej. Od kilkunastu lat prowadzę dziecięcą i młodzieżową grupę teatralną w domu kultury na Zabobrze, współpracuję z Filharmonią Dolnośląską, prowadząc poranki muzyczne, warsztaty w szkołach. To mi daje dystans do zawodu.

- Oczekiwania publiczności teatralnej zmieniły się.

- Nie potwierdzam opinii, że publiczność do teatru przychodzi tylko po zabawę i śmiech. Oczywiście, że ludzie są zmęczeni, przytłoczeni rzeczywistością, potrzebują rozrywki. Ale człowiek jest tak skonstruowany, że potrzebuje się śmiać i zadumać nad sobą. Pomyśleć, po co tutaj jesteśmy. I to się nie zmienia. Jeśli proponuje się dobrą robotę teatralną, czy to będzie klasyka, czy współczesna publicystyka, widz w teatrze będzie słuchał.

- Za co lubisz ten zawód?

- Bo ma w sobie jakąś magię. 27 marca z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru wysłałem córce, studentce krakowskiej szkoły teatralnej, życzenia



MPP

sukcesów itepe, itede. Odpisała: „obys jak najwięcej magii odkrywał jeszcze w tym zawodzie”. Magiczne chwile wpisane w aktorstwo potrafią bardzo szybko naładować człowiekowi akumulatory.

- Córce odradzałeś czy zachęcałeś ją do aktorstwa?

- Przez pewien czas próbowałem tłumaczyć, że to trudny zawód, przed premierami z „rolą chodzą się 24 godziny na dobę”, nie mówiąc już o tym, że coraz trudniej z tego żyć. Ale niewątpliwie zarazem ją teatrem już w dzieciństwie. Do dziś w szufladzie w garderobie przechowuję jej rysunki z czasów, kiedy w czasie moich prób siedziała za kulisami, bo nie było co z dzieckiem zrobić. Co będę ukrywał, jestem strasznie z niej dumny, jest piękną kobietą, ma talent, dawno przerosła tatę.

- Rodzina jest dla ciebie ważna.

- Daje mi miłość i siłę. Bez rodziny nie dałbym rady. Nie miałbym sił do walki z rzeczywistością. Bez rodziny i gór. Jak mam wolne dni, biorę plecak i wędruję po górach. Żonę przeforsowałem, teraz po górach chodzę sam. Wymazuję z pamięci złe momenty. Wyciszam rozedrganie wpisane w ten zawód. I dzięki temu widzę wszystko ostrzej, ale reaguję spokojniej.

Małgorzata Potoczak-Pelczyńska

REKLAMA I PROMOCJA

GOTOWE MIESZKANIA - UL. LIPOWA 1A
Nowa inwestycja w Jeleniej Górze. Mieszkania od 32m² do 67m².



WILLA LIPOWA
pośród zieleni-blisko centrum



WWW.WILLALIPOWA.PL

TEL. 608 504 184

Umów się
na
prezentację

Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich”



Reprodukcja plakatu Aleksandra Rodczenki.

100 lat plakatu rosyjskiego w Muzeum Karkonoskim i Galerii BWA!

Wybór 122 dzieł ze stuletniej historii plakatu rosyjskiego będzie można oglądać w jeleniogórskim Muzeum Karkonoskim i Galerii BWA! Wernisaż zaplanowano na 15 kwietnia: o godzinie 17 w Galerii BWA, godzinę później w Muzeum Karkonoskim.

Plakat reklamowy i kulturalny wypełni sale wystawiennicze w Galerii Sztuki BWA, natomiast plakat propagandowy i społeczny - przestrzeń Muzeum Karkonoskiego. Zebrane prace to wybór najbardziej reprezentatywnych dzieł o bardzo różnej tematyce:

od agitacyjnych, wojennych po reklamowe i kulturalne. W Muzeum Karkonoskim będzie można zobaczyć 51 plakatów, pozostałe w BWA.

„Plakat rosyjski był nie tylko świadectwem przemian zachodzących w XX wieku, lecz także niezwykle zjawiskiem artystycznym, poligonem doświadczalnym rosyjskiej awangardy” - zapowiadają organizatorzy jeleniogórskich wystaw. To wyjątkowa okazja, aby prześledzić także dzieje plakatu jako dyscypliny sztuki: od secesyjnych początków, przez czasy rewolucji, wojny,

budowy socjalizmu i pierestrojki, po... podbój kosmosu. Wystarczy wymienić takie nazwiska autorów prac pokazywanych w Jeleniej Górze, jak: Lisicki, Rodczenko, czy Majakowski, by zaintrygować wernisażem odbiorców sztuki.

Plakaty pochodzą z kolekcji Biblioteki Narodowej w Moskwie, na potrzeby wystawy udostępnił je artysta plastyk Jacek Wolff. Część z nich to REPRINTY plakatów: od secesji prawie do końca XX wieku. Wyboru dzieł dokonała Agata Saraczyńska.

MPP

Nie przegap

JELENIA GÓRA

10 kwietnia o godz. 18 DKF Klaps proponuje... animację dla dorosłych: projekcję filmu „Chico i Rita” w reżyserii Tono Errando. W tym samym dniu o godz. 20 w Klubie Kwadrat - kinowy off niezależnych twórców.

10 kwietnia o godz. 20 w Teatrze Norwida Magdalena Wójcik, Jerzy Bończak i Jacek Borkowski zaprezentują spektakl „Morderstwo w Hotelu” wyreżyserowany przez Jerzego Bończaka.

11 kwietnia o godz. 19 w ODK na Zabobrze zagra Otwarta Grupa Swingująca.

Kazimierz Pichlak zaprezentuje przezroczą z trekingu „Wokół Dhaulagiri” 12 kwietnia o godz. 19 w cieplickim Muzeum Przyrodniczym.

Na słam poetycki (prezentacje krótkich form poetyckich na podstawie wylosowanych

hasel) zaprasza Klub Kwadrat 12 kwietnia o godz. 19.30.

Muzeum Miejskie „Dom Gerharta Hauptmanna” zaprasza 13 kwietnia, w samo południe na otwarcie wystawy: „Gerhart Hauptmann i Karkonosze”. Wernisażowi towarzyszyć będzie promocja kartki jubileuszowej, przyznanie nagród laureatom konkursu plastycznego oraz koncert pieśni Anny Teichmüller do słów Carla Hauptmanna w aranżacji Urszuli Gniewek.

Kolejny koncert Ligi Rocka polsko-niemieckie spotkania młodych muzyków zaplanowano w Sali Novej na 13 kwietnia o godz. 17. Wystąpią formacje muzyczne: Zespół Wychowawczy i Fairy Tale Show z Żąbkowic śl., Attack z Zielonej Góry, Męczenie Owiec z Gostynia, This Great End z Wrocławia oraz gościnnie grupa rockowa z Niemiec.

13 kwietnia o godz. 19 w kinie Lot odbędzie się projekcja filmu „Czeski błąd” w reżyserii Jana Hřebjka oraz spotkanie z reżyserem i scenarzystą Petrem Jarchovským.

Od 13 kwietnia w Książnicy Karkonoskiej będzie można

oglądać wystawę fotograficzną „Świętej pamięci oddane twarze bezdomności”.

14 kwietnia o godz. 20 w Klubie Kwadrat w JCK wystąpi Czesław Mozil, znany jako „Czesław Śpiewa”.

15 kwietnia o godz. 18 w Klubie Kwadrat można obejrzeć film „Chłopaki nie płaczą” w reżyserii Olafa Lubaszenko. Wstęp wolny.

16 kwietnia o godz. 17 w sali teatralnej ODK na Zabobrze Stanisław Dąbrowski opowie o pielgrzymce... do Chin (prelekcja z przezroczami).

Pokazy filmowe o bezdomności - w Dniu Ludzi Bezdomnych - zaplanowano na 16 kwietnia na godz. 17 w Książnicy Karkonoskiej.

LUBAŃ

Do 18 kwietnia w Galerii Łużyckiej można oglądać pokonkursową wystawę tradycyjnych palm i pisanek wielkanocnych.

SZKLARSKA PORĘBA

14 kwietnia o godz. 21 w Klubie Jazgot zagra Upside Down i Amanita Muscaria.

MPP

Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich”

Czeski finał filmowego ZOOM-u

Mocny akcent na zakończenie „Polsko-czeskich spotkań z kinem niezależnym”, w ramach których realizowany był tegoroczny Międzynarodowy Festiwal Filmowy ZOOM - ZBLIŻENIA w Jeleniej Górze.

Już w najbliższy **piątek, 13 kwietnia, o godz. 19.00** w jeleniogórskim kinie LOT (ul. Pocztowa) odbędzie się pokaz specjalny filmu „Czeski błąd” w reż. Jana Hřebjka. Po projekcji spotkanie z autorami filmu **Janem Hřebjkiem** oraz scenarzystą **Petrem Jarchovským!**

Jan Hřebek jest cenionym na świecie reżyserem filmowym i teatralnym („Niewinność”, „Do Czech razy sztuka”, „Niedźwiadek”, „Pupendo”, „Pod jednym dachem”). Wraz ze scenarzystą Petrem Jarchovským studiował scenopisarstwo w praskiej szkole filmowej w latach 1987-1991. Od tamtej pory współpracują niemal przy każdym filmie. Największym sukcesem twórczego duetu był film z 2000 r. „Musimy sobie pomagać”, który został nagrodzony pięcioma czeskimi Lwami oraz nominacją do Oscara.

Podczas tegorocznego ZOOM-u prezentowany był już najnowszy film Hřebj-

ka „Niewinność”. „Czeski błąd” to dramat obyczajowy z 2009 roku. Jego twórcy w gorzko-komediowym stylu pokazują, jak emocjonalnymi istotami są ludzie, jak łatwo człowiek tłumaczy sobie swoje grzeszki i jak wielką siłą jest miłość.

Spotkanie z autorami filmu poprowadzi **Krystyna Krauze** - dramaturg, reżyser filmów dokumentalnych, popularyzatorka i tłumaczka dramaturgii czeskiej (między innymi Petra Zelenki), zastępca dyrektora Instytutu Polskiego w Pradze. Wśród gości będzie także **Mariusz Surosz** - autor książki „Pepiki. Dramatyczne stulecie Czechów”.

Bezpłatne wejściówki odbierać można w kinie LOT oraz w Osiedlowym Domu Kultury na Zabobrze, który jest organizatorem wydarzenia.

Projekt „Polsko-czeskie spotkania z kinem niezależnym”, dofinansowanego w ramach POWT Republika Czeska-Rzeczpospolita Polska 2007 - 2013 oraz przez Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki przy wsparciu finansowym Miasta Jelenia Góra.

(dan)

REKLAMA I PROMOCJA

www.klimakterium.art.pl

Ewżbieta Jodłowska

KLIMAKTERIUM ...i już

Krycha, Zonia, Paweł, Malina

Obsada (naprawdę zamknięto):

| | | | |
|---|---|---|---|
| Krzysztof Szankowski/ Ewa Zdzienicka/ Magdalena Godek/ Ewa Godek | Artemis Zolnitska/ Miroslava Krjckova/ Lubmila Harcecha/ Barbara Hozennits | Stefania Jodłowska/ Stefania Oborska/ Magdalena Suda/ Lidia Staniewska/ Magdalena Rasmussen | Stefania Jodłowska/ Ewa Zdzienicka/ Jolanta Chęćnicka |
|---|---|---|---|

Koncert: Cecylia Jodłowska

Wizualizacja muzyczna i aranżacja: Janusz Bogacki

Scenografia: Tadeusz Kwiatkowski, Choreografia: Tomasz Turkowski

Produkcja: Tomasz Heller

K L I M A K T E R I U M

23.04.2012 r. godz. 17.00 i 20.00

Teatr im. C.K. Norwida w Jeleniej Górze

bilety: Kasa Teatru, Sklep Muzyczny DEMO, www.agencjasolo.pl
KOORDYNATOR SPRZEDAŻY - 697 56-58-40

35 lat sceny lalkowej w Jeleniej Górze!

35 lat sceny lalkowej w Jeleniej Górze w Zdrojowym Teatrze Animacji świętowano z elegancją i rozmachem. Ważnym elementem świętowania było zakończenie wieloletniego projektu rozbudowy i modernizacji Teatru Zdrojowego.

- To niezwykle, że udało się połączyć wizję budowlanców, artystów i jeszcze aktorzy mogą tutaj grać. To jedyny taki teatr, gdzie klimatyzację

zamontowano także na scenie. Ale to nie fanaberia. Trzeba stanąć na scenie w kostiumie misia polarnego, aby wiedzieć, co to znaczy - wyjątkowość tego miejsca, perełki architektonicznej liczącej 200 lat, podkreślał dyrektor Zdrojowego Teatru Animacji, Bogdan Nauka. - Wolno stojącego teatru w Polsce nie ma takiego dru-



35 lat sceny lalkowej pokazano na fotografiach.

giego. Trzeba podziękować historii, że ci, do których ten teatr należał, nie mieli pieniędzy na gruntowne przebudowy.

Przebudowa i modernizacja teatru przez ostatnie lata wzbudzała nie tylko zaciekawienie. Szklana ściana dobudowana do historycznego budynku miała tyłu zwolenników, co przeciwników. A jednak architekci uznali przebudowę budynku za Mistrza Architektury w 2000 roku podczas Karkonoskich Spotkań Architektonicznych KASA!

Zdrojowy Teatr Animacji otrzymał tę scenę w 1999 roku. Po ostatnich kilku latach tułaczki po salach domów kultury, przypadkowych salach dysponuje dziś sceną i zapleczem, o których inni w Polsce mogą tylko pomarzyć.

Scena lalkowa przy Jeleniogórskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym powstała jesienią 1976 roku. Założył ją wrocławski aktor, Andrzej Dziedziul. Portret założyciela teatru, autorstwa znakomitego malarza z Borowic, Andrzeja Boja Wojtowicza, od-

sonięto w holu teatru. Bogdan Nauka przy tej okazji zdradził, że razem z prezydentem miasta Jeleniej Góry starają się o sprowadzenie tutaj prochów Andrzeja Dziedziula, który zmarł w 1988 roku w Szwecji.

35 lat jeleniogórskiej sceny lalkowej (potraktowanych w tym momencie symbolicznie, bez ścisłego zarachowania) gospodarze Zdrojowego Teatru Animacji zaprezentowali na zdjęciach i filmie. Nie tylko przypomnieli ciekawe momenty artystyczne, ale i historię rozwoju... sprzętu budującego dzisiejszą kondycję Zdrojowego Teatru Animacji. Historię pokazaną bez patosu, opatrzoną dowcipnymi komentarzami, publiczność śledziła na ekranie z ogromnym zaciekawieniem.

Na finisz mocnym akcentem świętowania Zdrojowego Teatru Animacji była premiera spektaklu „Hagazussa”, połączenie baletu i teatru lalek w wykonaniu teatru z Gorlitz-Zittau i Zdrojowego Teatru Animacji.

MPP

Monika Szwaja w Teatrze Naszym!

Monika Szwaja gościła w Teatrze Naszym. Gospodarze michałowickiej sceny zaprosili poczytną pisarkę nieprzypadkowo.

- Historia sięga Bożego Narodzenia, kiedy to pośród życzeń i różnych przesylek otrzymaliśmy książkę. Monika Szwaja, która jest naszym widzem, przysłała „Matkę wszystkich lalek”. Nie zdążyłam przeczytać książki w okresie karnawałowych szaleństw. Kiedy do niej zajrzałam, ze zdumieniem odkryłam, że jednym z bohaterów jest... Teatr Nasz - opowiada Jadwiga Kuta o kularach zaproszenia pisarki do Michałowic.

Szczecińska dziennikarka i pisarka z Karkonoszami związana jest od stanu wojennego. Kiedy wyrzucono ją z pracy w szczecińskiej telewizji, została nauczycielką języka polskiego w podgórzyskiej podstawówce. Przez dwa lata mieszkała w Zachełmiu i czarnym szlakiem przemierzała drogę do szkoły w Podgórzynie. „Matka wszystkich lalek” jest kolejną książką, w której tropy bohaterów prowadzi w Karkonosze. Tym razem do Zachełmia i Michałowic.

- Powieść jest niesamowita, poprzepięta opowieściami, pięknymi postaciami. Jak warkocz. To książka o tym, jak los nami miota albo my miotamy losem. Piękna, choć częściowo wojenna, historia tych ziem - przekonywała Jadwiga Kuta.

- Historia opisana w książce jest dobrym scenariuszem - zastanawiał się Tadeusz Kuta, czy można książkę przenieść na scenę. - Los narodów to los poszczególnych ludzi. A one w książce ładnie się spletają. Monika Szwaja o trudnych sprawach pisze bez agresji. I to jest niesamowite.

Wśród michałowickiej publiczności wieczoru z piosenkami gospodarzy sceny i książką popularnej pisarki była Olga Danko, przewodnik sudecki. To właśnie z Olgą Monika Szwaja od lat przemierza karkonoskie szlaki.

- Dla mnie to ważna książka. Śledzę w Polsce wszystkie wydawnictwa, które nawiązują do Karkonoszy. A beletrystyka ma niesamowite przełożenie na ich popularyzowanie. Autorka tak wrażliwa na karkonoskie krajobrazy jest świetnym ambasadorem regionu w Polsce i świecie - podkreślała Olga Danko.

MPP



Portret Andrzeja Dziedziula, założyciela jeleniogórskiej sceny lalkowej, wykonał znakomity portrecista z Borowic, Andrzej Boj Wojtowicz.

REKLAMA I PROMOCJA

MAŁA WIELKANOC
Konkurs Tradycji - 28. edycja
w Niedzielę Przewodnią 15 kwietnia 2012
Pałac i Folwark Łomnica
godz. 11.00 - 18.00
wstęp wolny

Organizator: Pałac i Folwark Łomnica
partner: Stowarzyszenie Dobrej Partnerstwa Dobrej Góry
współorganizacja: VSK, Pałac Łomnica

Mała Wielkanoc w Niedzielę Przewodnią

W Niedzielę Przewodnią - wypadającą w tym roku na 15 kwietnia - na terenie zespołu pałacowego w Łomnicy będzie można uczestniczyć w „Małej Wielkanocy”. Już po raz 28. ocenie konkursowej etnologów i gastronomów będą podlegać tradycyjne potrawy składające się na wielkanocny stół!

„Mała Wielkanoc” to jeden z najstarszych konkursów tradycji na Dolnym Śląsku. Celem spotkania jest ochrona autentycznych wartości regionalnych tradycji, które zostały przewiezione na Dolny Śląsk przez powojennych osiedleńców ze wszystkich dawnych regionów Rzeczypospolitej.

- W ten dzień na wielkanocnych stołach przygotowanych przez grupy folklorystyczne z Dolnego Śląska pojawią się żury, kiełbasy, pieczone wieprzowe głowy, słodkie mazurki, dekorowane jajka. Jak zwykle, królować tam będą okazałe baby - duma polskiej kuchni. Obrazu tradycji dopełnią zwyczajowe pieśni i ludowa muzyka w wykonaniu wiejskich śpiewaków z całego Dolnego Śląska - zapowiada konkurs etnolog, Henryk Dumin.

Organizatorzy spodziewają się kolejnej rekordowej palmy. Będzie można przekonać się, czy dotychczas najwyższe palmy Zespołu z Czerwonej Wody utrzymają swój prymat. Wśród zaproszonych zespołów jest również góralska Kapela „Harnaś” z Radkowa, która wykonuje repertuar rodem ze skalnego Podhala. Ten autentyczny teatr tradycyjnego świętowania z zapachami, smakami, barwami i muzyką wykreują zespoły z Henrykowa, Radostowa, Czerwonej Wody, Czernej, Gościszowa, Milikowa, Barda, Mysłakowic, Markocic, Działoszyna, Żarek Średnich i Lasowa.

MPP

Rok Karola Szymanowskiego w Jeleniej Górze

Karol Szymanowski (1882-1937) wymieniany jest w gronie najwybitniejszych kompozytorów polskich zaraz obok Chopina. To właśnie on w swoich czasach wprowadzał polską muzykę na europejskie salony. Twórczy dorobek Szymanowskiego cieszy się wielkim uznaniem w kraju i za granicą. Filharmonia Dolnośląska postanowiła w szczególności sposób zaakcentować jego obecność w polskiej kulturze narodowej. Rok 2012 w jeleniogórskiej instytucji muzycznej jest rokiem Karola Szymanowskiego!

Pretekstem do wyjątkowego uczczenia pamięci wspaniałego kompozytora jest data. W 2012 r. przypada 130. rocznica urodzin (3 października) i 75. rocznica (29 marca) śmierci Karola Szymanowskiego. Z tej okazji Filharmonia Dolnośląska w Jeleniej Górze realizuje specjalny projekt zatytułowany Fenomen Karola Szymanowskiego, którego mecenasem są Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Filharmonicy chcą przybliżyć mieszkańcom regionu sylwetkę i twórczość Karola Szymanowskiego, organizując cykl okolicznościowych koncertów symfonicznych oraz audycji umuzykalniających.

- Szymanowski jest częścią naszego wspaniałego dziedzictwa kulturowego. Był postacią wielce ciekawą. Był wszechstronnie uzdolniony i obdarzony niebywałą wyobraźnią. Jego twórczość jest niezwykle bogata i szalenie różnorodna. Był ambasadorem polskiej kultury muzycznej, którą z pasją prezentował światu. Za życia doceniany był przede wszystkim za granicą. Choć po latach zyskał wielkie uznanie także i w naszej ojczyźnie, jego utwory wciąż stosunkowo rzadko grywane są w Polsce. Postanowiliśmy to zmienić, ponieważ jego dorobek wart jest szerokiej prezentacji i propagowania - wyjaśnia dyrektor Filharmonii Dolnośląskiej Zuzanna Dziedzic.

Koncerty dla melomanów

Tak jak wielobarwny był Szymanowski, tak i poświęcone mu koncerty będą bardzo różnorodne. Filharmonia zaplanowała trzy specjalne wieczory symfoniczne wypełnione przede wszystkim muzyką Karola Szymanowskiego. Zestaw utworów dobrano tak, by zaprezentować słuchaczom możliwie szerokie spektrum orkiestrowej twórczości Szymanowskiego. Podczas wiosennego wieczoru inauguracyjnego projekt zabrzmi więc koncert z udziałem fortepianu. Na jesienne spotkanie z okazji rocznicy urodzin artysty zaplanowany jest koncert skrzypcowy. Podczas koncertu zamykającego projekt akcent postawiony zostanie na utwory czysto orkiestrowe. Publiczność osobiście posmakować będzie mogła m.in. efektów jego wielkiej fascynacji krajobrazem tatrzańskim i kulturą ludową. Melomani przypomnieć będą mogli sobie dorobek kompozytora, który odrzucał wszelkie

wzorce, i nieustannie sięgał po nowe formy muzycznej ekspresji.

W programie każdego z okolicznościowych koncertów oprócz utworów K. Szymanowskiego znalazły się jednak także i dzieła innych wielkich kompozytorów, które urozmaicić i dopełnić mają zestaw bardzo ciekawych propozycji repertuarowych dla melomanów. O szczególnej atrakcyjności tych wydarzeń muzycznych decyduwać będą także cenieni dyrygenci i wybitni instrumentalisci, którzy występować będą wspólnie z naszą orkiestrą w charakterze solistów. Na naszej scenie kolejny raz pojawią się wielkie postaci światowych scen muzycznych. Podczas kwietniowego koncertu otwierającego program przy fortepianie zasiądzie słynny Piotr Paleczny. W

Palecznego jeleniogórskiej publiczności przedstawiać nie trzeba. Jeden z najwybitniejszych polskich pianistów, laureat wielu prestiżowych międzynarodowych konkursów pianistycznych, wykładowca Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie, wielokrotnie koncertował już pod Karkonoszami. I u nas, podobnie jak na innych scenach całego świata, zawsze przyjmowany jest bardzo gorąco.

Lekcje dla młodzieży

Na kolejny koncert symfoniczny poświęcony Szymanowskiemu w równie mocnej obsadzie wykonawców poczekać trzeba będzie do jesieni. Do tego czasu nasi filharmonicy twórczość Karola Szymanowskiego prezentować będą młodej publiczności. Od czerwca



Podczas pierwszego koncertu poświęconego pamięci Karola Szymanowskiego jedno z jego ostatnich dzieł wspólnie z jeleniogórską orkiestrą wykona znakomity pianista Piotr Paleczny.

październiku koncert skrzypcowy Szymanowskiego grać będzie u nas znakomity Piotr Pławner!

Wszystkie trzy koncerty symfoniczne realizowane w ramach projektu odbędą się w jeleniogórskiej sali koncertowej FD. Każdemu z nich towarzyszyć będą specjalne panele dyskusyjne poświęcone muzyce Szymanowskiego, prezentujące sylwetkę kompozytora, źródła jego inspiracji oraz twórczość pozamuzyczną. Panele rozpoczną się będą zawsze pół godziny przed koncertem (godz. 18.30), a prowadzić będzie je znana jeleniogórska propagatorka muzyki Elżbieta M. Terlega.

Pierwsze z wydarzeń muzycznych już w tym tygodniu. W najbliższy piątek 13 kwietnia koncert z okazji 75. rocznicy śmierci Karola Szymanowskiego. W programie jedno z ostatnich dzieł tego kompozytora - IV Symfonia koncertująca op. 60 oraz Uwertura Manfreda Roberta Schumanna i III Symfonia F-dur Johanna Brahmsa. Jeleniogórska orkiestra symfoniczna grać będzie pod batutą Jerzego Swobody, który przez kilka lat pełnił funkcję Dyrektora Artystycznego Filharmonii Dolnośląskiej, a ostatnio wspólnie z naszymi filharmonikami z sukcesem koncertował w słynnej Złotej Sali Musikverein w Wiedniu. Występującego jako solisty prof. Piotra

do października tego roku muzycy zaprezentują 40 tematycznych audycji umuzykalniających dla dzieci i młodzieży przygotowanych w ramach projektu.

Specjalnie opracowane programy edukacyjne wyjaśniać mają fenomen Szymanowskiego. Opowiadać będą o życiu i twórczości kompozytora, jego fascynacjach folklorem podhalańskim i kurpiowskim oraz wielkiej miłości do Tatr, w których szukał natchnienia.

Podczas spotkań z muzykami młodzi słuchacze będą mogli sporo dowiedzieć się nie tylko o Karolu Szymanowskim kompozytorze i jego twórczych inspiracjach, ale też i pianistcie, pedagogu i krytyku muzycznym. Audycje umuzykalniające z muzyką graną na żywo odbywać się będą w Sali Kameralnej FD oraz w placówkach oświatowych całego regionu.

Uwaga! Dla czytelników „Nowin Jeleniogórskich” mamy trzy dwuosobowe zaproszenia na piątkowy koncert w Filharmonii Dolnośląskiej inaugurujący obchody Roku Karola Szymanowskiego w Jeleniej Górze. Rozdamy je osobom, które zatelefonują na redakcyjny numer 756424410 w środę, 11 kwietnia, o godz. 14.00. Warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania „NJ”. Zapraszamy!



Jeden z wielu portretów Szymanowskiego wykonanych ręką Witkacego (1930).

Kalendarz wydarzeń

13 kwietnia, piątek, godz. 19.00, Sala Koncertowa FD
KONCERT Z OKAZJI 75. ROCZNICY ŚMIERCI KAROLA SZYMANOWSKIEGO

wykonawcy:

Jerzy Swoboda - dyrygent

Piotr Paleczny - fortepian

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej

program:

Robert Schumann - Uwertura Manfred op. 115

Karol Szymanowski - IV Symfonia koncertująca op. 60

Johannes Brahms - III Symfonia F-dur op. 90

5 października, piątek, godz. 19.00, Sala Koncertowa FD
KONCERT Z OKAZJI 130. ROCZNICY URODZIN KAROLA SZYMANOWSKIEGO

wykonawcy:

Mirosław Jacek Błaszczak - dyrygent

Piotr Pławner - skrzypce

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej

program:

Karol Szymanowski - Etiuda b-moll op. 4 nr 3 w opracowaniu Grzegorza Fitelberga

Karol Szymanowski - II Koncert skrzypcowy op. 62

Witold Lutosławski - Koncert na orkiestrę

12 października, piątek, godz. 19.00, Sala Koncertowa FD
KONCERT FINAŁOWY

wykonawcy:

Jerzy Swoboda - dyrygent

Rafał Pawnuk - bas

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej

program:

Karol Szymanowski - Uwertura koncertowa E-dur op. 12

Karol Szymanowski - Balet Harnasie op. 55

Antonin Dvorak - Pieśni biblijne op. 99

Koncertom towarzyszą panele dyskusyjne rozpoczynające się o godz. 18.30 prowadzenie - **Elżbieta M. Terlega**

czerwiec - październik 2012

Tematyczne audycje umuzykalniające dla dzieci i młodzieży prowadzone w Sali Kameralnej FD oraz placówkach oświatowych całego regionu.

Mercedes i 40 jeleni

- Mam za sobą już wiele wypadków. Ostatnio nawet dachowałem, ale nigdy wcześniej nie przeżyłem takiego szoku jak teraz - opowiada Bernard Lis, któremu w miniony poniedziałek w Podgórzynie wybiegło przed samochód stado około czterdziestu jeleni. - Łania uderzyła w drzwi od strony kierowcy, a byk wbił się głową w reflektor - wspomina ze zdenerwowaniem kierowca.

Do niecodziennego zderzenia doszło wcześniej rano. - Było około 4. Wiozłem akurat pieczywo ulicą Nową, kiedy nagle coś we mnie uderzyło. Nie miałem więcej jak 50 kilometrów na liczniku. Straciłem panowanie nad busem i wtedy wbił mi się w maskę kolejny jeleni. Tym razem byk - relacjonuje pan Bernard. Łania wgniotła mu wówczas tylko drzwi od strony kierowcy. Potem uciekła. Znacznie gorzej było z trzyletnim jeleniem, którego głowa utknęła w reflektorze. - Zanim zdechł długo jeszcze wierzgał nogami. Męczył się i niszczył moje auto - opowiada kierowca, którego mercedes, a dokładniej jego maska wymaga gruntownego remontu. Na miejsce przyjechała policja, a wraz z nią weterynarz, który znalazł zdychającą na polu łanię. - Próbował mnie pocieszyć. Mówił, że i tak mam szczęście, bo jeleni nie miał poroża - dodaje kierowca.

Nieszczęśliwe stado jeleni regularnie obserwuje pobliska mieszkanka. - Wędrują tu non stop. Jest ich dokładnie dziewięć. To z ich powodu ogrodziłam swoją posesję. Bałam się o moje psy - tłumaczy Mariola Werner z Podgórzyna. Fakt ten potwierdza też miejscowy sołtys, którego pola znajdują się w pobliżu miejsca wypadku. - Tędy chodzą na żer i do wodopoju. Widać to po stratach, jakie wyrządzały w moich uprawach, a w zimie po śladach - tłumaczy Józef Szymajda i dodaje, że stado pojawiło



Wypadek wywołał u pana Bernarda silny szok. Kierowca przez dwa dni nie mógł niczego jeść ani spać.

w tych okolicach od momentu, jak ogrodzony został zbiornik.

Wiadomo już, że koszt naprawy służbowego samochodu pana Bernarda będzie wynosił około 20 tysięcy złotych. Dla dostawcy to ogromny wydatek, na który na pewno go teraz nie stać.

- Jeśli nie uda mi się naprawić samochodu, stracę pracę - tłumaczy kierowca i próbuje dociec, kto

powinien ponieść konsekwencje za nieszczęśliwe zdarzenie. Droga należy do powiatu, ale ten nie widzi w wypadku swojej winy. Nawet w tym, że na drodze nie stoi żaden znak ostrzegający o wędrownkach zwierząt. - Idąc tym tropem, musielibyśmy umieścić taką informację niemal na każdej drodze - tłumaczy Krzysztof Sobala, dyrektor zarządu dróg powiatowych, i nie chce słu-

chać o wypłaceniu kierowcy jakiegokolwiek odszkodowania. - Nie mamy na latanie dziur, a co dopiero na odszkodowania. Zresztą nie widzę ku temu podstaw. Od tego jest autocasco - dodaje dyrektor.

Problem w tym, że kierowca nie miał autocasco. Swoje ręce od odpowiedzialności umywa też Koło Łowieckie „Ostoja”, które opiekuje się tym terenem. Ich zda-

niem zwierzyzna w stanie wolnym, a o takiej jest tu mowa, stanowi własność skarbu państwa. Swoich roszczeń mężczyzna powinien domagać się zatem u wojewody. A co ze zwierzyzną?

- Kto zapłaci za stratę tych dwóch jeleni? - odwraca pytanie jeden z przedstawicieli koła. Do tej pory ani policyjna drogówka, ani zarząd dróg, ani tym bardziej koło nie słyszało, aby udało się komuś uzyskać odszkodowanie z powodu podobnego wypadku. Potwierdzają to ubezpieczyciele.

Poniedziałkowe zdarzenie to nie jedyny wypadek, do którego doszło w tym miejscu z powodu zwierząt.

- Dwa lata temu w tym samym miejscu uderzył w mój samochód dzik. Przez ulicę przebiegało wówczas całe stado. Auto nadawało się prawie do kasacji. Za naprawę zapłaciłem jednak z własnych środków - opowiada Marek Chwałek z Przesieki.

Najwyższy czas, by założyć tu siatki ochronne albo jakieś ekrany. Nie czekajmy, aż dojdzie do tragedii - apeluje pan Bernard. Ale siatki to zdaniem przedstawiciela koła łowieckiego półśrodek, który nie rozwiązuje problemu. - Nie jesteśmy jedynym gatunkiem żyjącym na tej planecie. Nie możemy zatem zamknąć zwierząt w gettach - tłumaczy. To był wypadek losowy i, jak dodaje Krzysztof Sobala, kierowca miał pecha. To jego wina, że nie wykupił sobie dodatkowego ubezpieczenia. (AJS)

Lista płac w przemyśle produkcyjnym

Tym razem prezentujemy zarobki osób pracujących w przemyśle produkcyjnym. Dołożyliśmy do nich kilka pozycji z EnergiiPro, która wprowadza zajmując się dystrybucją, a nie produkcją, ale należy do bardzo stabilnych pracodawców, utrzymywana jest przez osoby płacące za prąd, więc informacja o zarobkach jej załogi może być interesująca.

Prezentowane kwoty są wysokością zarobków brutto. Znaleźliśmy je w raportach finansowych spółek i oświadczeniach majątkowych radnych. Ponieważ w tych źródłach wysokość wynagrodzeń podawana jest w ujęciu rocznym, dzieliśmy je na dwanaście. To, co publikujemy, jest wartością średnią miesięczną.

Niektóre dane przekazali nam sami zainteresowani bądź ich przełożeni.

0 - oficjalny dochód właściciela ekologicznego gospodarstwa rolnego we wsi pod Bolesławcem.

1400 - członek Rady Nadzorczej Jeleniogórskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Z etatem w państwowej firmie energetycznej wyciąga ponad 8 tysięcy.

2000 - przewodniczący Rady Nadzorczej deficytowej fabryki płytek.

2260 - elektryk w terenowym rejonie EnergiiPro.

2700 - przedstawiciel handlowy producenta ceramiki. Byłoby trochę mniej, ale dobrze się spisał w programie motywacyjnym „Niezawodnie zwiększamy obroty”, za co dostał 318 zł nagrody.

2875 - magazynier w komunalnym zakładzie produkcji energii cieplnej.

3302 - ślusarz-mechanik w jeleniogórskim Przedsiębiorstwie Farmaceutycznym Jelfa. Plus bogaty pakiet socjalny, w tym zakładowa służba zdrowia i program emerytalny.

3770 - podleśniczy. Krótki staż, nie ma jeszcze trzydziestki.

5000 - specjalista z kilkunastoletnim stażem na stanowisku nierobotniczym w Przedsiębiorstwie Farmaceutycznym Jelfa w Jeleniej Górze.

5515 - kierownik działu kontroli wewnętrznej oddziału EnergiiPro.

5527 - kierownik działu w firmie odzieżowej.

5877 - specjalista z dużym doświadczeniem w państwowej firmie produkującej na potrzeby górnictwa i energetyki.

5973 - inżynier w dużej elektrowni, specjalista do spraw ekonomicznych i inwestycyjnych.

6057 - elektroenergetyk-brygadzysta w elektrowni wodnej.

6108 - leśniczy, ponad 20-letni staż.

6361 - członek Rady Nadzorczej państwowej firmy produkującej na potrzeby górnictwa.

6723 - pracownik działu rozwoju Jelfy z długim stażem, w wieku przedemerytalnym. Rozbudowany pakiet socjalny.

6984 - kierownik projektu w jeleniogórskim oddziale EnergiiPro.

7080 - kierowca z długim stażem w dużej kopalni.

7075 - specjalistka do spraw zatrudnienia w dużej, państwowej kopalni.

7735 - specjalista do spraw inwestycji w dużej elektrowni.

8066 - kierownik niedużej komórki organizacyjnej w wielkiej kopalni.

8341 - sztygar zmianowy w Kopalni Węgla Brunatnego Turów w Bogatyni.

8356 - tyle średnio wyciąga z produkcji wyrobów tartacznych energiczna 32-latką z okolic Jeleniej Góry. Wiszą na niej kredyty na ponad ćwierć miliona złotych.

9747 - starszy specjalista do spraw administracyjnych w państwowej, dużej kopalni. Ma bardzo długi staż pracy, co zwiększa jego zarobki.

10000 - główny informatyk w fabryce z branży budowlanej, zatrudniającej ponad 230 osób.

12138 - etatowy wiceprzewodniczący najliczniejszego związku zawodowego w dużej kopalni węgla. Dorabia sobie 2306 zł w Radzie Nadzorczej spółki komunalnej.

13203 - średni dochód właścicieli zakładu piekarniczo-cukierniczego w małym mieście (przychód roczny 1,4 mln zł).

13668 - właściciel dobrze prosperującej niewielkiej firmy budowlanej z 24-tysięcznego miasta.

18944 - dyrektor finansowy w fabryce z branży budowlanej, zatrudniającej ponad 230 osób.

20000 - tyle zarabiał w 2011 prezes i właściciel deficytowej fabryki płytek w Piechowicach, mógł korzystać ze służbowego samochodu i telefonu komórkowego.

20873 - właściciel firmy budowlano-instalacyjnej o przychodzie przekraczającym 1,1 mln zł.

20475 - tyle zarobił, za pierwsze 21 dni pracy, prezes deficytowej fabryki z branży budowlanej.

28000 - dyrektor do spraw produkcji w firmie produkującej płytki ceramiczne, o przychodach na poziomie 45 mln zł. Jest Włochem z 20-letnim doświadczeniem w branży.

29687 - wiceprezes fabryki zatrudniającej ponad 200 osób.

33441 - średni miesięczny dochód właściciela firmy metalowej (ponad 4 mln zł rocznego przychodu). Nie musi jej codziennie dozorować, ma od tego zaufanych bliskich.

46000 - dyrektor oddziału koncernu państwowego, zarządza dużą kopalnią węgla. Dzięki dochodom z rad nadzorczych jego zarobki przekraczają 50 tysięcy. (kos)

Przytulny domek dla pustułki

Kilkadziesiąt, a może nawet kilkaset, budek lęgowych dla ptaków powstanie na jeleniogórskim Zabobrze. To świetny pomysł - ocenia ornitolog z Muzeum Przyrodniczego. Przyda się zwłaszcza pustułkom i jeżykom.

„Od kilku dni obserwuję na Zabobrze walkę sympatycznego ptaka, pustułki, o miejsca lęgowe. Zostały, niestety w wyniku ocieplenia budynków, zatkane wloty do wentylatorów pod dachami. Dotyczy to głównie budynków 10-piętrowych. Ptaki oczywiście nie były tam przez nikogo zaproszone i pewnie czyniły niewielkie szkody. Mimo to są one objęte całkowitą ochroną tzw. czynną. Czyli należy budować dla nich budki lęgowe, które można wieszać np. na kominach. Pytanie, czy spółdzielnia się tego podejmie?” Takiego maila otrzymaliśmy od jednego z naszych czytelników. Sprawdziliśmy. Okazuje się, że Jeleniogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa nie tylko zna problem, ale rozpoczyna działania, które mają doprowadzić do jego rozwiązania.

- Mieszkańcy Zabobrza czasami telefonują do nas i mówią, że po pracach remontowych, które uczyniliśmy w budynkach, nie mają gdzie gniazdować ptaki - mówi Marian Szczęśniak, wiceprezes JSM. - Wiemy o tym. Zaczynamy właśnie temu przeciwdziałać.

Głównym zagrożeniem dla mieszkających w naszym mieście ptaków są remonty i termomodernizacje budynków. Prace te prowadzone są przeważnie w sezonie lęgowym, gdy sprzyjają temu warunki atmosferyczne. Niestety, po zakończeniu dociepleń, zwłaszcza stropodachów, likwidacji ulegają dotychczasowe miejsca gniazdowania. Wiceprezes Szczęśniak przyznaje, że widok



Problemem pozostaną gołębie. Co z nimi zrobić?

ptaków, które chcą „zdemolować” zamontowane pod dachami kratki wentylacyjne, rozdziobując tynk i styropian, nie jest na Zabobrze rzadkością. Ptaki po takich remontach nie mają bowiem dokąd wrócić. To właśnie jednego z nich obserwował nasz czytelnik.

- Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska we Wrocławiu wydała niedawno piękną broszurę, w której opisano problemy spotykające miejskie ptaki - mówi Marian Szczęśniak. - Znajdują się w niej również opisy tanich i prostych rozwiązań problemu. Postanowiliśmy z nich skorzystać.

Prawo jest jednoznaczne. Mówi ono, iż wszystkie ptaki zasie-

dające osiedla, w tym nawet te najpospolitsze, znajdują się pod ochroną gatunkową. Ochronie podlegają równocześnie ich miejsca lęgowe. Mówi o tym ustawa z 16 kwietnia 2004r. o ochronie przyrody. Wynika z tego, iż spółdzielnia mieszkaniowa i wspólnoty mają obowiązek zapewnienia mieszkającym na ich terenie ptakom spokojnych miejsc do zamieszkania.

- Postanowiliśmy, że już w kwietniu rozpoczniemy montowanie na naszych blokach oraz na drzewach budek lęgowych - mówi Marian Szczęśniak. - Będą one wykonane ze sklejki o różnych rozmiarach - w zależności od

tęgo, dla jakich ptaków będą przeznaczone. Powstanie ich kilkadziesiąt, a być może nawet kilkaset.

Działania JSM mają odbywać się bezkosztowo, na przykład w ramach tak zwanych bonusów firm, które wygrały przetargi na większe remonty w spółdzielni - wyjaśnia wiceprezes Szczęśniak.

Działania te będą nie tylko korzystne dla ptaków, ale także dla ludzi. Głównym pokarmem dla drobnych ptaków są, szczególnie poza okresem zimowym, komary, muchy, meszki, mszyce.

- Jedna pustułka potrafi zjeść trzy myszy dziennie - dodaje Marian Szczęśniak. - Przez rok zje ich nawet kilkaset!

Budowa budek lęgowych bardzo podoba się Bożenie Gramsz, ornitologowi z Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze. Uważa, że najbardziej potrzebują ich pustułki, czyli średniej wielkości ptaki drapieżne z rodziny sokołowych.

- Na pewno mieszkają one na Zabobrze - twierdzi. - I to na pewno co najmniej kilkadziesiąt par. Budki bardzo im się przydadzą.

Podobnie zresztą jak budki dla mniejszych jeżyków. Z tym, że - jak przekonuje Bożena Gramsz - gniazdują one przede

wszystkim na starym mieście - w kamienicach. Na Zabobrze spotkać je można raczej incydentalnie.

- W Jeleniej Górze na pewno gniazdują również żyby, sikory, sójki, rudziki, kawki - wylicza ornitolog. - Kawki na przykład nocują koło „Ronda” na drzewach. Można je tam zastać rano i późnym wieczorem.

W Jeleniej Górze spotkać można dzięcioła zielonego, dużego oraz zielonosiwego. I to nie tylko w Parku Zdrojowym i Norweskim, także w Parku Żiżki. W tym ostatnim również mieszka szczybek.

- Ze wskazaniem miejsc, w których należałoby umieścić budki lęgowe, nie powinno być problemu - mówi Grażyna Gramsz. - Przed pracami remontowymi na pewno wszystkie istniejące w danym budynku gniazda zostały zewidencjonowane. Taki jest obowiązek. Wiadomo więc, gdzie budki postawić.

Osobnym problemem pozostają gołębie. Mieszkańcy skarżą się, że brudzą i roznoszą choroby. Marian Szczęśniak przyznaje, że nie bardzo wiadomo, jak sobie z nimi poradzić. Na podanie im karmy ze środkami sterylizującymi nie zdecydowano się.

- Wydaje mi się, że pomoże zabudowanie śmietników - uważa Marian Szczęśniak. - Już teraz większość jest zamkniętych. Gołębie nie będą miały dostępu do dużych ilości pożywienia. Mam nadzieję, że z czasem odlecą.

Zbigniew Rzońca

Czas na kapłony

D. ANTOSIK

Ongiś stanowiły drobiowe delicje podczas wykwiwionych, dworskich biesiad. Zyskały nawet miano niekoronowanych królów staropolskiej kuchni! W drugiej połowie ubiegłego wieku niemal zupełnie odeszły w zapomnienie, zniechęcone także urzędowo jako relikty minionej epoki. Wraz z niedawnymi zmianami prawa ich hodowla w Polsce znów stała się jednak możliwa, więc powoli wracają i na rodzime stoły. Mowa o kapłonach, czyli kastrovanych kogutach. Hodowane tylko w naturalnych warunkach wyrastają na okazałe koguciska osiągające wagę nawet do 5 kg! Przy tym ich delikatne mięso o unikatowych wartościach stanowi wielki przysmak miłośników drobiowych potraw.

Hodowlę kapłonów „testują” właśnie Kinga i Sylwester Supersonowie - gospodarze Farmy na Rozdrożu w Mikułowej koło Zgorzelca (gmina Sulików). Ich ekologiczne gospodarstwo agroturystyczne od dawna specjalizuje się w oryginalnej działalności nie tylko rolniczej przyciągającej na wyjątkowe, domowe podwórko wielu gości. Ciekawe domowe ptactwo od lat jest wielką pasją Sylwestra Supersona, który za cel postawił sobie m.in. stworzenie stada kur dużych, tradycyjnych ras.

W tej chwili Supersonowie mają w swojej zagrodzie ponad pół tysiąca najróżniejszych ptaków. Od wielkich kur, czyli strusi, po najmniejsze - przepiórki. Trzymają też oczywiście doskonale znane wszystkim nioski i mięsne brojlery. Ale szczególną część stada stanowią ptaki ozdobne - piękne kury kilku ras (także egzotycznych), pawie i bażanty. Niedawno do gromady dołączyła setka kolorowych kurczaków, które wkrótce stać mają się kapłonami. To nawiązanie do dawnych tradycji hodowli drobiu sięgających historią co najmniej XVI-XVII wieku.

- Nasze gospodarstwo ma charakter edukacyjny. Przyjmujemy wiele grup szkolnych, coraz więcej osób wybiera się do nas na wycieczki. Staramy się więc uatrakcyjnić nasze podwórko, żeby goście nie czuli się zawiedzeni - tłumaczy Kinga Superson. - Chodzi jednak o to, by nie tylko pokazywać, jak gospodarujemy, ale i przy okazji „produkcować” w naturalny sposób niezwykle wartościową żywność. Przy okazji stale sami też się uczymy. Na pomysł z kapłonami trafiliśmy dzięki jednemu z naszych synów, który przygotowując się do matury z języka polskiego, zainteresował się wydaną niedawno jedną z najstarszych polskich ksiąg



Urocze kurczaki po drobnym zabiegu wyrosną na okazałe i pyszne w efekcie koguty.

kucharskich. Na kolejnych stronach kursz przeczytać można „weź kapłona, a spraw go dobrze”, no i chłopcy zainteresowali się tymi tajemniczymi „kapłonami”...

- Kurczaki mają już kilka tygodni i niebawem czeka je kastracja - wyjaśnia

Sylwester Superson. - Taki zabieg przeprowadzić może wyłącznie weterynarz. Już szykujemy się do całej operacji. Później będziemy czekać na efekty, bacznie obserwując nasze kogutki. I pewnie już latem będziemy mogli co nieco posmakować...

Kapłony potrzebują minimum około pół roku, by wyrosnąć do odpowiedniej wielkości, która zdecydować może o ich kulinarnym losie. I ich walory zwyżkują do około roku. Czas pokaże, czy oryginalna hodowla okaże się sukcesem.

Daniel Antosik

Dom rodzinny, galeria, ośrodek kultury i pensjonat w jednym

W klimacie lat trzydziestych

Jak na starych filmach można poczuć się w niepozornym domu na Pogórze Izerskim, którego wnętrza gospodarze urządzili w stylu lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku. Niebawem zaproszą artystów na warsztaty i plenery.

Gdy pod koniec 2010 roku pisaliśmy, że malarz o międzynarodowej renomie Olgierd Pikiewicz porzucił dla naszych stron Warszawę i osiedlił się we wsi Przecznicza na Pogórze Izerskim niedaleko Mirska, jego dom wyglądał tylko trochę lepiej niż ruina. W ten poniemiecki pensjonat, wybudowany w 1935 roku pod nazwą „Górski Spokój”, po wojnie służący jako dom spokojnej starości, trzeba było włożyć wiele pracy i pieniędzy, by nadał się do czegoś innego niż tylko nocowanie. Nie było w każdym razie mowy, by przeprowadziła się do niego żona gospodarza Joanna z malutką córeczką. Przybyła tu po 12 latach w stolicy, gdzie ostatnio zajmowała się organizacją egzotycznych wyjazdów integracyjnych i motywacyjnych dla pracowników korporacji.

W Warszawie zaczęła się dusić. Przecznicę uważa za miejsce, w którym może bardziej rozwinąć skrzydła.

- Tu możemy połączyć nasze pasje - moją turystyczną, artystyczną Olgierda, a także wspólną do starych mebli i bibelotów - mówi Asia. - To, co tu stworzyliśmy, zaczyna przypominać całość.

Pięć w jednym

Dzisiaj dom wygląda niepozornie tylko z zewnątrz. W środku ma coś z muzeum, hostelu, mieszkania rodzinnego, galerii i pracowni artystycznej. Muzeum, bo wszystkie pomieszczenia urządzone są, z ogromną dbałością o szczegóły, w stylu międzywojennym. Hostelu, bo - jak w wielu tanich noclegowniach na różnych kontynentach - w całym domu wszechobecne są książki, w sporej mierze przewodniki turystyczne. O tym, że to jednak przede wszystkim mieszkanie rodzinne, świadczy twórczy rozgardiasz w kuchni. Ale równocześnie, i to od samego wejścia, nie można mieć wątpliwości, że to galeria, bo gdzie się gość nie obejrzy, zobaczy obraz (autorstwa właściciela, rzecz jasna).



Olgierd i Joanna w stolicy się dusili. W Przeczniczy chcą rozwinąć skrzydła.

Jest też pracownia artysty - na górze. Choć on sam przyznaje, że remontowanie i urządzenie domu pochłonęło go do tego stopnia, że na razie nie ma głowy do malowania obrazów.

Gdy szafa w nocy gada

- Jeżdżę po Polsce i Czechach, szukam - opowiada Olgierd. - Niektóre meble są dla gości, którzy - mam nadzieję - będą tu przyjeżdżać, inne są tylko dla nas i naszych przyjaciół.

Podkreśla, że meble muszą mieć patynę. Zależy mu na tym do tego stopnia, że jeśli nawet są odnawiane, to nie idealnie.

- Każdy stary mebel ma swoją duszę i zapach - mówi gospodarz. - Mamy szafę, która wieczorami z nami gadała. Czasami żona się bała, jak ta szafa trzeszczała... Drewno pękało ze

starości. Może była przechowywana w nieodpowiednich miejscach i w trakcie schnięcia pękała.

W Polsce wiele starych mebli można kupić na Górnym Śląsku i w Zagłębiu, czyli w regionach, które nie zostały zniszczone w czasie wojny. Dobrze jest pod tym względem także w Czechach.

- Ostatnio przywiozłem z Czech meble - praktycznie cały pokój - wspomina Olgierd. - Część rodziny, która je sprzedawała, doszła do wniosku, że nie zgadza się na to i że chciałaby je z powrotem. Przyjechali tutaj, strasznie nas przeproszali za tę sytuację. By ją załagodzić, przywieźli skrzynkę piwa. Byli pewni obaw o naszą reakcję, ale rozumiemy ich. Po niektórych ludziach zostają jakieś historie, po innych tylko nagrobek, a po kimś innym meble. Są

historią czyjegoś życia. Zawsze pytam, skąd one są, i zostawiam katalog swoich prac, by sprzedający byli pewni, że oddają meble w swoje ręce.

Innym razem kupił stół i krzesła. Do młodych, którzy je sprzedawali, bo chcieli zrobić miejsce na coś nowego, pretensje o to miała starsza pani. Stała w drzwiach i patrzyła z takim wyrzutem, a nabywcom zrobiło się głupio. Zapewnili ją, że je odnowią i że będą o nie dbać.

Ozdobą jadalni i rodzinnej alkozy, która w przyszłości ma stać się czymś w rodzaju salonu (lub świetlicy, jak kto woli) dla gości, są eleganckie, choć skromne w swej modernistycznej formie, komplety porcelany. Jeden z nich powstał według projektu z lat 30. dla manufaktury z Ćmielowa, autorstwa mistrza wzornictwa Bogdana Wendorfa. Drugi komplet, niemiecki,

jest podobny, choć powstał już w XIX wieku.

Najnowsze są obrazy

- Na podłodze muszą być deski, które skrzypią, a na ścianach tynki nawiązujące do dawnych lat - tłumaczy Olgierd. - Mamy stare parapety, resztki starej farby, zostawionej celowo, oraz stare kafle i szkła w łazienkach. Każdym kawałeczkiem tego budynku chcemy przypominać dawny okres.

Nowe są tylko obrazy gospodarza - najstarsze z eksponowanych namalował pod koniec 80. poprzedniego stulecia. Pasują do otoczenia, tym bardziej że w czasach międzywojennych wielu ludzi wieszano na ścianach mieszkań malarstwo.

Obrazy muszą być także dlatego, że dom Joanny i Olgierda to również siedziba ich Fundacji Propagandy Sztuki, która już wkrótce rusza z organizacją plenerów malarskich dla profesjonalistów oraz warsztatów artystycznych dla amatorów i słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Gospodarze mają nadzieję, że pomoże im w tym Euroregion „Nysa”, który dzieli pieniądze unijne na takie cele. Liczą też na współpracę z artystami z naszego regionu oraz Liberca i okolic.

Oczywiście, życie w Przeczniczy to nie tylko idylla. Ogrzanie takiego domu, zwłaszcza gdy jest 20 stopni mrozu, to ogromny koszt, a gospodarze nie są Rockefellerami. Dlatego ich dom to także pensjonat („Artpension”). Joanna zna się na turystyce, więc nie czeka na gości i nie narzeka, że ich nie ma, ale umieszcza ofertę gdzie tylko się da.

Olgierd tak się zadomowił w Przeczniczy, że gdy jedzie samochodem przez wieś, ciągle kogoś pozdrawia - tyłu ma już tutaj znajomych. Gdy ma coś do załatwienia z kimś z Warszawy, stara się, by ten ktoś przyjechał do niego. Nie chce mu się wyprawiać do stolicy. Nawet swoje obrazy wysyła, a nie zawozi.

Leszek Kosiorowski

Krasnoludki przekraczają granicę...

Gmina Zgorzelec i jej niemiecki sąsiad, gmina Schoenau Berzdorf, realizują wspólny projekt, budowę siostrzanych przedszkoli wiejskich. Projekt nosi nazwę „Krasnoludki - przedszkola bez granic”. Nadzającym celem, jaki stawiają przed sobą realizatorzy, jest opieka i wychowanie dzieci w duchu polsko-niemieckiego porozumienia i współpracy. Dwoma filarami jednego przedsięwzięcia mają być dwie, ściśle ze sobą współpracujące placówki. Po stronie polskiej, w Jędrzychowicach, powstanie przedszkole, jakiego w tym regionie jeszcze nie było. Dzieci będą spędzać czas w nowoczesnym wyremontowanym budynku. Każda sala zostanie tematycznie zaprojektowana. Będzie miejsce na zabawę, naukę języka niemieckiego, wypoczynek i spo-

żywanie posiłków, które będą przygotowywane w przedszkolu. Wokół zaś budynku powstanie przyjazny dzieciom plac zabaw. Wszystko to oprze się o istniejący, Niepubliczny Punkt Przedszkolny „Promyczek”, w miejscu którego powstanie polskie przedszkole „Krasnoludki”. „Promyczek” zostanie poddany gruntownej przebudowie, podobnie jak istniejący budynek w Schoenau-Berzdorf, w którym powstanie niemieckie przedszkole „Zwerge”.

Na razie trwają prace grup roboczych. Niemcy wizytowali już polską bazę w Jędrzychowicach, następnie strona polska przyglądała się rozwiązaniom architektonicznym i organizacyjnym w Schoenau-Berzdorf, niedaleko powstającego zbiornika wodnego Berzdorfersee. Koordynatorem przedsięwzięcia po



Polsko-niemiecka grupa robocza podczas wizytacji obiektu w Schoenau-Berzdorf, gdzie powstanie niemieckie przedszkole „Zwerge”.

stronie polskiej jest wójt Kazimierz Janik, zaś po stronie niemieckiej burmistrz Schoenau Berzdorf, Christian Haenel. Inwestycja ruszy wkrótce. Na kwiecień zaplanowano procedurę wyłonienia wykonawcy robót budowlanych obu przedszkoli. Po jej zakończeniu można będzie podać więcej szczegółów technicznych. Tymczasem trwają przygotowania do prawdziwej, transgranicznej edukacji. Dzieci z obydwu placówek będą miały okazję uczyć się, bawić i oswajać z niemieckimi rówieśnikami. Współpraca przedszkoli zakłada wspólne imprezy integracyjne, wycieczki, naukę języka niemieckiego i polskiego, a także wymianę doświadczeń pomiędzy polskimi i niemieckimi opiekunami oraz rodzicami.

(mat)

Spowiedź Mieczysława

Robiłem złe rzeczy, ale to był mój wybór. Wybrałem picie, bo tak chciałem. Różni ludzie podawali mi pomocną rękę, ale wódka pomagała szybciej wyjść z kłopotów. Bo się o nich zapominało. Jestem na dnie na własne życzenie, nie mam pretensji do losu. Myśl o tym, co w życiu straciłem, boli najbardziej. Ale ma boleć. Bez tego nawet nie ma co myśleć o jakiejś naprawie, o wyjściu stąd i próbie normalnego życia.

Nie wiem, co mnie czeka na wolności. Pokusy na pewną będą. Do tej pory im ulegałem, zabrały mi życie. Kiedyś to do mnie nie docierało, a gdy pojawiały się takie przebliski świadomości, to zapijałem. Trzydzieści lat destrukcji. Czuję się jak w betoniarnie - człowiek wpadł do środka i kręci się, kręci, a wyjść nie da rady.

Pierwszy raz do pudła trafiłem w 1986 roku. Ukradłem opony, taki wydawało się głupi wybryk. Ale rok odsiadki mi przywalili. Już wtedy ciągnęło mnie do picia. U nas, na Śląsku, zwłaszcza w tamtych czasach, nie było trudno o pracę. Zawsze jakieś zajęcie człowiek złapał. A po pracy alkohol i koledzy. Bajka. Ciągi były coraz częstsze i coraz dłuższe. W roku 1990 zapisałem się do grupy AA, ale nie dałem rady wytrzymać. Tam mówili, że jestem alkoholikiem, ale przecież nim nie byłem.

Sielanka na wsi

Gdzieś na przełomie dwudziestego drugiego i trzeciego roku poznałem kobietę. Zakochaliśmy się, zamieszkaliśmy razem we wsi pod Kamienną Górą. Przez pierwszy rok było cudownie. Urodziła się jedna córka, potem druga. Wódka też była ważna, wróciłem do picia.

Żeby mieć na picie, znowu kradłem. Jeden, drugi, trzeci raz się udało. Ale w końcu mnie dopadli. W 2002 roku dostałem kolejny wyrok - cztery i pół roku. Postanowiłem sobie, że z tym zerwę, że zacznę żyć jak człowiek. Pod koniec kary dowiedziałem się, że moja kobieta związała się z innym mężczyzną. Gdy wyszedłem na wolność, pracowałem w Kamiennej Górze. Wódka znowu była lekarstwem na wszystko. Przecież teraz miałem prawdziwy powód. Gdy nie było na picie - kradłem.

Wiedziałem, że tylko odwyk może mnie z tego wyciągnąć. Myślałem nawet o tym, żeby po odwyku zrobić kurs terapeutyczny, żeby pomagać innym wyjść z nałogu. Ale najgorzej było, gdy

byłem niedo-pity. Wtedy człowiek jest w stanie zrobić wszystko, żeby zdobyć alkohol i się napić. Nawet za cenę powrotu za kraty. Siedzę tu i marzę o wyjściu na wolność, ale paradoksalnie, po dziesięciu

Za wikt i opierunek miałem dach nad głową, pracowałem na rzecz klasztoru. Po trzech miesiącach znalazłem pracę w Wąchocku, wynajmąłem pokój. Myślałem, że tym razem dam radę. Ale przyjechałem do

Wrocławia,

Nie miałem dokąd pójść, nie wiedziałem, co robić. W Warszawie, w punkcie dla bezdomnych, skierowali mnie do Łagiewnik na Pomorzu, do ośrodka dla bezdomnych. Tam poznałem piekarza z Resku, który przywoził chleb do ośrodka. Budował dom i dał mi pracę w budowlance, przy wykończeniach. Wyprowadziłem się z ośrodka, bo zaofiarował mi także pokój i pracę dozorcę. Po paru miesiącach zapiłem znowu, porzuciłem pracę. On nawet za mną wydzwaniał, ale wstydziałem się znowu prosić o pomoc.

W 2007 roku znowu zostałem skazany za kradzież. Ukradłem elektronarzędzia swojemu pracodawcy. Znowu potrzebowałem na wódkę.

Dzieci daleko

W przerwach między kryminałem a picim przyjeżdżałem do Kamiennej Góry. Chodziłem do szkoły, żeby zobaczyć córki. Dowiedziałem się, że starsza chciała zmienić nazwisko, bo się wstydziała ojca pijaka i kryminalisty. Kiedyś mnie nawet odepchnęła, bo śmierdziałem wódką. Nic tak

Ktoregoś razu na kazaniu jeden z braci przyglądał nam się wszystkim. Podchodził do każdego z osobna, rozmawiał. Zapytał, jak mam na imię. Nie znałem go wcześniej, ale czuło się od niego niesamowite ciepło i dobroć. Czułem się przy nim kimś bardzo małym. On tak na mnie patrzył, jakby mnie prześwietlał. Powiedział mi takie słowa: „Dużo wycierpiełeś, jeszcze chwila, a ostatnia zasłona zostanie zdjęta z ciebie i miłość Boża będzie się z ciebie wylewać”.

Można się ze mnie śmiać, myśleć, że jestem nawiedzony albo jakiś opętany. A ja czuję, że jest coś, jakaś siła, która pozwala mi tu przetrwać. A nie jest łatwo.

Dlatego, gdy w październiku 2010 roku znowu mnie zatrzymali i trafiłem za kratki, to poprosiłem po wyroku o przeniesienie mnie do odsiadki do aresztu w Jeleniej Górze. Chciałem być bliżej córek. Na niczym mi tak teraz nie zależy, jak na dzieciach. Chciałbym jakoś odbudować relacje z nimi. Dzwonię do nich, obco pewnie im brzmi to, co mówię, ale próbuję. Młodsza nie chce rozmawiać, dlatego do niej piszę. Nie dziwię im się, na pewno boją się mi zaufać. Czuję też, że w sferze duchowej mojego życia zbliża się jakaś ważna chwila. Nie wiem, co to będzie,



w sumie latach spędzonych w pudle, człowiek czuje się jak w domu. Bo ja innego domu już nie mam. Nie ma gdzie iść. Zawiodłem najbliższą rodzinę, krewnych. Nie mam nic, tylko torbę z osobistymi rzeczami.

Pomocna dłoń

Gdy siedziałem w Grodkowie i Brzegu, zacząłem czytać Pismo Święte. Były tam spotkania z pastorem Kościoła Zielonoświątkowego. To mi dawało nadzieję. Brałem nawet udział w turniejach wiedzy biblijnej. Poprosiłem wtedy o pomoc znajomego zakonnika, cystersa. On zna także moją rodzinę. Gdy wyszedłem na wolność, zaprosił mnie do siebie do klasztoru w Wąchocku.

spotkałem kolegów i stare życie wróciło w pięć minut. Kolejny wyrok, dwa lata, za napad na cukiernię w Szklarskiej Porębie. Nikomu krzywdy nie zrobiłem. Poprosiłem kasjerkę o pieniądze. Złapali mnie w czasie ucieczki. Nie odsiedziałem całej kary, wyszedłem po kilkunastu miesiącach. Pojechałem do brata, do Gliwic i tam dowiedziałem się o śmierci ojca. Pastor Kościoła Zielonoświątkowego załatwił mi miejsce w ich ośrodku w Chrzanowie. Znalazłem też pracę w zakładzie tapicerskim, bo z zawodu jestem tapicerem. Ale niedługo się tym cieszyłem - zmarł właściciel zakładu, jego dzieci warsztat zamknęły, a ja się musiałem napić. Wydalili mnie z ośrodka.

Mieczysław został w listopadzie zeszłego roku prawomocnie skazany za rozbój, którego dopuścił się w sierpniu 2010 roku we Wrocławiu wraz z innymi osobami. Mężczyzna twierdzi, że jest niewinny, że uszkodzono go wskazał na niego, bo akurat stał pod wrocławskim dworcem przy znajomych, których ofiara rozboju rozpoznała jako sprawców. Sądy dwóch instancji nie miały wątpliwości jednak, że Mieczysław jednym ze współsprawców tego incydentu był. *„Był w przeszłości wielokrotnie karany sądownie, w tym za przestępstwo rozboju, a mimo tego w stosunkowo krótkim czasie dopuścił się kolejnego przestępstwa. Świadczy to o wysokim stopniu demoralizacji tego oskarżonego oraz o tym, że poprzednio orzeczone kary pozbawienia wolności nie odniosły żadnych skutków i konieczna jest, m.in. ze względów wychowawczych, izolacja oskarżonego.”*

mnie w życiu nigdy nie bolało, jak wtedy to uczucie.

Czytanie Biblii i kontakty z Kościołem Zielonoświątkowym pomagały i pomagają przetrwać najgorsze chwile.

nie umiem tego nazwać. Ale ja to czuję. Nie boję się tego, wręcz przeciwnie, wyczekuję, wiem, że sprawi mi radość. Mam taki spokój wewnętrzny.

Wysłuchał Grzegorz Kocubaj

Obwodnica na Tour de Pologne

Do końca maja ma zostać oddana do użytku budowana obwodnica południowa od ulicy Wincentego Pola do Sudeckiej. Takie zobowiązanie złożył miastu wykonawca. Nie wcześniej jak w lipcu ma być z kolei możliwy przejazd węzłem grabarowskim, przy którym największą trudnością sprawia obecnie budowa drugiego mostu. Drogowcy są jednak spokojni. - Mamy około tygodnia zapasu. Powinniśmy zmieścić się w terminie - mówi Tomasz Solawa, kierownik budowy.

Czy budowana obwodnica południowa na odcinku od ulicy Wincentego Pola do Sudeckiej

odciążony spodziewany w trakcie Tour de Pologne wzmocniony ruch w mieście? Wszystko wskazuje na to, że tak. - Do zasypania został nam łącznik pomiędzy Aleją Solidarności a wiaduktem - wylicza Tomasz Solawa. Nieskończone jest jeszcze jakieś 80 metrów odcinka alei przy ulicy Sudeckiej, ale niemal gotowy jest za to zjazd z niej na ulicę Krakowską.

- Pokryjemy go jeszcze warstwą ścieralną i wówczas prace w tym miejscu uznamy za zakończone. Przeciwny zjazd w kierunku hurtowni Eurocash będzie wyglądał podobnie - tłumaczył Tomasz Solawa.

Wykonawca zapewnia, że do końca czerwca zakończy się budowa węzła grabarowskiego. Trudno w to uwierzyć, zwłaszcza jeśli spojrzeć na stawiany przy ulicy Wincentego Pola drugi most na Bobrze. To od postępu prac przy jego budowie zależy, czy inwestycja zakończy się w terminie. Drogowcy uspokajają. - Do zrobienia mamy w zasadzie wszystko, ale myślę, że i tak nam się uda - zapewnia kierownik budowy.

Trudne warunki zimowe i nękające wykonawców wcześniej powodzie skutecznie opóźniły postęp prac. To dlatego do tej

pory udało się udostępnić tylko jeden most.

Pełne ręce roboty mają także budujący łącznik pomiędzy stawianym mostem a wiaduktem nad ulicą Konstytucji 3 Maja. - Przed nami w tym miejscu prace ziemne i wykładanie warstwy bitumicznej - wylicza kierownik Tomasz Solawa.

Skończona praktycznie jest za to część północna węzła grabarowskiego od strony ulicy Łącznej. Drogowcy wyłożą na niej jeszcze tylko ostatnią warstwę ścieralną.

Do końca kwietnia powinny także zniknąć utrudnienia, na jakie napotyka spacerujący ścieżką rowerową przy ulicy Sudeckiej. Ustawiona

tam obok znaku informującego o ciągu pieszo-rowerowym tabliczka z zakazem wstępu na teren budowy wprowadza ich w stan konsternacji. Mieszkańcy skarżą się, że na ścieżce pojawiły się dodatkowe przeszkody w postaci nasypów nie do pokonania przez matki z wózkami. - Zazwyczaj zamykamy plac budowy i w ogóle nie zezwalamy na przejazd nim. Tym razem na życzenie prezydenta zrobiliśmy wyjątek i udostępniliśmy prowizoryczny pas. Nie ma innej możliwości rozwiązania tego problemu, jak tylko uzbroić się w cierpliwość - tłumaczy kierownik budowy.

(AJS)

Od wczesnej wiosny do późnej jesieni muszą znosić fetor wylewanej na pola gnojowicy

Smród prawnie chroniony (a nawet zalecany)

Doznania są naprawdę dojmujące. Smród nie pojawia się stopniowo, lecz znienacka. Mniej więcej na wysokości serwisu Peugeot; w jednej sekundzie wnętrze auta wypełnia się obrzydliwym, słodkawym zapachem prefermentowanego świńskiego kału i moczu. Nie pomaga zamknięcie okien, przełączenie wentylacji. Fetor jest wszechobecny, trzeba wstrzymać oddech, opanować odruchy wymiotne. Nie przesadzam. Jestem odporny na odory, lecz przy tej intensywności, to trudno do zniesienia.

Dla kierowców przejeżdżających w ostatnie dwa tygodnie marca przez Nowy Kościół taka niedogodność trwa tylko chwilę. Już za Krzeniowem powietrze się oczyszcza, można swobodnie nabrać powietrza. Mieszkańcy musieli w tym smrodzie wytrzymać niemal całe dwa tygodnie, a sytuacja - jak co roku - będzie się powtarzać aż do późnej jesieni.

To nie do zniesienia

Pan Paweł prowadzi z rodzicami agroturystykę w Nowym Kościele. Piękne miejsce, dobre warunki. Niestety - wokół pola Lesława Konopki, właściciela świńskiej fermy w Proboszczowie. A to oznacza fetor gnojowicy w najmniej spodziewanych momentach. Pan Paweł jest przekonany, że jeśli nic się nie zmieni, agroturystyka może paść. - Wyobraża pan sobie dwa tygodnie wypoczynku w takim smrodzie jak dziś. Każdy gość ucieknie i ja to rozumiem, a gdy wieści o zapachowych atrakcjach rozejdą się po forach internetowych, będziemy mogli związać interes.

Właśnie to jest najgorsze, że pojawiający się smród nie jest incydentalny. - Konopka ma w okolicy tych pól tak dużo, że co rusz na którymś pojawiają się beczkowozy z gnojowicą. Doszło do tego, że z nadzieją wypatrujemy chmur, bo kiedy pada deszcz nie ma wywozu - opowiada inny mieszkaniec miejscowości.

Współwłaściciel agroturystyki mówi, że nikt nie zna dnia ani godziny. Wiosna, lato, jesień, cyklami po kilkanaście dni, dziesiątki, a może setki tysięcy litrów gnojowicy leją się na pola i nie ma na to rady. - W te dwa tygodnie w marcu beczkowozy pojawiały się rano, w porze obiadowej i późnym popołudniem. Ani chwili wytchnienia. Dzwoniłem do Konopki kilka razy, ale nie udało mi się porozmawiać z właścicielem. Ktoś obiecał, że szef oddzwoni, ale nie oddzwonił.

Pani Agnieszka opowiada piękną sytuację, gdy beczkowozy pojawiły się na polu przy miejscowym boisku. - Tak gdzieś koło 17, chłopaki trenowali, a obok tak lali

Przez fermę świńską Lesława Konopki mogą upaść okoliczne gospodarstwa agroturystyczne.



gnojowicę, że sphywała na płytę boiska. To też dozwolone?

W Nowym Kościele mieszka szef świerzawskiego samorządu Marian Matusiak i choć jego sytuacja jest nieco lepsza (mieszka od zawietrznej), też przyznaje, że smród jest nie do zniesienia. - Podejmovalam już różne działania, wszystko bez skutku. Takie mamy po prostu przepisy, że można wywozić gnojowicę na pola bez względu na dyskomfort mieszkańców - przyznaje bezradnie i zapowiada, że nadal będzie szukał rozwiązania tego problemu.

Smród gnojowicy to nie problem tylko Nowego Kościoła. Tak sam mają w Pielgrzymcu, Jastrzębniku czy Twardocicach. Ba, w ubiegłym roku blisko było kompromitacji w Złotorzy przy okazji obchodów 800-lecia nadania praw miejskich. W mieście gotowym do uroczystości nagle pojawił się fetor gnojowicy z pól w Jerzmanicach. Urzędnicy po prośbie pojechali do Konopki, który wspomniał ośmielnie zgodził się przerwać nawożenie.

Kobiety spotkane przed sklepem w Pielgrzymcu mówią, że to, co muszą znosić mieszkańcy także tej miejscowości, jest nie do przyjęcia. - Gdy trwa wylewanie, całymi tygodniami siedzimy w pozamykanych naглуcho domach. Nie da się otworzyć okien, a najgorzej jest właśnie wtedy, gdy jest gorąco. Wszystko śmierdzi gnojówką. My śmierdzimy! Gdy pojawiają się w sklepach w Złotorzy, sprzedawczynie wymownie zatykają nosy.

Przesada? Też tak myślałem, ale po kilku godzinach spędzonych w Nowym Kościele i okolicy pojechałem na sesję do Lwówka. Siedzący obok dziennikarz nie miał skrupułów. - A co od ciebie tak capi? - zapytał.

Gmina winna?

W rozmowach z mieszkańcami miejscowości dotkniętych sąsiedztwem z polami Konopki pojawia się jeszcze jedna sugestia. Mówią, że właściciel hodowli w swoich działaniach jest złośliwy. - Jest skonfliktowany ze wszystkimi władzami dookoła i wypowiedział im wojnę chemiczną - mówią w Nowym Kościele. Czy to nie dziwne, że najintensywniej rozlewa gnojowicę, gdy wieje wiatr w kierunku miejscowości?

Jeżdżąc w okolicach Nowego Kościoła i poszukując źródeł smrodu na polach, na których widać rozwieszoną chwilę wcześniej gnojowicę, nie trafiam na żaden z beczkowozów Konopki. Te w oddali, do których podjeżdżam, okazują się należeć do innego kłopotliwego sąsiada - fermy drobiu. Wywożą właśnie na przymę kurze łajno. - My nie jesteśmy uciążliwi - zapewnia jeden z pracowników. - Cały obornik rozwozimy na pola w dwa dni i to kiedy nie ma wiatru, tylko wtedy jest nieprzyjemnie. Ten smród to od Konopki, pracowałem u niego cztery lata przy rozwożeniu gnojowicy i wiem dobrze, jak to u niego jest. Lepiej mu w drogę nie wchodzić...

Po tych wszystkich opiniach Lesław Konopka okazuje się bardzo miłym człowiekiem. Przyznaje, że nie układa mu się współpraca z miejscowym samorządem, że także inne urzędy i instytucje założyły mu w kość i że rozwożenie gnojowicy jest uciążliwe, ale kategorycznie zaprzecza, by robił cokolwiek złośliwie.

- Przed sezonem przygotowuję plan nawożenia do zaakceptowania przez stację chemiczno-rolniczą, myśli pan, że wtedy wiem, gdzie i kiedy jaki będzie wiatr

- dziwi się takim oskarżeniom. I zapewnia, że wszystko robi legalnie. Nie wywozi gnojowicy zimą ani w dni z przymrozkami i deszczem, nie wylewa bliżej niż 100 metrów od zabudowań, a pola przeorane są w ciągu 24 godzin. - Mam nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek wykorzystywania gnojowicy jako nawozu, tak mi nakazuje ustawa.

- Jestem świadomy, że skutki nie są przyjemne dla mieszkańców pobliskich miejscowości. Ale mogą podziękować wójtowi Pielgrzymki. Od trzech lat walczę o prawo do wybudowania biogazowni, w której gnojowicę przerabiałbym na 2,5 megawata energii. Wójt od początku się na to nie zgadza, by to uniemożliwić, przeprowadził nawet zmianę planu zagospodarowania - twierdzi Lesław Konopka. - A to oznacza, że mieszkańcy okolicznych miejscowości nie odetchną od smrodu przez lata...

Wszyscy bezradni

Wójt Pielgrzymki Tomasz Sybis jest oburzony oskarżeniami. - My nie chcemy biogazowni? To jak traktować stanowisko rady z 2010 r., która akceptuje takie rozwiązanie? Chodzi o co innego. Samorząd poprzedniej kadencji w planie zagospodarowania ograniczył możliwość dalszego powiększania hodowli, o co zabiegał L. Konopka. To chyba zrozumiałe, farma jest już aż nadto uciążliwa dla gminy. Konopka zmiany w planie zaskarżył do sądu administracyjnego, jednocześnie zgłaszając projekt biogazowni. Tyle że dopóki sąd nie rozstrzygnie skargi dotyczącej planu, my nie możemy w nim nic zmieniać, czyli dopuścić lokalizacji biogazowni. Konopka doskonale o tym wie.

To jednak oznacza, że miejscowości tej gminy i sąsiednich nadal

będą kojarzyć się z potwornym smrodem. - Nic nie jesteśmy w stanie z tym zrobić - przyznaje wójt. - A robimy, co możemy, skazując praktyki hodowcy do WIOŚ-u, sanepidu, gdzie się da. Bez efektów. Urzędy są opieszale, a gdy już się pojawiają, stwierdzają, że wszystko jest legalne.

Potwierdza to szefowa legnickiej delegatury WIOŚ Łucja Strzelec. - Sama jechałam przez Nowy Kościół w ubiegłym tygodniu i mogłam się przekonać, co muszą znosić mieszkańcy - przyznaje. - Nie zmienia to jednak faktu, że na chwilę obecną nie ma żadnych środków zaradczych przy takim problemie. Kontrolujemy L. Konopkę skrupulatnie, przestrzega wszystkich rygorów, więc nie ma podstaw do interwencji.

Te rygory określa ustawa o nawozach i nawożeniu, która nie tylko pozwala używać gnojowicy jako nawozu, ale wręcz nakazuje wykorzystywać w ten sposób 70 proc. odpadu.

Rozwiązaniem byłaby ustawa o przeciwdziałaniu uciążliwości zapachowej, którą od pięciu lat przygotowuje ministerstwo ochrony środowiska. Nic jednak nie wskazuje, żeby szybko zajął się nią Sejm. Wręcz przeciwnie...

Dla zdeterminowanych

Możliwe jednak, że istnieje metoda poradzenia sobie z problemem. Intensywne poszukiwania nie potwierdziły jednak, by ktoś z niej już z sukcesem skorzystał. Ten sposób, to artykuł 144 kodeksu cywilnego, nakładający na właścicieli nieruchomości obowiązek powstrzymania się od działań zakłócających korzystanie z nieruchomości sąsiednich. Na jego podstawie można wywieść w sądzie cywilnym tzw. powództwo negatoryjne (tanie, bo obciążone opłatą tymczasową) wymagające jednak sporej determinacji.

Konsultowany w tej sprawie prawnik mówi, że ewentualny sukces w takiej sprawie zależy od dokumentacji zakłóceń dowodzących ponadprzeciętnej uciążliwości. Najlepiej gromadzonej przez dłuższy okres czasu. Trzeba robić zdjęcia, zgłaszać na piśmie każdy przypadek nadmiernej emisji gminie, ochronie środowiska, opisywać negatywne skutki takiego oddziaływania. Gdyby pozew złożył ktoś taki, jak właściciel gospodarstwa agroturystycznego, potrafiący udowodnić straty, mógłby liczyć nie tylko na nakaz zaniechania działań przez pozwanego, ale także na odszkodowanie. Jeszcze lepsze efekty mogłyby być przy zastosowaniu pozwu zbiorowego.

(mal)



Nadaj ogłoszenie do gazety e-mailem: bo@nj24.pl
lub dodaj je bezpośrednio z portalu:

nj24.pl

Nie tylko dla zagranicznych i bogatych

Rozmowa z Iwoną Krawczyk, prezesem Specjalnej Strefy Ekonomicznej Małej Przedsiębiorczości w Kamiennej Górze

- Założmy, że mam 100 tysięcy euro i chcę zainwestować w strefie. Wystarczy?

- Teoretycznie tak, ale pod pewnymi warunkami. W naszej ofercie mamy jeszcze tereny, na których można zainwestować w działalność produkcyjną z minimalnymi nakładami 100 tysięcy euro. Nasza strefa od chwili utworzenia była poszerzana o przyłączanie kolejnych terenów w różnych gminach. Od tego, kiedy dany teren został włączony do strefy, zależy właśnie ta minimalna wielkość nakładów. Takich terenów z minimum 100 tysięcy euro jest już niewiele.

- Czy to oznacza, że najbardziej liczycie na zagranicznych, bogatych inwestorów?

- Zachęcamy wszystkich, a rodzimych przede wszystkim. Wielu naszych przedsiębiorców nie ma jeszcze tej świadomości, z jakich instrumentów finansowych, ulg i zwolnień może korzystać, by ich produkt był bardziej konkurencyjny na rynku. Naprawdę wiele polskich firm zainwestowało już w kamiennogórskiej strefie i korzystają z takich samych przywilejów, jak zagraniczne podmioty. W całym okresie działalności strefy przedsiębiorcy zainwestowali tu ogółem 1,7 miliarda złotych i utworzyli w sumie 4700 miejsc pracy. Niektóre firmy już reinwestują w swój rozwój. W Lubaniu, na przykład, gdzie działa jedna z naszych podstref, jeden z przedsiębiorców uznał, że nie wykorzysta całego kupionego terenu do swej działalności i odsprzedał część parceli innemu podmiotowi. Ta druga firma już na swoje



G. KOCZUBAJ

konto wystąpiła o zezwolenie i rozpoczęła działalność w strefie.

- Jakie główne korzyści niesie za sobą inwestowanie w specjalnej strefie ekonomicznej?

- To przede wszystkim zwolnienia z podatku PIT lub CIT do wysokości 60 procent. Wszystko zależy od wielkości przedsiębiorstwa i nakładów. Inwestor ubiegający się o zezwolenie na prowadzenie działalności w strefie deklaruje wysokość nakładów i poziom zatrudnienia. W zdecydowanej większości przypadków wstępnie przyrzeczone nakłady okazały się wyższe. Inwestor taki ma obowiązek utrzymać poziom zatrudnienia przez pięć lat. Trzeba pamiętać, że wspomniane

ulgi podatkowe to forma pomocy publicznej państwa. Niektórzy inwestorzy nie od razu z niej korzystają, bo - na przykład - zyski, a za nimi podatki pojawiają się po jakimś czasie.

- W której części strefy inwestorzy najchętniej się lokują?

- Zdecydowanie w Wykrotach w gminie Nowogrodziec. Bliskość autostrady to największy atut. Dziś konkurencja stref ekonomicznych w Polsce jest bardzo duża. Zresztą inwestorzy zagraniczni z innych kontynentów szukają jak najlepszych warunków do prowadzenia biznesu i sprawdzają oferty stref także w innych krajach. Kamiennogórska strefa nie jest duża, to niespełna

400 hektarów gruntów. Pięćdziesiąt cztery procent z nich już jest zagospodarowane. W jednej z gmin rozmawiamy z władzami samorządowymi nad stworzeniem warunków na terenie objętym strefą do inwestycji w ogólnie pojętym sektorze IT, nowoczesnych technologii. Spore zainteresowanie inwestorów jest także podstrefą w Żmigrodzie i Lubaniu. Pod względem ilości inwestorów ciągle dominują zagraniczne firmy - niemieckie, japońskie, belgijskie.

- A jak jest z gruntami w Jeleniej Górze? Macie tu państwo do zaoferowania raptem 5 hektarów w trzech kawałkach. Ktoś jest tym zainteresowany?

- To są grunty położone w strefie przemysłowej miasta przy ulicy Spółdzielczej, która będzie miała dobudowany łącznik do ulicy Lubańskiej. Dostępność komunikacyjna tego terenu poprawi się. Poza tym atutem tego terenu jest bliskość elektrociepłowni, która oprócz ciepła może zapewnić inwestorowi parę. W każdym razie te grunty cały czas pokazujemy potencjalnym inwestorom. Na innych gruntach inwestorzy budują już swoje fabryki.

- Działalność specjalnych stref ekonomicznych w Polsce ma być prowadzona do roku 2020. Jak przekonać inwestora, by zechciał zbudować na terenach strefy fabrykę, skoro przed nim tak krótka perspektywa na skorzystanie z ulgi podatkowej?

- Ten problem dotyczy wszystkich stref w Polsce. To ważny argument dla określonych rodzajów działalności wytwórczej, które nie od razu przynoszą spodziewaną rentowność. I dlatego wielkie koncerny penetrują najpierw rynki w każdym z krajów, które oferują inwestycje na preferencyjnych warunkach. Uzbrojenie terenu, dobra komunikacja, odpowiednie nasylenie rynku pracownikami stają się w tym przypadku drugorzędными kategoriami. Dlatego zabiegam o to, by sejmik wojewódzki przyjął uchwałę, która trafi do rządu, w sprawie wydłużenia działalności specjalnych stref ekonomicznych na Dolnym Śląsku.

Rozmawiał
Grzegorz Koczubaj

Własność coraz mniej znaczy...

Jeleniogórzanin, aktywny przeciwnik planów eksploatacji uranu w Sudetach (w tym w obrębie Kotliny Jeleniogórskiej) zaniepokoił się niedawno publikacją, którą znalazł w wydawnictwie AGH autorstwa Marzeny Sadowskiej i Piotra Syrczyńskiego „Stosowanie nowych technik poszukiwania i eksploatacji złóż w odniesieniu do przepisów planistycznych i środowiskowych na przykładzie rud uranu i gazu łupkowego”.

- To jednoznaczny głos lobby wydobywczego, skierowany wprost do organów ustawodawczych i wykonawczych, z żądaniem, by w interesie tego lobby drastycznie ograniczyć konstytucyjne prawa obywateli. To potężne środowisko. Nawet się nie obejrzymy i te propozycje gdzieś cichcem zostaną wprowadzone do ustaw - niepokoi się nasz czytelnik.

Postulaty w publikacji trudno uznać za przyjazne dla obywateli. Sprowadzają się do - według określenia autorów - „szybkiej ścieżki” prowadzącej do rozpoczęcia wydobywania.

Ta „szybka ścieżka”, to z jednej strony propozycje minimalizowania wymogów formalnych stawianych przed inwestorami (liberalizacja wymogów składowania niskopromieniotwórczych odpadów przy wzbogacaniu rudy uranu lub toru, czy zgoda na ograniczenie kontroli prowadzenia reakcji chemicznych wewnątrz górotworu).

Druga część tych propozycji uderza w konstytucyjne prawo własności - zakłada przyzwolenie podmiotom prowadzącym działalność górnictwa na wywłaszczanie właścicieli gruntów, na których znaleziono złoża.

Obawy naszego czytelnika nie są, niestety, bezpodstawne. W czerwcu ubiegłego roku znowelizowano prawo geologiczne i górnicze (weszło w życie z początkiem tego roku) i spora część postulatów z publikacji znalazła ustawowy zapis. W tym w odniesieniu do prawa własności.

W szczególny sposób potraktowano inwestorów zaangażowanych w wydobywanie kopaliny z tzw. listy celów społecznych. Znalazły się na niej węglowodory (w tym gaz łupkowy), węgiel kamienny i brunatny. Mogą oni wywłaszczać nieruchomości pod wydobywanie. Rolnicy, przedsiębiorcy i inni właściciele nieruchomości będą musieli sprzedać grunty. Zdaniem wielu prawników, narusza to konstytucyjne zasady równości. - Sytuacja stron ewentualnego sporu nie będzie

równa. Bogate koncerny prędzej czy później i tak postawią na swoim. Jeśli ktoś odmówi odsprzedaży ziemi - sprawa trafi do sądu. Ten będzie badał, czy grunt jest rzeczywiście koncernowi konieczny dla wydobywania, jeżeli to potwierdzi, określi odpowiednią cenę. Grunt trafi w ręce wydobywcy. Taki przymusowy wykup może łamać konstytucyjne prawo własności - to wypowiedź prof. Piotra Winczorka, konstytucjonalisty.

Ruda uranu jeszcze nie trafiła na listę uprzywilejowanych kopaliny, ale jaki problem, by tak się stało - wystarczy nowelizacja, której nikt poza zainteresowanymi koncernami nawet nie zauważy, i dopisanie uranu do artykułu 19.

Mamy w tym dobrą praktykę: specustawa o euro 2012, specustawa drogową, służebność przesyłu,

szkolenia, służebność przesyłu, przyśwytowych. Jak to działa, przekonali się mieszkańcy ul. Granicznej z Wrocławia, wywłaszczeni przymusowo cztery lata temu, którzy do dziś nie dostali żadnych pieniędzy. Albo rodzina Krzywdów z Pilczyc. Do tego sądy niższych instancji seryjnie uznają wyliczenia uczestników stron; Krzywdowie po trzech latach odwołania się dopiero przed Naczelny Sąd Administracyjny uzyskali potwierdzenie, że ich wywłaszczenie było bezprawne. Tyle że w miejscu ich domu i szklarni dziś jest parking.

Komentarz znaleziony w internecie: *Dziś ziemia, jutro auto, pojutrze twoja żona. A cmentarz twoich przodków? Zaorzymy, postawimy galerię...*

Faktycznie, niebawem każdego może to spotkać. (mal)

Rafał Fronia ruszył na kolejny ośmiotysięcznik

Jeleniogórski himalaista Rafał Fronia wyruszył na kolejną wyprawę w najwyższe góry świata. Celem jest zdobycie Manaslu - ósmego pod względem wysokości szczytu świata, liczącego 8154 m n.p.m.

Rozpoczęta właśnie wyprawa jest oficjalną, narodową wyprawą Polskiego Związku Alpinizmu, realizowaną w ramach programu Polski Himalaizm Zimowy wspieranego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Poza okresem zimowym w ramach programu organizowane są specjalne wyprawy unifikacyjne, których zadaniem jest doszkalanie i zgrywanie zespołów, które później zimą atakują ośmiotysięczniki. Takim właśnie przedsięwzięciem jest wyprawa na Makalu, której pomysłodawcą i organizatorem jest Rafał Fronia.

- W ubiegłym roku po zakończonej sukcesem wyprawie unifikacyjnej na Nanga Parbat zaatakowaliśmy zimą Broad Peak, ale szczytu nie zdobyliśmy. Potem była unifikacyjna wyprawa na Makalu, a po niej zimowa na Gasherbrum I zakończona sukcesem, o czym ostatnio było bardzo głośno - opowiada Rafał Fronia. - Teraz jedziemy na Manaslu po to, by jeszcze zimą tego roku kolejny raz wyruszyć na Broad Peak.

Początkowo celem aktualnej wyprawy, w całości wymyślonej i przygotowanej przez jeleniogórskiego himalaistę, miała być niższa od Manaslu Sziszapangma. Plany uległy jednak zmianie po tym, jak chińskie władze zaczęły piętrzyć problemy związane z wypuszczeniem wyprawy na obszar Tybetu.

- Zezwolenia na wspinaczkę dla nas zaczęły tak drożać, że zaczęliśmy

zastanawiać się, czy ta wyprawa w ogóle ma sens - wyjaśnia przyczyny zmiany decyzji R. Fronia. - W końcu stwierdziliśmy, że to przecież nie jedna piękna i wysoka góra na świecie i zmieniliśmy cel. Stało się na Manaslu - górze w całości położonej na terenie Nepalu. Chcemy ją zaatakować ścianą północno-wschodnią. W ośmioosobowej ekipie Polaków jest pięciu doświadczonych wspinaczy i



Rafał Fronia jest jak dotąd jedynym jeleniogórczykiem, jaki stanął na szczycie ośmiotysięcznika, i wciąż wspina się na najwyższe góry świata.

trzech, którzy dopiero będą wdrażali się do naszego programu. Wielkim sukcesem jest już to, że udało się doprowadzić do tej wyprawy, zgro-

madzić uczestników i odpowiednie środki. Zdobycie szczytu jest w zasięgu naszych możliwości.

Wyprawa potrwa ok. 1,5 miesiąca. Ekipa wspinaczy wyruszyła z Polski 9 kwietnia. Pierwsza możliwa data rozpoczęcia ataku szczytowego to 5 maja. Jest szansa, że wyczynowcy staną na szczycie już 7-8 maja. Plany ostatecznie zweryfikuje jednak pogoda. Najpoważniejszym problemem mogą być ogromne opady śniegu, z jakich słynie Manaslu.

Uczestnicy wyprawy spodziewają się opadów śniegu sięgających nawet 1,5 metra na dobę. Liczą się z tym, że zakładane przez nich liny poręczowe i obozy mogą stracić pod grubą warstwą śniegu. Dlatego też zabierają ze sobą podwójną ilość sprzętu - lin, namiotów, śpiworów, wszystkiego, co niezbędne jest do założenia i ew. odtworzenia obozów. Wszystko po to, by zwiększyć szansę zdobycia góry.

- Czy stanę na szczycie? Myślę, że będę atakował szczyt jako pierwszy. Czuję się najsilniejszy w całym składzie. Jadę jako doświadczony wspinacz. Jestem bardzo dobrze przygotowany, zdeterminowany i myślę, że jeśli ktoś z tej wyprawy wejdzie na tę górę, to właśnie ja! - kwituje z uśmiechem Rafał Fronia, który jeszcze całkiem niedawno zastanawiał się nad rezygnacją z ekstremalnych wspinaczek na najwyższe góry świata.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, himalaiści wrócą do kraju pod koniec maja. Postępy wystawy na bieżąco śledzić będzie można na stronach internetowych www.polskihimalaizmzimowy.pl.

Daniel Antosik



Celem wyprawy jest Manaslu - ósma pod względem wysokości góra świata licząca 8154 m n.p.m.

W niedzielę na wycieczkę

Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” wraz z redakcją „Nowin Jeleniogórskich” organizują w dniu 15 kwietnia 2012 r. wycieczkę nr 8. Wyjazd z dworca PKS w Jeleniej Górze autobusem o godz. 8.00 do Szklarskiej Poręby. Zbiórka uczestników o godz. 8.45 na przystanku Szklarska Poręba Górna, gdzie będzie oczekiwał prowadzący wycieczkę Jerzy Chmielecki.

Trasa długości 14 km przebiega z doliny Kamiennej do doliny Małej Kamiennej przez wschodni kraniec Grzbietu Wysokiego Górlerskich. Od przystanku PKS w Szklarskiej Porębie ruszamy ulicą Obrońców Pokoju do góry. Oglądamy położony na zboczu Sowińca neoromański kościół Bożego Ciała. Po przejściu 1 km mijamy dom, w którym na

przełomie XIX i XX wieku mieszkali pisarze Carl i Gerhart Hauptmannowie. Następnie ulicami Muzealną i Matejki, obok domu Władysława Hofmana dochodzimy do Złotego Widoku - punktu widokowego na Karkonosze i dolinę Kamiennej. Drogą leśną, przez cmentarz ewangelicki schodzimy do Szklarskiej Poręby Dolnej. Od kościoła drogami leśnymi podchodzimy do sztolni dawnej kopalni pirytów. Od sztolni ścieżkami leśnymi schodzimy do rezerwatu „Krokusy w Górzycu”. W końcowej części wycieczki doliną Małej Kamiennej dochodzimy do Górzycy, skąd o godz. 16.06 odjeżdżamy autobusem MZK nr 9 do Jeleniej Góry. Uczestnicy we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z opłaconą składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Opracował Wiktor Gumprecht

REKLAMA I PROMOCJA

Pałac Pakoszków już otwarty

Można tu odpocząć, smacznie zjeść oraz pobawić się na jednej z licznych planowanych imprez. Otwarty niedawno Pałac Pakoszków przyjmuje już pierwszych gości.

Podczas otwarcia obiektu zainteresowanie było tak ogromne, że zdziwiło nawet samych właścicieli Hagena i Ingrid Hartmann. W dniu otwartym gromadziły się kilkunastuosobowe grupy, które oprowadzane były po wnętrzach. Przyjechało sporo turystów z Polski, a także gości z Niemiec. Podczas inauguracyjnego koncertu sala pękała w szwach. W pierwszych dniach funkcjonowania obiekt odwiedziło kilka tysięcy osób!

Historia pałacu to spory fragment historii naszego regionu. Został on wybudowany w 1725 roku z inicjatywy Johanna Martina Gottfrieda i pozostawał w posiadaniu rodziny do

1945 roku. Mieściła się tu bielarnia lnu. To tutaj trafiał produkowany w okolicy len. Bielono go i rozkładano na polach przed pałacem, by wysuszyć go słońce. Tak przygotowany towar transportowano pod eskortą żołnierską do Hiszpanii, stamtąd półtorna trafiały do wielu krajów świata.

Po II wojnie światowej pałac przekwalifikowano na dom dziecka, później były w nim mieszkania. W latach 90-tych systematycznie podupadał. W 2004 roku mocno zniszczony i zarosnięty obiekt kupili Państwo Hagen i Ingrid Hartmann, potomkowie pierwszych właścicieli. Remont trwał od 2007 roku.

Obecnie jest to nowoczesny obiekt hotelowy. Ma 18 pokoi w różnicowanym standardzie: pokoje z antresolą, superior, design i apartamenty.

Do dyspozycji gości jest basen, sauna, biblioteka a także restauracja,

w której dominuje kuchnia francuska i tradycyjna polska. Specjalnością są pierogi z łososiem, podawane z orzechami i masłem. Restauracja otwarta jest codziennie (w godz. 12:00 - 14:30, 18:00 - 22:00) z wyjątkiem poniedziałków i wtorków. Jak mówi manager Karolina Wolińska, lada dzień uruchomione będą dwa tarasy restauracyjne: północny i południowy. Dzięki nim, goście będą mogli zasiąść zawsze w nasłonecznionym miejscu.

Obiekt jest bardzo nowoczesny, ale właściciele i projektant Christopher Jan Schmidt zadbali o to, by utrwalić jego historię. W niektórych pokojach oraz na korytarzu fragmenty podłogi są przeszklone i widać spod nich zabytkowe sklepienia.

Perełką pałacu jest ponadstumentowa sala barokowa na pierwszym piętrze. Zdobí ją okazały plafon, który jest częścią rekonstrukcją dawnego obrazu. Odtworzył go jeden z bardziej znanych niemieckich arty-



stów - Christoph Wetzel. Przyjechał z Drezna, gdzie zajmował się odrestaurowaniem kopuły kościoła Frauenkirche. Samo odtworzenie plafonu było olbrzymim przedsięwzięciem: artysta malował obraz na płótnach zawieszonych przy ścianie. Następnie fragment po fragmencie mozolnie przełożono na sufit, stojąc na specjalnie wybudowanym rusztowaniu.

Dawniej sala barokowa także była reprezentacyjnym pomieszczeniem pałacu. Z poprzedniego okresu zachowały się nieliczne freski. Zostały one odtworzone i odrestaurowane. Na podłodze ułożono wzór, który kształtem odzwierciedla obraz na suficie. Centralnym punktem wzoru jest rozeta, zaprojektowana tak, że nie ma na niej ani jednej linii prostej.

Cały czas trwają prace przy budowie ogrodu. Ten jest olbrzymi, liczy 15 hektarów. Dzięki temu, że nie ma

w nim drzew, projektant ma dużą dowolność w zaplanowaniu alejek i miejsc odpoczynku. W ogrodzie znajdują się też trzy malownicze stawy - świetne miejsce na długie, romantyczne spacerki. Jeden z nich ma być docelowo stawem kąpielowym.

Pałac Pakoszków przyjmuje już pierwszych gości. Organizowane są tutaj także imprezy okolicznościowe do 120 osób, np. wesela, komunie. Ceny w porównaniu z oferowanym standardem są przystępne. Zwiedzanie obiektu jest nieodpłatne. Kto chce uciec od trosk codziennego życia, a zarazem poczuć klimat historii, koniecznie powinien się tutaj zatrzymać.

Pałac Pakoszków
ul. Zamkowa 3
58-573 Piechowice
www.palac-pakoszw.pl
info@palac-pakoszw.pl
tel. 75 64 97 075



Ranking liceów ogólnokształcących

Jeleniogórskie najlepsze

Po roku znów „Żerom” najlepszy w regionie. Na drugim miejscu uplasował się jego odwieczny rywal - „Norwid”. Tak wysoko w naszym rankingu szkoła ta nie była jeszcze nigdy. Ubiegłoroczny zwycięzca, I LO z Bolesławca, „dopiero” na miejscu trzecim.

Jeśli zdawać maturę z języka polskiego, to najlepiej w LO im. Braci Śniadeckich w Zgorzelcu, a matematykę i język angielski w I LO w Jeleniej Górze. Chemia najlepiej poszła na maturze licealistom z „Norwida”, fizyka z „Żeroma”, a biologię najlepiej zdali uczniowie z ogólniaka w malutkim Mirsku. To właśnie jeden z dowodów na to, że świetne wyniki w nauce można osiągnąć nie tylko w liceach mieszczących się w Jeleniej Górze, Bolesławcu czy Lubaniu.

Rozszerzoną maturę z j.polskiego najczęściej wybierali uczniowie „Norwida”, z matematyki „Żeroma”, I LO w Bolesławcu i LO w Lubaniu. Maturzyści „Norwida” decydowali się częściej niż inni na zdawanie rozszerzonej matury z j.angielskiego.

Różnice pomiędzy aspiracjami i wynikami uczniów różnych szkół bywają kolosalne. O ile absolwenci ogólniaka w Gryfowie za sukces uważają już samo zdanie matury, to w najlepszych szkołach poczucie takie daje dopiero wysoka ilość punktów otrzymanych z egzaminu rozszerzonego, a także zdobycie laurów olimpijskich. Pod tym względem I LO w Jeleniej Górze po prostu konkurencję zmiażdżyło.

Niestety, nasze szkoły bardzo słabo wypadają, gdy wziąć pod uwagę tak zwaną Edukacyjną Wartość Dodaną. Mierzona jest ona nie konkretnym wynikiem egzaminacyjnym, a postępem, którego dokonali uczniowie w czasie licealnej nauki. Choć na maturze dobrze powiodło się licealistom z liceów jeleniogórskich, I LO w Bolesławcu czy LO w Zgorzelcu, to ich EWD przedstawia się mizernie. O „Żeromie” można wręcz powiedzieć, iż polonistycznie jest szkołą straconych

możliwości. Jeszcze gorzej jest w II LO, uznanym za - po połowie - szkołę niewykorzystanych możliwości oraz szkołę wymagającą pomocy. Wstyd! Jeśli mimo wszystko uczniowie obu tych placówek świetnie sobie dają radę na maturze z j.polskiego, to zapewne jest to zasługą korepetycji oraz ich wysokich aspiracji. Gdyby lepiej z nimi pracowano, wyniki osiągnęliby najprawdopodobniej jeszcze lepsze. Tak przynajmniej wynika z analizy EWD.

Najlepsze liceum, I LO im. Stefana Żeromskiego w Jeleniej Górze, należy do szkół stowarzyszonych UNESCO.

I LO aktywnie współpracuje z uczelniami wyższymi (wykłady, prelekcje, zajęcia warsztatowe): Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetem Wrocławskim, Politechniką Wrocławską, Karłoską Państwową Szkołą Wyższą. Zajęcia ćwiczeniowe z matematyki prowadzone są przez doktorantów UW - absolwentów szkoły.

Szkoła kładzie duży nacisk także na aktywność fizyczną młodzieży. Organizuje rokrocznie Mistrzostwa szkoły w narciarstwie alpejskim, snowboardzie, rajd rowerowy, MI-

że oprócz uczniów i nauczycieli biorą w nich udział... rodzice.

II LO w Bolesławcu mocno angażuje się w akcje charytatywne. Licealiści przeprowadzili zbiórkę przyborów szkolnych dla potrzebującej rodziny z Włodzic Wielkich, akcją „Słodkie Święta” - koncert i zbiórkę stodyczy do paczek dla dzieci z terenu parafii Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Bolesławcu; brali czynny udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy oraz współorganizowali Koncert Walentynkowy połączony z akcją zbierania funduszy dla uczennicy Szkoły Podstawowej nr 5 w Bolesławcu.

Ma się czym pochwalić liceum w Kamiennej Górze. Niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem było w tej szkole wprowadzenie dziennika elektronicznego, umożliwiającego lepszą komunikację między nauczycielami a rodzicami i uczniami. Wymagało to stworzenia możliwości dostępu do internetu w każdym pomieszczeniu szkolnym. Po wyrażeniu zgody przez organ prowadzący jest to jedyna forma prowadzenia dziennika lekcyjnego w szkole. Papierowe dzienniki odeszły do lamusa.

- W naszej szkole funkcjonuje już 15 sal lekcyjnych wyposażonych w rzutniki multimedialne, a do tego dochodzą dwa „mobilne” rzutniki - chwali się Jacek Bruździak, dyrektor placówki. - Każda sala jest wyposażona w zestaw komputerowy.

W szkole funkcjonuje na stałe półprofesjonalna stacja meteorologiczna, zakupiona w ramach projektu realizowanego w programie Socrates-Comenius, umożliwiająca prowadzenie precyzyjnych pomiarów meteorologicznych, które na bieżąco wyświetlane są na ekranie monitora umieszczonego na korytarzu.

Bardzo dużo ciekawych dodatkowych zajęć prowadzonych jest w LO w Kowarach.

- W naszej szkole jest klasa humanistyczno-medialna - mówi Grażyna



Z. RZONCA

Po roku I LO w Jeleniej Górze znowu wygrało nasz ranking

Szkoła realizuje kilka unijnych projektów: „Dolnośląska szkoła liderem jakościowych zmian w polskim systemie edukacji”, „Wybieram e-fizykę”, „Być przedsiębiorczym - nauka przez działanie”, „Szlifowanie diamentów” oraz DSD I (Deutsches Sprachdiplom).

W „Żeromie” nauczanie języków obcych odbywa się w grupach międzyklasowych na 6 poziomach zaawansowania. Liceum organizuje liczne zajęcia dodatkowe: Szkołę Matematyczną, Warsztaty Ekologiczne, Warsztaty Astronomiczne, zajęcia laboratoryjne z chemii itp.

strzostwa szkoły w tenisie ziemnym. Corocznie wyróżniają się uczniowie otrzymują stypendia naukowe finansowane przez radę rodziców.

II LO w Jeleniej Górze syci się uczestnictwem w projekcie COMENIUS z języka francuskiego. Uczestniczą w nim szkoły z Hiszpanii, Włoch, Rumunii, Francji, Portugalii. Zdolni matematycy biorą udział w projekcie Politechniki Wrocławskiej „Matematyka - Reaktywacja”. Szkoła aktywnie bierze również udział w projekcie „Szlifowanie diamentów” z zakresu chemii, fizyki, matematyki. Zajęcia są ciekawe również dlatego,

| Punktacja |
|--------------------------------------|
| I LO w Jeleniej Górze |
| II LO w Jeleniej Górze |
| I LO w Bolesławcu |
| LO im. Braci Śniadeckich w Zgorzelcu |
| LO w Lubaniu |
| LO w Mirsku |
| LO w Kamiennej Górze |
| II LO w Bolesławcu |
| LO w Bogatyni |
| LO w Kowarach |
| LO w Lwówku Śląskim |
| III LO w Jeleniej Górze |
| LO w Gryfowie Śląskim |

Na naszej stronie internetowej www.nj24.pl szczegółowe wyniki egzaminów maturalnych.

Co punktowaliśmy?

W rankingu braliśmy pod uwagę: ilość punktów do liceów (promowaliśmy licea, które zdobyły więcej punktów); wyniki egzaminów (rozszerzone i j. angielskiego, j. niemieckiego, matematyki, geografii; procentowy udział uczniów w egzaminach z matematyki, języków obcych; ilość olimpiad i konkursów, których można się uczyć w szkole); Edukacyjną Wartość Dodaną. Punkty liczyliśmy przecinku.

Krakowiak, dyrektor LO. - Stworzyliśmy ją z myślą o uczniach zainteresowanych kulturą medialną. Oprócz przygotowania do egzaminu maturalnego, licealiści opanowują podstawy grafiki komputerowej, poznają informatyczne narzędzia multimedialne, informatyczne instrumenty zarządzania informacją, zasady komunikacji społecznej, reklamy oraz public relation i podstawy retoryki.

Z racji położenia znakomite kontakty ze szkołami niemieckimi posiada LO im. Braci Śniadeckich w Zgorzelcu. „Stowarzyszenie Meetingpoint Music Messiaen Goerlitz” organizuje koncerty, spotkania z muzykami, wystawy, wycieczki do Niemiec. Wszystko odbywa się wspólnie z młodzieżą niemiecką.

Od 10 lat zgorzeleckie LO współpracuje z Friedrich Schleiermacher Gymnasium w Niesky. Umowa do-

Droga sukcesu

Rozmowa

z Eulalią Kłodawską-Szwajcer, dyrektorką I LO im. Stefana Żeromskiego w Jeleniej Górze

- Po roku znów wygraliście nasz ranking. Gratuluję. Wy jesteście tacy dobrzy czy konkurencja jest taka słaba?

- Myślę, że konkurencja jest mocna, a my jesteśmy dobrzy. Czujemy na plecach oddech innych szkół. To motywuje do pracy zarówno nauczycieli, jak i uczniów. Wygrywać chce każdy. Cieszymy się zatem z sukcesu.

- W rankingach ogólnopolskich szkoła wypada już jednak nie najlepiej. Dlaczego?

- Uważam, że wypada bardzo dobrze! Według „Rzeczpospolitej” jesteśmy na dziewiątym miejscu na Dolnym Śląsku...

- Ale jednocześnie w połowie drugiej setki liceów w Polsce...

- Liceów jest pewnie z pół tysiąca, więc wynik i tak jest bardzo dobry. Nie chcę odnosić się do innych szkół. Wole zajmować się swoją.

- Naprawdę satysfakcjonuje panią dziewiąte miejsce w województwie?

- Oczywiście. Oznacza ono, iż wypadliśmy lepiej niż większość ogólniaków wrocławskich. Nie znaczy to jednak, że nie mamy większych ambicji. Mamy.

- Założmy, że jestem świetnym uczniem z biologii. Co mogłaby mi zaproponować szkoła, którą pani kieruje?

- Świetną kadrę nauczycielską, warsztaty astronomiczne, zajęcia w laboratoriach Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze, wykłady

pracowników naukowych Politechniki Wrocławskiej... Mamy również świetny kontakt z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pod kierunkiem naukowców z tej placówki organizujemy warsztaty naukowe. Podobnie jest zresztą z chemii, matematyki czy biologii. Nasza szkoła od dawna twórczo współpracuje, a raczej korzysta z pomocy wrocławskich, i nie tylko wrocławskich, uczelni.

- Jak to jest, że najlepsza szkoła w regionie, w badaniach przedmiotów humanistycznych w ramach Edukacyjnej Wartości Dodanej, uznana jest za liceum zmarnowanych szans?

- To sprawa złożona. EWD z j.polskiego wypadło źle w całym kraju.



Z. RZONCA

Młodzież nastawia obecnie na przedmiot ściśle, gdyż z nim wiąże przyszłość studentką i zawodowca. Licealiści wiedzą, że dobrze zdana matyka z fizyki oznacza przepustkę na wiele kierunków politechnicznych, a z biologii i chemii na medycynę. Dobrze zdany j.polski to polonistyka. Po polonistyce nie ma polonisty, a jeśli już jest, nie najlepiej płatna.

- Jak widzi pani rozwój liceum w najbliższych latach?

Liceum jak marzenie

To najnowocześniejsza szkoła w regionie: przestronne korytarze, dużo światła, świetnie wyposażone pracownie przedmiotowe. Czy może dziwić zatem, że w naszym rankingu zawsze plasuje się na wysokiej pozycji?

Uczniowie jednej z klas o profilu matematycznym obliczyli, że szkoła zajmuje pod dachem hektar. Oddana została do użytku w roku 2003. Zbudowano ją na miarę uczniów, więc nie przytłacza, daje poczucie bezpieczeństwa i - mimo rozmachu - sprawia wrażenie przytulnej. Halina Bargiel, jej dyrektor, to szczęśliwa osoba. Twierdzi bowiem, że kierowana przez nią placówka nie ma przyziemnych problemów. O czym marzy? O całorocznym lodowisku. Niestety, jego koszt to około 3 mln zł. Za dużo.

- Mieliśmy to szczęście, że władze powiatu powiedziały nam, byśmy przed przeprowadzką do nowego budynku urządzili w nim pracownie - opowiada Halina Bargiel. - Dzięki temu mamy

w nich to, czego pragniemy. Laboratoriów: chemicznego, fizycznego i biologicznego mogą nam pozazdrościć wszystkie inne licea.

Liceum im. Adama Mickiewicza z Lubania zajęło w naszym rankingu bardzo dobre piąte miejsce. Jego uczniowie w roku ubiegłym zdecydowanie lepiej niż gdzie indziej zdali maturę z języka polskiego oraz rozszerzonego j.angielskiego. Bardzo dobrze poradzili sobie z j.niemieckim, rozszerzoną biologią i historią.

Szkoła, w której trzech na czterech uczniów mieszka poza Lubaniem, nie musi obawiać się niżu demograficznego.

- Możemy się pochwalić tym, że w czasach gdy już daje



Liceum Ogólnokształcące w Lubaniu to szkoła na miarę XXI wieku.

się we znaki innym placówkom, my każdego roku otwieramy o dwa oddziały więcej niż dawniej - mówi Halina Bargiel. - Licealistów mamy między innymi z Lubomierza, Gryfowa Śląskiego oraz wielu ze Zgorzelca.

W szkole działa teatr oraz galeria, a na przerwach z głośników płynie muzyka; działa 11 przedmiotowych kół zainteresowań; jest nowoczesna multime-

dialna biblioteka. Liceum syci się również halą sportową oraz aulą ze sceną i widownią na... tysiąc osób.

- Uważam, że piąte miejsce w rankingu jest miejscem bardzo dobrym - mówi Halina Bargiel. - Jesteśmy liceum prowincjonalnym. Nie przebieramy wśród absolwentów gimnazjów. Ciężko z nimi pracujemy. Warto, bo efekty osiągamy świetne.

| | punkty |
|------|--------|
| | 165,8 |
| | 157,3 |
| | 148,1 |
| elcu | 147,1 |
| | 141 |
| | 136,4 |
| | 133,8 |
| | 131,3 |
| | 122,8 |
| | 114,7 |
| | 113,5 |
| | 111,2 |
| | 50 |

4.pl co tydzień prezentować będziemy nowych.

punktów, z którą przyjmowano gimnazjalię przyjmowały młodzież z mniejszą ilością na poziomie podstawowym) z: j.polskiego, ki, biologii, historii, chemii, fizyki, WOS, egzaminach rozszerzonych z: j.polskiego, języków szczebla centralnego; ilość językole; współpracę ze szkołami za granicą; liśmy z dokładnością do dwóch miejsc po

tyczy wspólnego udziału w imprezach kulturalnych, rozgrywkach sportowych, wymiany uczniów oraz poznania języka ojczystego szkoły partnerskiej. W ramach umowy w obu szkołach odbywają się wspólne lekcje języka niemieckiego i polskiego. Obie szkoły razem pracują w projektach unijnych, a także organizują wycieczki do Drezna i Wrocławia.

- Oprócz tego mamy stały kontakt ze szkołami w Goerlitz, Hoyerswerdzie, Niesky - mówi Danuta Serafińska, dyrektor szkoły. - Współdziałamy z nimi w ramach projektów kierowanych przez Saksońską Agencję Oświatową. Współpracujemy również ze szkołą z Gelsen Kirschen w ramach Fundacji Konrada Adenauera. Wiąże się to z corocznymi wyjazdami licealistów na warsztaty historyczne, a także wycieczkami do Berlina i Magdeburga.

Potrzebna stabilizacja

Liceum Ogólnokształcące we Lwówku Śląskim za rok będzie obchodzić 65-lecie istnienia. Stanie się samodzielną placówką. Dziś działa jeszcze w ramach zespołu szkół.

Szkoła jest niewielka, uczy się w niej 250 licealistów. W każdym roczniku po dwie klasy. Młodzież pochodzi z miasteczka, ale również z okolicznych wiosek.

- W ciągu tego ponadpółwiecza istnienia dochowaliśmy się wielu wybitnych absolwentów - mówi Roman Ciechanowicz, dyrektor ogólniaka. - Są wśród nich aktorzy, a nawet jest nim obecny rektor Politechniki Wrocławskiej.

Najsilniejszymi stronami liceum są według Romana Ciechanowicza: świetna kadra

pedagogiczna, bardzo dobre położenie szkoły, tradycja i panująca w szkole kameralna atmosfera.

- Szczycimy się tym, że maturę u nas zdaje 100 proc. licealistów, którzy do niej przystępują - chwali się Roman Ciechanowicz.

Ostatnio rada powiatu, po miesiącach sprzeczek, podjęła uchwałę o likwidacji działającej w ramach placówki szkoły zawodowej. Pozostanie jedynie liceum. Pozostał niepokój. Nie wiadomo bowiem do końca, jak przełoży się to na zatrudnienie, oraz czy dla wszystkich nauczycieli wystarczy pracy.

Liceum najbardziej potrzebuje stabilizacji. Bez niej trudno sobie wyobrazić spokojną pracę z uczniami.



Klasa Ia w trakcie lekcji biologii.

| Uczniowie zdający egzamin rozszerzony: | | | |
|--|----------|------------|--------|
| | j.polski | matematyka | j.obce |
| I LO w Jeleniej Górze | 24,95 | 41,51 | 51,32 |
| II LO w Jeleniej Górze | 52 | 40 | 63 |
| I LO w Bolesławcu | 30,3 | 41,6 | 40,9 |
| LO im. Braci Śniadeckich w Zg. | 31,5 | 28,5 | 37,7 |
| LO w Lubaniu | 31,18 | 42,36 | 34,12 |
| LO w Mirsku | 22 | 20 | 51 |
| LO w Kamiennej Górze | 24,2 | 38,9 | 29,9 |
| II LO w Bolesławcu | 17,48 | 16,78 | 27,27 |
| LO w Bogatyni | 21,3 | 30,7 | 21,3 |
| LO w Kowarach | 13 | 3,7 | 9,3 |
| LO w Lwówku Śląskim | 6 | 12 | 6 |
| III LO w Jeleniej Górze | 7,7 | 16,7 | 22,2 |
| LO w Gryfowie Śląskim | 0 | 0 | 0 |

| Średnia ilość punktów maturalnych uzyskanych przez uczniów na poziomie podstawowym i rozszerzonym: | | | |
|--|--------------------|----------------------|-----------------------|
| | j.polski pod./roz. | matematyka pod./roz. | j.angielski pod./roz. |
| I LO w Jel. Górze | 61,5/54,5 | 77,4/60,1 | 93,8/75,9 |
| II LO w Jel. Górze | 61,5/57,5 | 65,9/50,9 | 92,1/74,1 |
| I LO w Bolesławcu | 60,6/51,2 | 64,9/46,1 | 88,9/71,2 |
| LO im. Br. Śn. w Zg. | 65/55,7 | 57,2/58 | 83,8/70,8 |
| LO w Lubaniu | 68,9/64,6 | 67,5/43,5 | 87,2/76,6 |
| LO w Mirsku | 52,6/44,7 | 55,4/30,9 | 82,3/62,8 |
| LO w Kam. Górze | 60,1/52,2 | 62,6/37,3 | 79,1/65,5 |
| II LO w Bolesławcu | 60/61,2 | 67,6/59,7 | 82,5/65,1 |
| LO w Bogatyni | 60,9/54,6 | 55,3/30,5 | 79,7/61,6 |
| LO w Kowarach | 46,9/48,4 | 47,7/25 | 70,4/60 |
| LO w Lwówku Śl. | 52,9/65,3 | 50,9/46,3 | 64,8/71 |
| III LO w Jel. Górze | 50,5/44,5 | 49/20,4 | 77,5/61 |
| LO w Gryfowie Śl. | 50,6/0 | 55,5/0 | 65/0 |

| Olimpijczycy szczebla centralnego | |
|-----------------------------------|---|
| I LO w Jeleniej Górze | 9 |
| II LO w Jeleniej Górze | 5 |
| LO w Kamiennej Górze | 1 |

Kolumnę przygotował Zbigniew Rzońca

- Patrzę w przyszłość z lekkim niepokojem. Wiąże się on z wchodzącą do szkół ponadgimnazjalnych reformą. Nie bardzo jeszcze wiadomo, co ona przyniesie. Na pewno komplikacje w zatrudnieniu nauczycieli, bo zmieni się tygodniowa ilość godzin lekcyjnych z poszczególnych przedmiotów. Do tego nastąpi po pierwszej klasie silne sprofilowanie. Musimy się do tego przygotować. Mamy wiele autorskich programów nauczania. Nigdy nie baliśmy się zmian, ale równocześnie byliśmy zawsze bardzo konserwatywni. Myślę, że to jest właściwa droga rozwoju i sukcesu - połączenie nowoczesności z tradycją.

- Dziękuję za rozmowę

Wspomnienie

o Tadeuszu Woźniaku (1935 - 2010)

Kochał narty i góry

„...Tu Ciebie nie ma,
lecz Jesteś przecież...
I Pozostaniesz w jasnym świetle,
Jest coś, co mrokom się opiera,
Jest pamięć. A ona nie umiera...”

Stos pozółtkych, wielkoformatowych dyplomów. Pamiątka narciarskich sukcesów z medalowych zjazdów, skoków i biegów. Luty 1954 roku, Iwonicz. Pierwsze miejsce w slalomie specjalnym juniorów C na trasie 850 metrów (czas 2:27,1 min.) w Centralnych Mistrzostwach Narciarskich Zrzeszenia Sportowego Unia. Dyplomy z konkursu skoków otwartych (zaliczone odległości 39,5 i 38 metrów), z Pucharu Śnieżki, ze slalomu specjalnego w zawodach o Puchar WKKF, z biegu zjazdowego w 1955 roku i dwadzieścia lat później z międzyzakładowej spartakiady narciarskiej (1. lokata w slalomie gigancie).

Tadeusz Woźniak urodził się w rolniczej, nizinnej wsi Zajezerze koło Dębina. Do Szklarskiej Poręby z rodziną przyjechał w 1947 roku. Tutaj jako uczeń „Jedynki” pierwszy raz założył narty zjazdowe. Jeden z wychowawców Domu Dziecka znalazł na strychu poniemieckie „zjazdówki” i rozdał je. Jedna para nart trafiła też do Tadeusza, który w DD miał koleżanki i kolegów. Jeden drugiego uczył jeździć, brakowało trenera. Stworzyli silną grupę bez klubowej przynależności. Leszek Łożyński (potem znakomity fotoreporter sportowy), Jurek Lasocki, Ania i Jacek Witkowsky. I Tadeusz Woźniak. Gdy małżeństwo Lechowiczów założyło związkowy klub Unia, młodzi narciarze ze Szklarskiej Poręby byli jego podporą i chlubą. Mistrz Woźniak reprezentował też barwy klubów Szrenica, Julia i Karkonosze.

Mocno rywalizował z Egonem Myśliwcem i Jerzym Pietkiewiczem. Dyplomy z domowego archiwum potwierdzają medalowe miejsca Tadeusza Woźniaka w konkurencjach alpejskich w branżowych mistrzostwach ZS Unia i Centralnej Rady Związków Zawodowych, w dolnośląskim czempionacie i dobre lokaty w krajowych zmaganiach narciarskich. Jeszcze w wieku 74 lat startował na Hali Szrenickiej wśród oldboyów w memoriale Egona Myśliwca.

Na jednym z archiwalnych zdjęć w monografii jeleniogórskiego klubu Karkonosze podpis „Podpora sekcji zjazdowej Tadeusz Woźniak z córką Małgorzatą”. Kontynuowała rodzinną tradycję. W 1976 roku została wicemistrzynią Polski junierek młodszych w slalomie gigancie. Narciarskich szusów ze Szrenicy Tadeusz nauczył też syna Zbigniewa (obecnie szkutnik w najstarszym klubie w Warszawie), wnuczki Olę i Elżbietę.

- Mąż brał urlop, aby z Gosią i sportowcami z MKS-u Karkonosze jeździć na zawody i obozy, pomagał klubowym działaczom w załatwieniu różnych spraw, wspierał klub finansowo - wspomina Helena Woźniak. - Robił to z serca, dla dzieciaków. Po dwuletniej służbie wojskowej w Skwierzynie, w 1957 roku wrócił do Szklarskiej Poręby. Jako ślusarz pracował w warsztatach kopalni surowców mineralnych, potem w Centralnym Ośrodku Sportu. Tadeusz wytyczał w górach szlaki turystyczne. Po specjalnym szkoleniu w Niemczech jako pierwszy w Karkonoszach prowadził ratrak. Znalizmy się od dziecka, pochodziliśmy z tej samej miejscowości, od ślubu w 1954 roku przeżyliśmy prawie 55 lat. Mąż kochał narty i góry. Zabierał całą rodzinę na piesze wędrowki, na wczasy do nadmorskich miejscowości i na Mazury oraz do Sulejowa nad Pilicą. Tadeusz lubił łowić ryby, przed sezonem zawsze miał doskonale przygotowane wędki. Udane były nasze rodzinne wyprawy w Bory Dolnośląskie na grzyby i borówki.

Mąż uwielbiał wnuka Darka i trzy wnuczki.

Były wiceprezes okręgowego związku narciarskiego ds. szkoleniowych i wiceprezes MKS-u Karkonosze - Sporty Zimowe w Jeleniej Górze, Zbigniew Lipiński, zapamiętał Tadeusza Woźniaka jako sportowca i działacza oraz pioniera karkonoskich wyciągów i tzw. złotą rączkę w COS-ie, w którym w 1966 roku zatrudnił go dyrektor Jerzy Małysz.

- Tadeusz zawsze przygotowywał trasę zjazdową ze Szrenicy (miała nawet homologację międzynarodowej federacji narciarskiej FIS), do zawodów, w tym mistrzostw Polski w konkurencjach alpejskich. Tadeusz jako jedyny z naszego regionu (drugim w Polsce był zakopiańczyk), po specjalnych egzaminach miał uprawnienia do nadawania licencji wyciągom narciarskim. Wcześniej budował wyciąg krzeselkowy na Szrenicę.

- Tato za kościołem w Szklarskiej Porębie sam postawił pierwszy w Karkonoszach wyciąg zaczepowy, kolejne na „Pietkiewiczówce” przy ulicy Turystycznej i na Hali Szrenickiej - wspomina Małgorzata Woźniak-Wisłocka. - Jego pierwsze były też wyciągi orczykowe w Świeradowie Zdroju. Wyciągiem na „Wiciarce” w Jakuszykach tato umożliwił częste treningi zjazdowcom z klubu Karkonosze. Bez Tadeusza Woźniaka nie byłoby wyciągów w Kowarach, Lubawce i w Karpaczu. Pamiętam, jak z różnych części i szwedzkiego silnika, sam poskładał skuter śnieżny. Tato znał się z Marusarzem. Lubił narciarskie skoki. Sam daleko skakał na dużym obiekcie zlokalizowanym blisko drogi w kierunku na Jakuszyce. Funkcjonowały też skocznie na Hali Szrenickiej i w centrum Szklarskiej Poręby. Szkoda, że zniknęły.

Tadeusz Woźniak zapisał się w historii karkonoskich sportów zimowych. Ci, którzy Go znali, twierdzą, że był kimś wyjątkowym. Dlatego pamięć o Nim będzie trwać.

Henryk Stobiecki



Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „SIMS”
ul. Elsnera 8
vis a vis Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze
tel. 075/76 45 665 0605 666 855

Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS”
Jelenia Góra,
ul. Wiejska 4b
ul. Jagiellońska
(wjazd od ul. Sobieszowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych MPGK Sp. z o.o.
ul. Sudecka 44
Stary Cmentarz
Tel. 75 64 20 160
Kom. tel. 513 058 708

ANUBIS
KOMPLEKSOWE - CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

OFERUJE USŁUGĘ POGRZEBOWĄ
JUŻ OD **2430,- ZŁOTYCH BRUTTO***
24 h
602 81 40 53

*cena nie obejmuje opłat cmentarnych i komunalnych (w przypadku kremacji) - 300 złotych brutto

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Zakład Pogrzebowy GLORIA
Janowice Wielkie,
ul. Świerczewskiego

☎ 075-78-39-581, 668-351-228

MPGK Sp. z o.o.
Zakład Usług Pogrzebowych
ul. Sudecka 44 - teren Starego Cmentarza
tel. 75 64 20 160, kom. tel. 513 058 708 (24h)

Całodobowe Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
- transport zwłok
- organizacja i realizacja pogrzebów
- budowa grobowców
- sprzątanie i utrzymanie mogił

NAJNIŻSZA CENA KOMPLEKSOWEGO POCHÓWKU
już od **4.000,00* zł**

*cena zawiera wszystkie opłaty cmentarne i komunalne

Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich, tel.: 75 64 244 10

Za publikację wspomnień nie pobieramy opłat.

Co jest ważniejsze - Święto Ceramiki czy Gliniada? Krucza awantura

Urząd Marszałkowski sfinansował wydanie w pięciu językach przewodnika na Euro 2012. Zareklamował w nim bolesławiecką Gliniadę, a Święto Ceramiki potraktował marginalnie i z błędem. Prezydent miasta jest poirytowany, starosta i autor przewodnika - wręcz przeciwnie.

- Najważniejszym świętem dla miasta jest Bolesławieckie Święto Ceramiki - przekonuje prezydent Piotr Roman. - Nikt rozsądny temu nie zaprzeczy. To wielka impreza o budżecie ponad 500 tys. zł. Tymczasem w przewodniku na Euro 2012 poświęcono jej dwie linijki. Popelniono przy tym błąd, podając zły numer telefonu do informacji na temat święta. Zamieszczony numer odsyła do pracownika starostwa, który nie ma o nim bladego pojęcia.

Przewodnik sfinansował Urząd Marszałkowski, wydawcą było Stowarzyszenie Inicjatyw Obywatelskich Progres, a autorem Stanisław Francuz.

- Prezydent chyba nie czytał tego przewodnika - twierdzi Stanisław Francuz. - Mając ledwo 160 stron na cały Dolny Śląsk, aż dwie z nich poświęciliśmy Bolesławcowi!

Piotr Roman zauważa jednak, że główną imprezą opisaną w wydawnictwie jest Gliniada. Gliniada natomiast to jedynie uzupełnienie Bolesławieckiego Święta Ceramiki.

- Ona trwa kilka godzin, a święto pięć dni! - tłumaczy. - Nie kto inny jak Urząd Marszałkowski uznał kiedyś Bolesławieckie Święto Ceramiki za jedną z najważniejszych imprez regionu, patronat nad nim ma minister kultury.



Fanem Gliniady jest także starosta Cezary Przybylski. Zdjęcie, na którym umazany jest gliną, powiesił nawet nad swoim biurkiem.

Tymczasem w przewodniku jest błąd, a nie ma ani jednego zdjęcia naczyń ceramicznych. Są za to aż trzy zdjęcia z Gliniady! Dla mnie to skandal.

Piotr Roman kilkakrotnie podkreśla, że nie ma nic przeciwko Gliniadzie (wręcz przeciwnie), ale stworzenie z niej czegoś ważniejszego niż BŚC to nieporozumienie.

- Gliniadzie poświęciliśmy tyle miejsca, ponieważ jest na świecie nieporównywalna i rzeczywiście może zain-

teresować obcokrajowców - wyjaśnia Stanisław Francuz. - Na Dolnym Śląsku mamy ponad 700 imprez lokalnych rocznie, ale Gliniada jest jedyna w swoim rodzaju!

Piotr Roman postrzega jednak pominięcie w przewodniku BŚC, przy jednoczesnym uwypukleniu w nim Gliniady, zupełnie inaczej. Pokazuje dokument z marca 2009r. Twierdzi, że ma on w tej kwestii znaczenie podstawowe. Sporządzony został w

Starostwie, a skierowany do Urzędu Marszałkowskiego. Podpisał się pod nim członek zarządu powiatu, Dariusz Kwaśniewski. Piotr Roman wskazuje na następujące zawarte w nim słowa: „Proponuję włączyć do kalendarza wydarzeń kulturalnych Gliniadę - paradę miłości do gliny, której współorganizatorem jest Powiat Bolesławiecki”.

Powiatem rządzi PO, miastem ugrupowanie zbliżone do PiS i Rafała Dutkiewicza, prezydenta Wrocławia.

- Tak długo, jak Urzędem Marszałkowskim rządzić będzie PO, tak długo Bolesławieckie Święto Ceramiki będzie pomijane - uważa Piotr Roman. - Jest to działanie celowe. Dowodem właśnie pismo pana Kwaśniewskiego.

- Po pierwsze, chciałbym panu prezydentowi podziękować za promocję Gliniady, której jestem wielkim fanem - odpowiada Dariusz Kwaśniewski. - Atakując je, bardzo pomaga w jego propagowaniu. Po drugie, pojechałem do Wrocławia, by osobiście Gliniadę zareklamować w Urzędzie Marszałkowskim. Byłem skuteczny. Od prezydenta nikogo nie widziałem...

Dariusz Kwaśniewski dodaje, że Gliniada to impreza niesamowita. W National Geographic wymieniona została wśród siedmiu najciekawszych

imprez w Europie - obok gonitwy byków ulicami Pampeluny i dorocznego obrzucania się pomidorami w Bunol pod Walencją.

- Dla Szwedów, Włochów czy Holendrów parada setek umazanych gliną mieszkańców miasta może być czymś niezwykłym - dodaje Stanisław Francuz. - Stragany z ceramiką na pewno obcokrajowców tak nie zaciekawia, ponieważ nie są jedynymi w swoim rodzaju.

- Jeśli powiat daje na coś pieniądze, to ma prawo zabiegać o to, by było to później reklamowane - mówi Cezary Przybylski, starosta bolesławiecki. - Przecież to oczywiste. Zresztą, reklamując Gliniadę, reklamujemy jednocześnie Bolesławieckie Święto Ceramiki, którego jest ona częścią.

Najbardziej zadowolony z awantury wokół przewodnika jest jednak Bogdan Nowak, pomysłodawca Gliniady.

- Gliniada jest znana praktycznie na całym świecie - mówi. - Pokazujemy ją na największych targach turystycznych; wszędzie gdzie możemy. Reklamując ją, reklamujemy Bolesławiec. Nie ma tu sprzecznych interesów. Wszyscy działamy dla dobra miasta. Czy tak trudno to zrozumieć?

Zbigniew Rzońca

REKLAMA I PROMOCJA

MUZYCZNE RADIO

Dla Jeleniej Góry!

90,9 fm

Program lokalny:

- 7⁰⁰ - 9⁰⁰
- 11⁰⁰ - 13⁰⁰
- 15⁰⁰ - 16⁰⁰

www.muzyczneradio.pl

Zebrałi ponad 2 tysiące podpisów Domagają się remontu

Dziury mają do 20 metrów długości, miejscami już w ogóle nie ma nawierzchni - tak o drodze powiatowej mówią mieszkańcy kilku wsi w powiecie kamiennogórskim. Domagają się kapitalnego remontu. Starostwo mówi, że robi, co może, by trasa została odnowiona.

Chodzi o drogę z Jawiszowa przez Olszyny do Chełmska Śląskiego w powiecie kamiennogórskim. - Droga już nie ma nawierzchni, przypomina polną drogę, a nie drogę powiatową. Łatwo spowodować wypadek, ponieważ nie sposób ominąć ubytków na drodze - piszą w liście do starostwa sołtysi Jawiszowa, Chełmska Śląskiego i Olszyn.

Dziury miejscami mają po 20 metrów długości. Już nawet nie ma sensu ich łatać. Jak mówią sołtysi, to efekt wieloletnich zaniedbań. Przez lata nie była ona remontowana, jedynie łataną na bieżąco. Teraz już nawet łatanie nic nie da.

- Przez taką drogę odstrasza potencjalnych inwestorów, jacy mogliby pojawić się na naszym terenie - mówi. Przypominają, że to kluczowa droga dojazdowa i mieszkańcy dojeżdżają nią codziennie do pracy, szkoły, kościoła.

- Rzeczywiście jest ona w fatalnym stanie i wymaga kapitalnego remontu - przyznaje Jarosław Gęborys, etatowy członek zarządu powiatu kamiennogórskiego. Problem w tym, że kosztowałby przynajmniej kilka milionów złotych, a starostwo nie ma pieniędzy na to zadanie w budżecie. - To problem praktycznie każdego powiatu, że nie ma pieniędzy na remonty. Jediną szansą jest pozyskanie środków zewnętrznych - mówi.



Droga powiatowa miejscami nie nadaje się do użytku.

Starostwo zgłosiło tę drogę do tzw. powoźników i liczy na to, że na remont uzyska pieniądze z MSWiA.

Jak mówi J. Gęborys, powiat mógłby ubiegać się o środki unijne, ale w najbliższym czasie nie będzie kolejnego rozdania. - Pierwsze pieniądze unijne na drogi będą fizycznie w 2015 roku. Nie możemy aż tak długo czekać - mówi.

Sołtysi Chełmska, Olszyn i Jawiszowa są coraz bardziej zniecierpliwieni. Zebrałi ponad 2 tysiące podpisów mieszkańców, którzy popierają inicjatywę remontu, i podpisali się pod płomiennym apelem do starosty w tej sprawie. Przesłali nam też film wideo z przejazdu tą trasą. Widać na nim wyraźnie każdą z licznych dziur. Widać też, że miejscami trasa ta jest drogą tylko z nazwy.

Miejmy nadzieję, że starostwo szybko znajdzie pieniądze na remont.

(rob)

Wybierz szkołę z „Nowinami”

Ofertą szkół ponadgimnazjalnych na rok szkolny 2012/2013 ze Złotoryi i Bolkowa zamykamy „Nowinowy” przewodnik dla tegorocznych gimnazjalistów.

POWIAT ZŁOTORYJSKI:

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE im. Jana Pawła II w ZŁOTORYI, tel. 0768783344, www.lozlotoryja.net

Baza szkoły: 3 pracownie internetowe, 3 sale gimnastyczne, boisko, siłownia. W szkole działają koła sportowe: biegów przełajowych (specjalność szkoły!), lekkoatletyczne, piłki siatkowej i ręcznej, a także Teatr Mimo Wszystko. W ramach projektów unijnych zajęcia ekologiczne, językowe, biologiczne, fizyki, informatyczne. Język angielski i niemiecki nauczane w klasach. Na miejscu jest internat na 30 miejsc, stołówka. Współpraca z trzema szkołami w Niemczech.

- klasa humanistyczna (przedmioty rozszerzone: język polski, język angielski, historia),

- klasa politechniczna (przedmioty rozszerzone: matematyka, informatyka, fizyka, język angielski),

- klasa biologiczno - chemiczna (przedmioty rozszerzone: biologia, chemia, język angielski),

- klasa europejska (przedmioty rozszerzone: język polski, język angielski, język niemiecki, geografia, wiedza o społeczeństwie),

- klasa sportowa (przedmioty rozszerzone: język obcy do wyboru, biologia, geografia, wychowanie fizyczne).

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH im. mjr Henryka Sucharskiego w ZŁOTORYI, tel. 0768783647, www.zsz.ehost.pl

Baza szkoły: 5 pracowni komputerowych, dostęp do internetu w każdej klasie, 2 sale gimnastyczne, nowe boisko Orlik. Na miejscu świetlica i sklepik. Szkoła monitorowana. Są zajęcia sportowe, przedmiotowe, dziennikarskie, fotograficzne, studio nagrań, a także zajęcia zawodoznawcze (w ramach projektu „Modernizacja Kształcenia Zawo-

dowego na Dolnym Śląsku”). Języki obce nauczane w klasach: język angielski, język niemiecki.

Liceum Ogólnokształcące - przysposobienie wojskowe (3-letnie):

- klasa z rozszerzoną geografią, językiem angielskim, wiedzą o społeczeństwie, zajęciami z przysposobienia wojskowego.

Technikum (4-letnie): w zawodzie technik mechanik, technik ekonomista, technik informatyk, technik budownictwa, technik hotelarstwa.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa (3-letnia): klasa wielozawodowa, w zawodzie sprzedawca oraz pracownik pomocniczy obsługi hotelarskiej - nowość!

POWIAT JAWORSKI:

ZESPÓŁ SZKÓŁ AGROBIZNESU im. Wincentego Witosa w BOLKOWIE, tel. 0757413364, www.agrobiznes-bolkow.pl

Baza szkoły: na miejscu centrum multimedialne, pracownia informatyczna, baza sportowa - dobrze wyposażona siłownia, internat dla uczniów (70 miejsc), stołówka. Języki obce (język angielski i niemiecki) nauczane w klasach z podziałem na grupy. Współpraca z Wyższą Szkołą Logistyki i Transportu we Wrocławiu. Praktyki i staże dla uczniów i absolwentów technikum w kraju i za granicą (Czechy, Niemcy oraz Austria przy współpracy ze Stowarzyszeniem Pegaz). Ciekawa oferta zajęć rozwijających kompetencje językowe oraz zawodowe (kursy barmana, baristy, cavingu, prawa jazdy) w ramach projektu unijnego.

Liceum Ogólnokształcące (3-letnie) z elementami prawa i edukacji policyjnej




(przedmioty rozszerzone: wiedza o społeczeństwie, wychowanie fizyczne, język angielski, uzupełniająco szkolenie z taktyk i technik kryminalistycznych).

Technikum (4-letnie): w zawodzie technik architektury krajobrazu, technik hotelarstwa.


Zasadnicza Szkoła Zawodowa (3-letnia): klasa wielozawodowa.

MPP

REKLAMA I PROMOCJA

Centrum Informacji i Wspomagania NGO



Potrzebujesz inspiracji i wsparcia dla swojej organizacji?
Prowadzisz fundację, stowarzyszenie lub planujesz założyć organizację pozarządową?
Zapraszamy do współpracy

SKORZYSTAJ Z DORADZTWA

Doradztwo organizacyjne – funkcjonowanie i zarządzanie organizacją, pozyskiwanie środków na prowadzenie działalności

Doradztwo finansowe – analizy, rozliczenia, porady z zakresu księgowości,

Doradztwo prawne – rejestracja, zmiany w statucie, interpretacja prawne

Przyjdź: ul. Kasprowicza 15A/2 (parter), Jelenia Góra
 Zadzwon: tel./fax (75) 645 09 05
 Napisz: jeleniagora@centrumngo.pl


SKORZYSTAJ ZE SZKOLEŃ

12-godzinne, weekendowe szkolenia z zakresu:


1. Zdobywanie środków na działalność
2. Współpraca z wolontariuszami
3. Współpraca z administracją publiczną i organizacjami biznesu
4. Polityka równości szans kobiet i mężczyzn w NGO

Każdy z uczestników szkolenia ma zapewnione:

- materiały szkoleniowe
- noclegi i całodzienne wyżywienie
- zwrot kosztu dojazdu
- certyfikat ukończenia szkolenia
- dodatkowe wsparcie doradcze



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



AMITOLA STUDIO
FOTOGRAFIA DZIECIĘCA

SESYJE STUDYJNE I PLENEROWE
SESYJE RODZINNE, DZIECIĘCE, CIĄŻOWE, PORTRETOWE,
NARZECZESKIE, OKOLICZNOŚCIOWE - CHRZTY, KOMUNIE,
URODZINY, RÓCZNICE

WWW.AMITOLA-STUDIO.PL
TEL. 509 785 958
E-MAIL: INFO@AMITOLA-STUDIO.PL

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY INFORMUJE O PRZEZNACZENIU
ogłoszeniem Nr 13/d/G/2012 z dnia 30.03.2012 r. do wydzierżawienia grunty
stanowiące własność Miasta Jeleniej Góry.



URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Burmistrz Miasta Kowary

Ogłasza I (pierwsze) przetargi ustne ograniczone do użytkowników pojazdów
o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 tony, na oddanie w dzierżawę:

- * 7 miejsc parkingowych położonych przy ul. Szkolnej w Kowarach - przetarg odbędzie się w dniu 14 maja 2012 r. o godz. 14.00
- * 5 miejsc parkingowych położonych przy ul. Bema w Kowarach - przetarg odbędzie się w dniu 14 maja 2012 r. o godz. 10.00
- * 28 miejsc parkingowych położonych przy ul. Reja w Kowarach - przetarg odbędzie się w dniach: 16.05.2012 r. o godz. 10.00 - miejsca nr 1-7
17.05.2012 r. o godz. 10.00 - miejsca nr 8-14
21.05.2012 r. o godz. 10.00 - miejsca nr 15-21
22.05.2012 r. o godz. 10.00 - miejsca nr 22-28

Bliższe informacje dotyczące warunków uczestnictwa w przetargach można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami, Geodezji, Rolnictwa i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Kowarach w pokoju nr 3, telefonicznie 75 64 39 228 lub na stronie internetowej www.bip.kowary.pl

OGŁOSZENIE NR 12 /d/G/2012 PREZYDENTA MIASTA JELENIEJ GÓRY z dnia 30.03.2012 r.



Prezydent Miasta Jeleniej Góry zaprasza do składania ofert na oddanie w dzierżawę na okres 3 lat gruntu stanowiącego własność Miasta Jelenia Góra zabudowanego garażem murowanym o pow. 23,81 m kw. wraz z gruntem o pow. 21,71 m kw. niezbędnym do korzystania z garażu, położonego przy ul. Groszowej, oznaczonego geodezyjnie jako część działki nr 411, obręb Jelenia Góra 1, AM 4.

Oferty pisemnie winny zawierać:

- w przypadku osoby fizycznej
 - nazwisko i imię, adres zamieszkania oferenta, nr dowodu osobistego, PESEL,
- w przypadku osoby prawnej,
 - nazwę i siedzibę oferenta, dokumenty określające jego status prawny, dane właściwego rejestru oraz charakterystykę prowadzonej działalności,
 - propozycję stawki miesięcznego czynszu dzierżawnego za grunt zabudowany garażem, nie niższej niż - 4,30 zł / m kw.,
 - propozycję rocznego czynszu dzierżawnego za grunt niezbędny do korzystania z garażu nie niższej niż - 96,00 zł - dowód wpłaty wadium w wysokości 100,00 zł,
 - oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami niniejszego ogłoszenia i przyjmuje je bez zastrzeżeń,

Do czynszu dzierżawnego doliczona będzie, obowiązująca w dacie zawarcia umowy dzierżawy, stawka podatku VAT.

Dzierżawca zobowiązany będzie do utrzymania garażu w należytym stanie technicznym oraz do opłacania podatku od nieruchomości.

Oferty należy składać w zaklejonych kopertach w pokoju nr 31, parter - stanowisko Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej 29. Oferty będą rozpatrywane w kolejności ich składania. Warunkiem udziału w przeglądzie ofert jest wpłata wadium w wysokości 100,00 zł, które należy wpłacić na konto Urzędu Miasta w Jeleniej Górze - Bank Millennium S.A. Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 lub w kasie tut. Urzędu.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Przedsiębiorstwo SIMET SA

wynajmie czynny obiekt przemysłowy położony w gminie Janowice
Wielkie, miejscowość Miedzianka, o powierzchni użytkowej 562 m kw.
wraz z gruntem o powierzchni 0,53 ha.

Obiekt wyposażony jest w:

- instalację elektryczną,
- instalację centralnego ogrzewania (własna kotłownia na paliwo stałe),
- instalację sprężonego powietrza,
- instalację odgromową i telefoniczną.

Wydzierżawimy znajdujące się w obiekcie prasy hydrauliczne
oraz mimośrodowe do obróbki metali.
Zlecimy wykonywanie produkcji pod własne potrzeby.

Oferty prosimy składać na adres:

Przedsiębiorstwo SIMET SA
Al. Jana Pawła II 33
58-506 Jelenia Góra
tel. 75 64 72 063

Zaproszenie do rokowań.

Szukamy firmy budowlanej, która wybuduje ośrodek turystyczny w Szklarskiej Porębie. Budowa będzie dwuetapowa. W pierwszym etapie należy wybudować trzy piętrowe domki oraz salę szkoleniowo-recepcyjną. W drugim etapie należy wybudować podwójny piętrowy domek.

W razie zainteresowania ofertą proszę o kontakt:
jlaskawiec@ajm.wroclaw.pl lub 600 813 763 - Jacek Łaskawiec

OGŁOSZENIE



o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla jednostki Maciejowa w Jeleniej Górze

Na podstawie art. 17 pkt 10 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2003r., nr 80, poz. 717, z późn. zm.) w związku z art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2010 r., Nr 130, poz. 871), oraz art. 39 ust. 1 pkt 2, 3, 4 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. nr 199, poz. 1227, z późniejszymi zmianami) oraz uchwały Nr 283/XXXIX/2008 Rady Miejskiej Jeleniej Góry z dnia 12 listopada 2008 r.,

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla jednostki Maciejowa w Jeleniej Górze wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 18 kwietnia 2012 r. do 8 maja 2012 r. w siedzibie Wydziału Urbanistyki Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta w Jeleniej Górze, przy ul. Ptasiej 6a (pokój nr 107) w godzinach pracy Urzędu, w dniach wolnych od pracy w siedzibie Straży Miejskiej, ul. Armii Krajowej 19 58-500 Jelenia Góra oraz na stronie internetowej www.bip.um-jeleniagora.dolnyślask.pl/Ogloszenia/PrezydentaMiasta.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 26 kwietnia 2012 r. w siedzibie Wydziału Urbanistyki Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta w Jeleniej Górze przy ul. Ptasiej 6a (pokój nr 201) o godzinie 12.00.

Zgodnie z art. 18 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2003 r., nr 80, poz. 717, z późn. zm.), każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Prezydenta Miasta Jeleniej Góry, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22 maja 2012 r.

Marcin Zawila
Prezydent Miasta Jeleniej Góry

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA JELENIEJ GÓRY

o przystąpieniu do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu w rejonie ulic Jeleniej i Pijarskiej w Jeleniej Górze

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717, ze zmianami),

Zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską Jeleniej Góry Uchwały Nr 216.XXIV.2012 z dnia 27 marca 2012 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu w rejonie ulic Jeleniej i Pijarskiej w Jeleniej Górze.

Granice obszaru objętego ww. uchwałą przedstawia mapa stanowiąca załącznik do niniejszego obwieszczenia.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego. Wnioski należy składać na piśmie w Centrum Obsługi Klienta Urzędu Miasta Jelenia Góra (58-500 Jelenia Góra, ul. Ptasia 6a, zielony budynek-parter), w terminie do dnia 2 maja 2012 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Prezydent Miasta Jeleniej Góry
Marcin Zawila



URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

SPRZEDAMY:

TOKARKA UNIWERSALNA typu TUD-40 - 1 szt.
Średnia toczenia 400 mm. Rozstaw kłków 1500 mm. Stan idealny.
BRAMY PRZEMYSŁOWE Firmy CRAWFORD (szwedzkie) - 9 szt.
Segmentowe, Alu z 2 rzędami przeszkleń. Różne wymiary
DŹWIGNIK CZTEROKOLUMNOWY Typ SDD - 3,5 - 1 szt.
Zgłoszony i z dokumentami UDT. Samochodowy, udźwieg 3,5t
DŹWIGNIK DWUKOLUMNOWY BEST LIFT Typ BP 2500
Zgłoszony i z dokumentami UDT. Samochodowy, udźwieg 2,5t

Stan urządzeń b. dobry. Cena do uzgodnienia

Kontakt:

CM GRABARÓW Sp. z o.o., ul. Batalionów Chłopskich 1A, 58-508 Jelenia Góra
tel./fax (75) 75 254 77, salon@citroen.jgora.pl

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Dariusz Bijowski, ul. Muzealna 9A/3 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 21 000), zawiadamia na podst.art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu 15.05.2012 r. o godz. 8.00 sala nr 109 w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego Jeleniej Górze ul. Bankowa 18 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

prawa własności budynku mieszkalnego o pow. 152,19 m kw. wraz z prawem własności działki nr 500/2 położonej w miejscowości Janowice Wielkie, przy ul. Pionierska 2 stanowiącej własność dłużnika: Gralak Bożena posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00008355/7.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **127.260,00 zł**.
Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: **95.445,00 zł**.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. kwotę 12.726,00 zł, najpóźniej do 14.05.2012 r. do godz. 15.00 na konto komornika: BZWBK SA I O/Jelenia Góra 69 1090 1926 0000 0001 0662 7500.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Dariusz Bijowski, ul. Muzealna 9A/3 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 21 000), zawiadamia na podst.art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że w dniu 16.05.2012r. o godz. 14.30 sala nr 201 w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego Jeleniej Górze ul. Bankowa 18 odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

nieruchomości gruntowej niezabudowanej o pow. 3,2800 ha - działka nr 280 - położonej w miejscowości Komarno stanowiącej własność dłużnika
Przedsiębiorstwo Rolno - Spożywcze „FROMAKO”
P. Nowicki, C. Dzióbek Sp. J. w Komarnie
posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00054533/6.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **193.891,00 brutto** (w tym 23 proc. VAT).

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: **129.260,70 zł**.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. kwotę 19.389,10 zł, najpóźniej do 16.05.2012r. do godz. 12.00 na konto komornika: BZWBK SA I O/Jelenia Góra 69 1090 1926 0000 0001 0662 7500.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

**SPRZEDAM / WYNAJMĘ**

lokale usługowe
ul.Klonowica / 1 Maja
Jelenia Góra

Cena sprzedaży od 2700zł/ m2

Cena najmu od 30 zł/ m2

Kontakt:

75 75 22 980

697 397 297

mail: artdomjg@wp.pl

www.artdomjg.eu

Ogłoszenia także w Internecie
DARMOWE KATEGORIE Tylko **3 zł netto!** **nj24.pl**
-Zguby
-Oddam za darmo

www.citroen.pl

KIEDY WYJĄTKOWY WYGLĄD SPOTYKA SIĘ Z NAJWYŻSZEGO STOPNIA KOMFORTEM, POWSTAJE SERIA LIMITOWANA SELECTION

CITROËN C3 SELECTION
JUŻ OD 290 zł MIESIĘCZNIE

- klimatyzacja automatyczna • radar cofania • szyba panoramiczna Zenith
- radio CD z MP3 ze sterowaniem z kolumny kierownicy • 6 poduszek powietrznych

CITROËN poleca TOTAL


CRÉATIVE TECHNOLOGIE

CITROËN

CM GRABARÓW Sp. z o.o., ul. Batalionów Chłopskich 1A, 58-508 Jelenia Góra
tel./fax (75) 75 254 77, salon@citroen.jgora.pl, http://www.dealer.citroen.pl/jeleniagora-cmgrabarow

Oferta w autoryzowanych punktach sprzedaży biorących udział w promocji. Promocja dotyczy samochodów rok prod. 2012, zamówionych od 2.04.2012 do 30.04.2012 i odebranych do 31.05.2012. Liczba samochodów, modeli i wersji objętych ofertą jest ograniczona. Modele prezentowane na zdjęciach mogą odbiegać od rzeczywistych. Założenia przyjęte do obliczenia RRSO: finansowana prowizja bankowa: 3,5% kwoty kredytu; miesięczna opłata administracyjna: 0 zł; czas obowiązywania umowy: 36 miesięcy. Citroën C3 Selection: cena pojazdu: 45 000 zł; wpłata własna: 20 250 zł; stopa oprocentowania kredytu: 6,944%; całkowita kwota kredytu: 25 616,25 zł (zawiera prowizję bankową); wysokość miesięcznej raty kredytu: 290 zł; ostatnia rata kredytu: 20 250 zł; RRSO: 8,69%; całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta (określona w sposób szacunkowy zgodnie z art. 8 Ustawy z dn. 12.05.2011 r. o kredycie konsumenckim): 30 400,20 zł. Zgoda na udzielenie kredytu jest uzależniona od zdolności kredytowej klienta ustalonej zgodnie z procedurami banku. Banque PSA Finance SA Oddział w Polsce ma prawo wymagać dodatkowych dokumentów w trakcie oceny zdolności kredytowej. Niniejsze propozycje nie stanowią oferty w rozumieniu artykułu 66 Kodeksu cywilnego. Prezentowane informacje zostały podane według stanu na kwiecień 2012. Niniejsza promocja dotyczy klientów indywidualnych, do których należą: osoby fizyczne, w tym osoby prowadzące własną działalność gospodarczą, oraz firmy posiadające w parku mniej niż 20 samochodów i niekorzystające z rabatów dla klientów flotowych.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY
ogłoszeniem nr 29/2012 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości gruntowych, położonych w Jeleniej Górze przy:



- ul. Gen. Józefa Bema** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 302/1 o powierzchni 0.0742 ha, obręb Sobieszów I, AM 8, KW nr JG1J/00053410/1
przeznaczenie: tereny, na których preferuje się zabudowę pensjonatową, usługową - związaną z obsługą ruchu turystycznego i rekreacją oraz mieszkaniową o charakterze rekreacyjnym, mieszkaniową jednorodziną
cena wywoławcza: 48.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 4.800,00 zł
- ul. Gen. Józefa Bema** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 302/2 o powierzchni 0.0800 ha, obręb Sobieszów I, AM 8, KW nr JG1J/00053411/8
przeznaczenie: tereny, na których preferuje się zabudowę pensjonatową, usługową - związaną z obsługą ruchu turystycznego i rekreacją oraz mieszkaniową o charakterze rekreacyjnym, mieszkaniową jednorodziną
cena wywoławcza: 56.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 5.600,00 zł
- ul. Gen. Józefa Bema** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 302/3 o powierzchni 0.0763 ha, obręb Sobieszów I, AM 8, KW nr JG1J/00053412/5
przeznaczenie: tereny, na których preferuje się zabudowę pensjonatową, usługową - związaną z obsługą ruchu turystycznego i rekreacją oraz mieszkaniową o charakterze rekreacyjnym, mieszkaniową jednorodziną
cena wywoławcza: 54.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 5.400,00 zł
- ul. Gen. Józefa Bema** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 302/4 o powierzchni 0.0905 ha, obręb Sobieszów I, AM 8, KW nr JG1J/00053413/2
przeznaczenie: tereny, na których preferuje się zabudowę pensjonatową, usługową - związaną z obsługą ruchu turystycznego i rekreacją oraz mieszkaniową o charakterze rekreacyjnym, mieszkaniową jednorodziną
cena wywoławcza: 50.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 5.000,00 zł
- ul. Gen. Józefa Bema** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 302/5 o powierzchni 0.1097 ha, obręb Sobieszów I, AM 8, KW nr JG1J/00053414/9
przeznaczenie: tereny, na których preferuje się zabudowę pensjonatową, usługową - związaną z obsługą ruchu turystycznego i rekreacją oraz mieszkaniową o charakterze rekreacyjnym, mieszkaniową jednorodziną
cena wywoławcza: 76.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 7.600,00 zł
- ul. Gen. Józefa Bema** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 302/6 o powierzchni 0.0657 ha, obręb Sobieszów I, AM 8, KW nr JG1J/00053415/6
przeznaczenie: tereny, na których preferuje się zabudowę pensjonatową, usługową - związaną z obsługą ruchu turystycznego i rekreacją oraz mieszkaniową o charakterze rekreacyjnym, mieszkaniową jednorodziną
cena wywoławcza: 44.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 4.400,00 zł
- ul. Gen. Józefa Bema** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 302/7 o powierzchni 0.0824 ha, obręb Sobieszów I, AM 8, KW nr JG1J/00053416/3
przeznaczenie: tereny, na których preferuje się zabudowę pensjonatową, usługową - związaną z obsługą ruchu turystycznego i rekreacją oraz mieszkaniową o charakterze rekreacyjnym, mieszkaniową jednorodziną
cena wywoławcza: 42.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 4.200,00 zł
- ul. Karkonoska** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 302/8 o powierzchni 0.1403 ha, obręb Sobieszów I, AM 8, KW nr JG1J/00053417/0
przeznaczenie: tereny, na których preferuje się zabudowę pensjonatową, usługową - związaną z obsługą ruchu turystycznego i rekreacją oraz mieszkaniową o charakterze rekreacyjnym, mieszkaniową jednorodziną
cena wywoławcza: 89.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 8.900,00 zł
- ul. Karkonoska** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 302/9 o powierzchni 0.0928 ha, obręb Sobieszów I, AM 8, KW nr JG1J/00053418/7
przeznaczenie: tereny, na których preferuje się zabudowę pensjonatową, usługową - związaną z obsługą ruchu turystycznego i rekreacją oraz mieszkaniową o charakterze rekreacyjnym, mieszkaniową jednorodziną
cena wywoławcza: 75.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 7.500,00 zł
- ul. Karkonoska** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 302/13 o powierzchni 0.2506 ha, obręb Sobieszów I, AM 8, KW nr JG1J/00053420/4
przeznaczenie: tereny, na których preferuje się zabudowę pensjonatową, usługową - związaną z obsługą ruchu turystycznego i rekreacją oraz mieszkaniową o charakterze rekreacyjnym, mieszkaniową jednorodziną
cena wywoławcza: 155.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 15.500,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILENIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 971160220200000000060115681, ze wskazanym numerem ewidencyjnym nieruchomości gruntowej - **najpóźniej do dnia 10 maja 2012 r.**

Przetarg odbędzie się w dniu 16 maja 2012 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 12.

Ogłoszenie nr 29/2012 Prezydenta Miasta z dnia 30 marca 2012 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-46-228.

Już od 30 lat



1982 r.

ul. Wrocławska 67, Jelenia Góra
tel./fax 75 742 89 05
www.dachpol.pl

wszystko na DACH

WIOSENNA PROMOCJA



Blachodachówka Zefir



23,80 zł m²

TRANSPORT GRATIS CENY Z VAT TOWAR NA STANIE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY
ogłoszeniem nr 44/2012 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych w Jeleniej Górze przy:



- ul. Karkonoskiej** - działka nr 93/1 o powierzchni 0.0755 ha, obręb Jagniątków, AM-8, księga wieczysta nr JG1J/00081727/1
przeznaczenie: tereny zabudowy pensjonatowej, usługowej - związanej z obsługą ruchu turystycznego, rekreacją oraz mieszkaniową o charakterze rekreacyjnym, mieszkaniową jednorodziną
cena wywoławcza: 30.300,00 zł + VAT wadium: 3.000,00 zł
- ul. Szrenickiej** - działka nr 267/13 o powierzchni 0.0453 ha, obręb Cieplice VIII, AM-1, księga wieczysta nr JG1J/00064536/0
przeznaczenie: mieszkalno-usługowe
cena wywoławcza: 23.600,00 zł + VAT wadium: 2.400,00 zł
- ul. Powstańców Śląskich** - działka nr 250/2 o powierzchni 0.1436 ha, obręb Jelenia Góra 3, AM-4, księga wieczysta nr JG1J/00084530/4
przeznaczenie: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej; uzupełniająco - usługi wbudowane do 30% powierzchni budynku
cena wywoławcza: 62.700,00 zł + VAT wadium: 6.300,00 zł
- ul. Wolności** - działka nr 14/2 o powierzchni 0.1672 ha wraz z udziałem wynoszącym 1 w działce nr 14/4 o powierzchni 0.0316 ha, obręb Cieplice IX, AM-3, księga wieczysta nr JG1J/00080938/6, JG1J/00083532/1
przeznaczenie: mieszkalno-usługowe
cena wywoławcza: 67.800,00 zł + VAT wadium: 6.800,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILENIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 971160220200000000060115681, ze wskazanym numerem ewidencyjnym nieruchomości gruntowej - **najpóźniej do dnia 14 maja 2012 r.**


Przetarg odbędzie się w dniu 18 maja 2012 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 12.

Ogłoszenie nr 44/2012 Prezydenta Miasta z dnia 2 kwietnia 2012 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-46-228.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY
ogłoszeniem nr 45/2012 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości gruntowych położonych w Jeleniej Górze przy:



- ul. Henryka Sienkiewicza** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 162 o powierzchni 0.0436 ha, obręb Sobieszów II, AM 9, KW nr JG1J/00085965/9
przeznaczenie: cele mieszkaniowe
cena wywoławcza: 34.600,00 zł + VAT wadium: 3.500,00 zł
- ul. Gminnej** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 31 o powierzchni 0.4688 ha, obręb Cieplice VI, AM 3, KW nr JG1J/00080933/1
przeznaczenie: mieszkalnictwo; przeznaczeniem uzupełniającym są usługi do 30% powierzchni użytkowej
cena wywoławcza: 71.100,00 zł + VAT wadium: 7.100,00 zł
- ul. Gminnej** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działek nr 32 i nr 33 o łącznej powierzchni 0.3141 ha, obręb Cieplice VI, AM 3, KW nr JG1J/00080945/8
przeznaczenie: mieszkalnictwo; przeznaczeniem uzupełniającym są usługi do 30% powierzchni użytkowej
cena wywoławcza: 61.200,00 zł + VAT wadium: 6.100,00 zł
- ul. Bolesława Chrobrego 24** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 321/1 o powierzchni 0.0925 ha, obręb Jelenia Góra 1, AM 3, KW nr JG1J/00089388/8
przeznaczenie: teren, na którym zlokalizowano budynek wielorodzinny; przeznaczeniem uzupełniającym są usługi nieuciążliwe o charakterze lokalnym zlokalizowane wyłącznie w parterach budynków
cena wywoławcza: 135.300,00 zł + VAT wadium: 13.500,00 zł
- ul. Bolesława Chrobrego 4A** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działek nr 357/2 i nr 359 o łącznej powierzchni 0.0406 ha, obręb Jelenia Góra 1, AM 3, KW nr JG1J/00079571/5
przeznaczenie: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, usługi komercyjne i usługi sektora publicznego
cena wywoławcza: 63.900,00 zł + VAT wadium: 6.400,00 zł
- ul. Jagiellońskiej** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 24/1 o powierzchni 0.1285 ha, obręb Cieplice V, AM 2, KW nr JG1J/00089389/5
przeznaczenie: usługi
cena wywoławcza: 85.600,00 zł + VAT wadium: 8.600,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILENIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 971160220200000000060115681, ze wskazanym numerem ewidencyjnym nieruchomości gruntowej - **najpóźniej do dnia 28 maja 2012 r.**

Przetarg odbędzie się w dniu 1 czerwca 2012 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 12.

Ogłoszenie nr 45/2012 Prezydenta Miasta z dnia 2 kwietnia 2012 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-46-228.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział V Gospodarczy
postanowieniem z dnia 30 marca 2012r. w sprawie Sygn. Akt V GUp 1/12
umorzył postępowanie upadłościowe
Pawła Łanuchy prowadzącego działalność gospodarczą -
Firma Budowlano Handlowo - Usługowa „ISMA”
w Jeleniej Górze przy ulicy Cieplickiej 5/4.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze
Mariusz Kopeć mający Kancelarię w Jeleniej Górze
przy ul. Sudeckiej 26, na zasadzie art. 953 par. 1 Kpc

**ogłasza, licytację nieruchomości gruntowej
niezabudowanej położonej w Podgórzynie ul. Dolina
Czerwienia, działka nr 97/32, dla której została
urządzona księga wieczysta nr Kw JG1J/00039347/4.**

Licytacja odbędzie się w dniu 08.05.2012 r. o godz. 13.40 w sali
nr 109 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę - 44.000,00 zł.

Cena wywołania wynosi 3/4 tj. kwotę - 33.000,00 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć **rękojmię w kwocie
4.400,00 zł.**

Rękojmię należy złożyć w gotówce lub na konto tj. BGŻ S.A. Jelenia
Góra nr 0820300045111000000828050 albo księżecze oszczędności-
wej Banków upoważnionych według prawa bankowego, zaopatrzone
w upoważnienie właściciela do wypłaty całego wkładu stosownie do pr-
womocnego postanowienia Sądu o utracie rękojmi.

Nieruchomość można oglądać na dwa tygodnie przed dniem licytacji,
w tych też dniach można przeglądać operat szacunkowy znajdujący się
w Kancelarii Komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji
i przysądzeniu na własność na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby
te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo
o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych do
egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione
w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumen-
tów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem
licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną
z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

exoticgreen
uitzenden • detacheren

PRACA W HOLANDII

ADRES PRZEDSTAWICIELA:
59-220 LEGNICA, UL. ŚW. PIOTRA 12 (obok kina Piast)

PRACA DLA OSÓB MŁODYCH PO SZKOLE

WSZELKIE INFORMACJE
POD NUMEREM TELEFONU:
76 723 80 89, 608 526 489

MOŻLIWOŚĆ ZAPISU PRZEZ STRONĘ
WWW.EXOTICGREEN.NL

e-mail: exoticgreenlegnica@wp.pl

PRACA PRZY TRUSKAWKACH I KWIATACH

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 41/2012 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości zabudowanych położonych w Jeleniej Górze przy:

- 1. ul. WARSZAWSKA 58.60** Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym (obecnie ruina), dwukondygnacyjnym w zabudowie wolnostojącej, położona w granicach działki nr 574/1 o powierzchni 0.1529 ha, obręb Jelenia Góra 3, AM-9, księga wieczysta nr JG1J/00082031/2.
przeznaczenie podstawowe: zainvestowanie mieszkaniowo-gospodarcze
Cena wywoławcza nieruchomości: 40.000,00 zł Wadium: 4.000,00 zł
- 2. ul. GÓRNA 1.2** Nieruchomość zabudowana trzykondygnacyjnym budynkiem mieszkalnym nr 2 w zabudowie wolnostojącej oraz innym budynkiem niemieszkalnym wykorzystywanym wcześniej na cele gospodarcze, położona w granicach działek nr: 37/17 i 37/31 o łącznej powierzchni 0.0462 ha, obręb 28 NE, AM-36, księga wieczysta nr JG1J/0005518/2. Działka nr 37/31 zabudowana jest budynkami, z kolei na działce nr 37/17 zlokalizowane są przyprawy murywane zabezpieczające ścianę szczytową budynku nr 2 przy ul. Górnej. Pozostała część działki jest niezabudowana.
przeznaczenie podstawowe: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, przeznaczenie uzupełniające usługi nieuciążliwe
Cena wywoławcza nieruchomości: 112.000,00 zł Wadium: 11.200,00 zł
- 3. ul. WALEREGO WRÓBLEWSKIEGO** Nieruchomość zabudowana dwoma murowanymi budynkami niemieszkalnymi w zabudowie wolnostojącej, o jednej kondygnacji nadziemnej oraz drewnianym obiektem niemieszkalnym (wyżej opisana zabudowa wykorzystywana była na cele garażowe i gospodarcze), położona w granicach działki nr 66 o powierzchni 0.1303 ha, obręb Cieplice VII, AM-3, księga wieczysta nr JG1J/00081209/4.
przeznaczenie podstawowe: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej
Cena wywoławcza nieruchomości: 114.000,00 zł Wadium: 11.400,00 zł
- 4. ul. WIEJSKA 35** Nieruchomość zabudowana wykwatrowanym budynkiem mieszkalnym w złym stanie technicznym, w zabudowie wolnostojącej o jednej kondygnacji nadziemnej z dwupoziomowym poddaszem, położona w granicach działki nr 55/1 o powierzchni 0.0899 ha, obręb 60, AM-21, księga wieczysta JG1J/00085095/9.
przeznaczenie podstawowe: tereny zielone, usług gastronomicznych, funkcją dopuszczalna: usługi publiczne, usługi komercyjne.
Cena wywoławcza nieruchomości: 118.000,00 zł Wadium: 11.800,00 zł
- 5. REJON UL. PODGÓRZYŃSKIEJ** Nieruchomość zabudowana wolnostojącym budynkiem niemieszkalnym pełniącym wcześniej funkcję biologiczno-mechanicznej oczyszczalni ścieków, położona w granicach działki nr 88 o powierzchni 0.1948 ha, obręb Cieplice V, AM-6, księga wieczysta JG1J/00080960/9.
Zgodnie z opinią Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji "WOCNIK" Spółka z o.o. w Jeleniej Górze, zagospodarowanie obiektu może wymagać odkażania, po wykonaniu niezbędnej w tym zakresie ekspertyzy.
przeznaczenie podstawowe: tereny zieleni, usług gastronomicznych, kultury, sztuki i rozrywki
Cena wywoławcza nieruchomości: 118.000,00 zł Wadium: 12.000,00 zł

Sprzedaż nieruchomości stanowiących przedmiot niniejszego ogłoszenia podlega zwolnieniu z podatku VAT na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (Dz.U. Nr 54 poz. 535 ze zm.).
Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasta Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. i Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości lokalowej - najpóźniej do dnia 14 maja 2012 r.
Przetarg odbędzie się w dniu 18 maja 2012 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.
Ogłoszenie Nr 41/2012 Prezydenta Miasta z dnia 29 marca 2012 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl
Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/ 75-46-228 lub 75/ 75-46-304.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 42/2012 ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości zabudowanych położonych w Jeleniej Górze przy:

- 1. UL. LEONA WYCZÓLKOWSKIEGO**
Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym o dwóch kondygnacjach nadziemnych, do którego dobudowane są obiekty niemieszkalne (wykorzystywane wcześniej na cele garażowe i gospodarcze) położona w granicach działki nr 122/37 o powierzchni 0.0259 ha, obręb 40, AM-1, księga wieczysta nr JG1J/00089758/3.
przeznaczenie podstawowe: zainvestowanie mieszkaniowo-gospodarcze
Cena wywoławcza nieruchomości: 27.300,00 zł Wadium: 2.700,00 zł
- 2. UL. PIJARSKA 29, 29 OF**
Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym o trzech kondygnacjach nadziemnych w zabudowie zwartej, do którego dobudowany jest inny budynek niemieszkalny o funkcji gospodarczej oraz niepodpiwniczonym, dwukondygnacyjnym budynkiem mieszkalnym odcytnym, położona w granicach działki nr 122/1 o powierzchni 0.0260 ha, obręb Jelenia Góra 1, AM-1, księga wieczysta nr JG1J/00063961/1.
przeznaczenie podstawowe: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, usługi komercyjne i usługi sektora publicznego
Cena wywoławcza nieruchomości: 124.600,00 zł Wadium: 12.400,00 zł
- 3. ANDRZEJA STRUGA 1**
Nieruchomość zabudowana wolnostojącym budynkiem mieszkalnym, częściowo podpiwniczonym o trzech kondygnacjach nadziemnych, położona w granicach działek nr 15/9 i nr 14/3 o łącznej powierzchni 0.0989 ha, obręb Cieplice V, AM-2, KW JG1J/00063532/5. Działka nr 14/3 stanowi niezabudowany wąski pas gruntu.
przeznaczenie podstawowe: tereny zabudowy mieszkaniowej
Cena wywoławcza nieruchomości: 283.000,00 zł Wadium: 28.300,00 zł

Sprzedaż nieruchomości stanowiących przedmiot niniejszego ogłoszenia podlega zwolnieniu z podatku VAT na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (Dz.U. Nr 54 poz. 535 ze zm.).
Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. i Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości lokalowej - najpóźniej do dnia 10 maja 2012 r.
Przetarg odbędzie się w dniu 16 maja 2012 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.
Ogłoszenie Nr 42/2012 Prezydenta Miasta z dnia 30 marca 2012 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl
Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/ 75-46-228 lub 75/ 75-46-304.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Związkowiec” z siedzibą w Jeleniej Górze przy ul. Kiepury 53, tel.75-42-353, 75-42-623
ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w 2012r. następujących zadań :

1. Dostarczenie i wymiana wodomierzy mieszkaniowych w ilości 300 szt. w budynkach przy ul. Kiepury nr: 45A, 45B, 47, 47A, 49, 53, 55, 57, 59, 61, 63 oraz 65.
2. Remont polegający na ociepleniu ścian szczytowych oraz ścian z oknami i balkonami w budynkach: ul. Kiepury 47, 55, 57 i ul. Sygietyńskiego 15.

Specyfikacja istotnych warunków zamówienia do odebrania w Spółdzielni od dnia 30.04.2012 r. w godz. 8.00-15.00.
Przetarg odbędzie się w dniu 16.05.2012r. o godz.13.00 w świetlicy Spółdzielni przy ul. Kiepury 59.
Oferty należy składać do dnia 15.05.2012r. do godz. 15.00 w siedzibie Spółdzielni.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

LOKAL MIESZKALNY NA SPRZEDAŻ

Burmistrz Miasta Kowary

Ogłasza II (drugi) przetarg ustny nieograniczony na zbycie nieruchomości lokalowej nr 5 położonej w Kowarach przy ul. Szkolnej nr 8 w Kowarach będącej własnością Gminy Kowary.

Lokal mieszkalny numer 5 znajduje się na trzeciej kondygnacji (drugim piętrze - poddaszu) budynku i składa się z 1 pokoju, kuchni, przedpokoju i łazienki z wc o łącznej powierzchni użytkowej 26,0 m kw.
Udział w nieruchomości wspólnej i w prawie użytkowania wieczystego gruntu wynosi 9,40 proc.
Powierzchnia gruntu wynikająca z przypadającego udziału w prawie użytkowania wieczystego gruntu wynosi 17,29 m kw.
Lokal zbywany jest na własność, grunt - w użytkowanie wieczyste.
Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy Wydział VI Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą KW numer JG1J/00028168/5
Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Miasta Kowary dla jednostki urbanistycznej Kowary Centrum C teren, na którym leży nieruchomość oznaczony jest symbolem 4MW o przeznaczeniu podstawowym: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej
Cena wywoławcza nieruchomości lokalowej: 35.000,00zł (słownie: trzydzieści pięć tysięcy złotych) w tym: - wartość lokalu mieszkalnego 33.500,00 zł (słownie: trzydzieści trzy tysięcy pięćset złotych) co stanowi 95,71 proc. wartości nieruchomości, wartość udziału w gruncie wynosi 1.500,00 zł (słownie: jeden tysiąc pięćset złotych) co stanowi 4,29 proc. wartości nieruchomości.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu w wysokości 5.000,00 zł (słownie: pięć tysięcy złotych), które winno wpłynąć na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Kowarach w PKO BP Oddział Kowary nr 08 10202124 0000 8002 0011 1641 najpóźniej do dnia 7 maja 2012 r.
Przetarg odbędzie się w dniu 14 maja 2012 r. o godz. 12.00 w Urzędzie Miejskim w Kowarach przy ul. 1 Maja 1a, sala konferencyjna.
Na odwrócie wpłaty należy podać adres nieruchomości

**NAJTAŃSZE
MIESZKANIA**
1, 2, 3 - pokojowe i
lokale usługowe w J.G.
Ceny od **2199**
netto/m kw.
Skuteczna pomoc w uzyskaniu kredytu!
SPRZEDAŻ BEZ POŚREDNIKÓW
510-124-844

Ekskluzywne mieszkania
w Cieplicach Zdroju - Jelenia Góra, ul. Malinnik
cena od **3.888**
netto za m²
od 30 do 150 m²
piękne otoczenie
widok na Karkonosze
garaże podziemne i windy
tarasy, plac zabaw, zielen
KOUV developer
Biuro sprzedaży:
Jelenia Góra, ul. Solna 3, I p., tel. 533 08 08 88
www.kova.pl

NOWE
mieszkania
do sprzedaży
cena od **3500**
zł/m kw.
2 i 3-pokojowe
każdy lokal z balkonem i garażem
Jelenia Góra, ul. Przeskok
Tel. 698-277-034; 604-752-003

Ogłoszenia także
w Internecie
BARMOWE
KATEGORIE
nj24.pl

LOCUS
Biuro Sprzedaży Mieszkań
1 Maja 76/usługa 1C
(od ul. Kochanowskiego)
tel. 75 645 43 02, 661 544 441
e-mail: locus.jeleniagora@wp.pl

INWESTYCJA w Jeleniej Górze
róg ul. Kochanowskiego/1 Maja

**BUDYNEK MIESZKALNY
Z USŁUGAMI NA PARTERZE:**

- atrakcyjna lokalizacja,
- doskonałe połączenie komunikacyjne
- energooszczędne i nowoczesne technologie,
- mieszkania, lokale usługowe,
- budynek wyposażony w windy,
- miejsca postojowe w garażu podziemnym,

**GOTOWE LOKALE
MIESZKALNE I USŁUGOWE**

Idylla Karkonoska

Nowe
mieszkania
(gotowe do zamieszkania)
własnościowe
na sprzedaż
od 32 do 90 m kw.
1, 2, 3, 4-pokojowe
- Jelenia Góra Cieplice
ul. Ceglana

Promocja od 3.036,-
+ VAT/m kw.

JelBud
www.jelbud.pl
Tel. 502-123-648

BUDYNEK MIESZKALNY
NIEPOWTARZALNA LOKALIZACJA

CENA - od 3750,00
(brutto)

- 1500 m od centrum - z widokiem na całe pasmo Karkonoszy
- mieszkania od 28 m² do 110 m² (dwupoziomowe, z antresolą)
- każde z mieszkań posiada balkon i komórkę lokatorską
- miejsca postojowe w garażu podziemnym
- winda przystosowana dla osób niepełnosprawnych
- energooszczędne i nowoczesne technologie
- możliwość indywidualnej aranżacji mieszkań

KSJ DEVELOPMENT Sp. z o.o. Spółka Komandytowa
BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ
Jelenia Góra, ul. Sobieskiego
wyjazd z ronda za budynek 82 A (dawna "Narzędziówka") -
teren budowy

PROJEKTANT: FORUM-PROJEKT s.c.
ul. Mickiewicza 25B, Jelenia Góra

KSJ DEVELOPMENT Sp. z o.o. S.K.
Budownictwo mieszkaniowe
tel. 75 64 69 659, kom. 509 939 934
www.ksjdevelopment.pl

Masz dochód, chcesz kupić mieszkanie
a banki stwarzają problem?
Zadzwoń i umów się na spotkanie!
Mamy na to sposób!

**OSIEDLE
POD DĘBAMI**

cena od **2988**
netto
Wspaniała lokalizacja
- jeszcze lepsza cena!

www.realnieruchomosci.com
firma@realnieruchomosci.com

**MIESZKANIA
NA SPRZEDAŻ**

- metraż od 48 do 119 m²
- Mieszkania z tarasami
- Mieszkania dwupoziomowe z balkonami
- Niecodzienna architektura

kom. 516 082 114

optimo
szybki do domu

BEZ BIK!

Szybka Pożyczka

100 zł

www.optimoz.pl

ABSOLUTNIE ATRAKCYJNA POŻYCZKA CHWILÓWKA

- Najniższe koszty.
- Bez BIK, bez ograniczenia wieku, również dla emerytów i rencistów.
- Wyplata u klienta.

Daiglob Piechocka S.J.
Reperitorium A 3888/2011.
784-114-222; 71/780-10-10

KREDYTY GOTÓWKOWE

Do 100 tys. zł bez poręczycieli

| Kwota | Raty / Okres (miesiące) | | |
|------------|-------------------------|-------|-------|
| | 24 | 60 | 84 |
| 20 000 zł | 950 | 437 | 341 |
| 50 000 zł | 2 374 | 1 092 | 852 |
| 100 000 zł | 4 748 | 2 183 | 1 705 |

9.9% Decyzja **24h**

HIPOTECZNE od 2.6%

Szybko i skutecznie
120% wart. nieruch.
Kredyty w PLN i EUR

75 75 22 887 ul. Konopnickiej 23
Jelenia Góra - przy Bramie Wojanowskiej
tanikredyt.com.pl

nj24.pl

DRUTEX WIDO

PROMOCJA ZIMOWA

OKNA PCV i DREWNIANE
Rolety zewnętrzne
Roletki wewnętrzne
DRZWI, FASADY ALUMINIOWE

Ceny do negocjacji!!!

Jelenia Góra, ul. Teatralna 1
tel./fax 75 75 246 96
widojg@op.pl

Fabryka okien PCV

Montaż, serwis, raty.

Transport GRATIS!

Okucia WINK-HAUS

Okna, drzwi, ściany, rolety, parapety, szyba w standardzie k = 1.0.

Jelenia Góra - Łomnica
ul. Kolejowa 18 a /obok GS/
tel./fax (075) 714 14 70

OKNA DRZWI, PARAPETY, ZALUŻE

tylko u nas **veka** i **GEALAN**

w rewelacyjnej cenie!!!

"LECH-PLAST"

POSIADAMY ATESTY CERTYFIKATY

58-500 Jelenia Góra
ul. W. Polskiego 39/2
(75) 75 34 299
601-43-11-61

TANIE OKNA

P.P.H.U. "Kazak"

Zaluzje, moskitiery, rolety materiałowe

Ceny promocyjne
Serwis okien PCV
Ulga dla rencistów i emerytów

www.okna.jgora.pl

ul. Cinciąły 9, Jelenia Góra
tel. 75 64 322 82 w godz. 9-16

NOWINY Jeleniogórskie

TYLKO 2,50 PLN

W PRENUMERACIE

Zapytaj swojego listonosza albo odwiedź pocztę!

OKNA DRZWI

PRODUKTY POLSKICH FIRM

STALOWE ALUMINIOWE POKŁOWE WEJŚCIOWE ANTYWŁAMANIOWE P.POŻ
ROLETY ZEWNĘTRZNE BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY ROLETKI KLAMKI

Certyfikaty Zapewniamy profesjonalny pomiar i montaż oraz fachowe doradztwo

RATY!

MAX II s.c.
58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 32a,
tel./fax (75)64-310-17
www.drutex.com.pl

Teraz taniej nawet do 30 %**

Drzwi Roka "3950 zł"

Brama Roka "2690 zł"

ul. Wincentego Pola 8,
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. 75/75-357-46

Hormann - Fan Jelenia Góra
e-mail: biuro@fan.jgora.pl Autoryzowany Partner Hormann Polska

składy i drzwi

370 zł netto

DRUTEX aluplast dobroplast
ENTURION-3 INVADO Masonite

IMPOL

Zapraszamy:
Jelenia Góra, ul. Wolności 127
tel. 509 314 384

www.impolsc.pl

DOM KREDYTOWY INVEST

- KREDYTY GOTÓWKOWE I KONSOLIDACYJNE DO 200 tys. zł na 10 lat oraz bez BIK akceptujemy dochody z zagranicy
- KREDYTY SAMOCHODOWE NA OŚWIADCZENIE O DOCHODACH 100% wartości do 200 tys. zł
- KREDYTY FIRMOWE - zdolność liczona przychodowo, kredyty na oświadczenie,
- HIPOTECZNE - oferty 27 banków, bez prowizji, marża od 0,8% w PLN
- RODZINA NA SWOIM - dajemy na remont!!!
- ODDŁUŻENIA I CZYSZCZENIE BIK

"dla Ciebie wywalczymy najlepsze warunki"

ul. Bankowa 36, 58-500 Jelenia Góra
tel. 75/752-57-57; kom. 794-784-293; www.kredyt-invest.pl

DCK Dolnośląskie Centrum Kredytowe

Oferta wielu banków w jednym miejscu

- KREDYTY HIPOTECZNE
- KREDYTY BEZ BIKU
- KREDYTY KONSOLIDACYJNE
- KREDYTY GOTÓWKOWE
- KREDYTY SAMOCHODOWE
- KREDYTY DLA FIRM NA OŚW.

Nasi doradcy pomogą Państwu wybrać najlepszą z nich!!!

SIEDZIBA: 58-570 Jel. Góra - Sobieszów, ul. Cieplicka 185 tel./fax 75 755 32 58
ODDZIAŁY: 58-500 Jelenia Góra, ul. Sobieskiego 2 tel./fax 75 648 08 81
59-920 Bogatynia, ul. Kościuszki 10 tel./fax 75 773 12 50
59-500 Złotoryja, ul. Pocztowa 1 tel./fax 76 878 15 08

kredyt dla firm

Skontaktuj się z pracownikiem Banku
Marcin Majewski, tel. 693 291 801
m.majewski@getinbank.pl

Jesteśmy częścią
Getin Noble Bank SA

getinbank
bank dla przedsiębiorcy

Szybki, Tani i Prosty Kredyt Gotówkowy i Konsolidacyjny

- nawet do 200 000 zł
- okres kredytowania do 10 lat
- bez zabezpieczeń i poręczycieli
- niskie raty łatwe do spłaty
- decyzja kredytowa w ciągu 1 minuty
- środki nawet w 1 dzień

tel.: 75/ 64 96 010, 75/ 64 31 360

PROFILE 5 i 6 KOMOROWE

OKNA DRZWI

PCV DREWNO ALUMINIUM WITRYNY PARAPETY
SiA PIETRUCHA ROLETY OKNA DACHOWE

PPHU "JAREX"
Jelenia Góra,
ul. Przesmyk 3
(kolo Zajezdni MPK)
Telefon: (75)7649-361;
(75)7678-844
jarexokna@gmail.com

RATY

CIEPŁE Okna PCV bez ołowiu DRZWI

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL FIRMY **GERDA**

- drzwi antywłamaniowe Gerda
- drzwi wejściowe
- drzwi
- drzwi z aluminium
- bramy garażowe
- ogrody zimowe

SPRZEDAŻ RATALNA

PAWILON obok Pokler Office
58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 150
tel./fax 75 6436859; 75 76 48 599; 601-834-996

JELEŃ SALONOWY

Po ukończeniu warszawskiej PWST grał w Teatrze Komedii i w Teatrze Powszechnym, występował też w kabarecie ZAKR. Filmowo debiutował w 1977 roku w epizodycznej postaci więźnia w „Ostatnim okrążeniu”. Od kilku lat **Sylwester Maciejewski** jest jedną z „ławeczkowych” gwiazd telewizyjnego serialu „Rancho”. Aktualnie pokazywana już szósta część hitowej produkcji TVP jest nadal najchętniej oglądanym polskim serialem. Podczas rozmowy w Karłonoszach pan Sylwek powiedział nam, że w kolejnych odcinkach w jego i w innych serialowych rodzinach będzie sporo zabawnych sytuacji. Zdradził, że w połowie lipca br. w Sierpcu zaplanowano Festiwal Piosenki Ranczerskiej „Wilkowyjce”. Chodzi o to, żeby powstały nowe piosenki o „Ranczu”. Może będą to przeboje do śpiewania przy ognisku? Czy wykonawcami piosenek w finałowym koncercie zostaną serialowi miłośnicy trunku o powszechnie znanej już nazwie, były wójt Paweł Koziół i Czerepach? Tego jeszcze nie ustalono. (5)

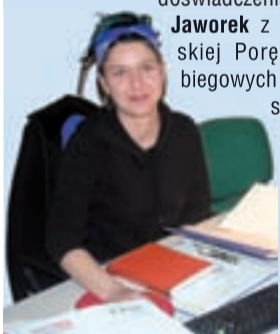


Podczas przedświątecznego koncertu pasyjnego w jeleniogórskiej filharmonii u boku dyrektora **Zuzanny Dzedzic**, niespodziewanie pojawił się wiceburmistrz czeskiego **Jablonec Petr Tulpa**. Zachwycony wydarzeniem z udziałem czeskich wykonawców natychmiast rozpoczął rozmowy z szefową FD o tym, co zrobić, żeby powtórzyć wydarzenie w Jabloncu. Jak widać o ważnych interesach nie rozmawia się tylko na sportowych stadionach... (2)



Podczas Dnia Otwartego wyremontowanego pałacu w Pakoszowie w Piechowicach goście mogli podziwiać rekonstrukcję wielkiego malowidła na suficie. Jej autor, **Christopher Wetzel**, zgodnie z prawem malarzy, w jednej z malowanych postaci sportretował siebie. Potem uznał to za zbyt kokieterijne i zmienił jej wygląd. (1)

Znajomość czeskiego, holenderskiego, angielskiego... Wielokrotna organizacja Biegu Piastów, a ostatnio Pucharu Świata. Długo można by wymieniać doświadczenia i kompetencje **Kingi Jaworek** z Urzędu Miasta Szklarskiej Poręby. Na punkcie nart biegowych jest zakrecona do tego stopnia, że wspomina o nauce norweskiego - języku ojczystym tej dyscypliny. Jak Bjoergen znowu przyjedzie do Jakuszyc, będzie miał ją kto powitać. (1)



Sympatyczna **Katerina Čápová** była jedyną, która się nie bała - za co została nagrodzona równocześnie przez Komendanta Wojewódzkiego Policji we Wrocławiu, zastępcę burmistrza Miasta i Gminy w Bogatyni oraz przez dyrektora Policji Saksońskiej. W Bogatyni odbył się X Międzynarodowy Turniej Piłki Halowej o Puchar Komendanta Powiatowego Policji w Zgorzelcu pod patronatem Komendanta Wojewódzkiego Policji we Wrocławiu. Do rywalizacji w jubileuszowej edycji turnieju stanęło 10 drużyn policyjnych z Polski, Niemiec oraz Czech, a także drużyna Straży Granicznej. Wygrała ostatecznie drużyna Komendy Miejskiej Policji w Legnicy, ale najwięcej gratulacji zebrała funkcjonariuszka grająca w zespole SKPV Liberec, reprezentującym Czechą Republikę. Katerina była jedyną kobietą, która stanęła w turniejowej szranki z kolegami po fachu. Ciekawe, czego jeszcze nie boi się Czeszka? (8)



Po powrocie na boisko po blisko trzytygodniowej przerwie (angina) lider koszykarskich Sudetów z numerem 13, **Łukasz Niesobski** znów był najsukcesowniejszym graczem (zdołał zdobyć 17 punktów). To jednak małe pocieszenie, bo po kiepskim całym sezonie zespół z I ligi musi walczyć o uniknięcie spadku. W trudnych chwilach 27-letniego zawodnika, nauczyciela w SP 11 i trenera w MOS-ie, absolwenta AWF-u Poznań z 16-letnim stażem sportowca, wspierają i motywują żona Marta i trzyletnia córeczka **Martynka**. Poza kibicowaniem tacie chętnie spędza ona czas w przedszkolu Happy Kids, lubi tańczyć i śpiewać. Czy będzie koszykarką? W dziecięcej pokoju na wysokości głowy Martynki wisi zabawkowy minikosz, do którego lubi wrzucać piłkę... cała szczęśliwa rodzina Niesobskich. (5)



Kto wie, czy gdyby arytmetyka sejmowa III kadencji sejmu była inna, dziś mielibyśmy dodatkowe święto i jeszcze jeden dzień wolny od pracy. Swego czasu poseł Edward Wende (który był protestantem) zbierał podpisy pod projektem ustanowienia Wielkiego Piątku, jako dnia świątecznego i zarazem wolnego od pracy. Listę tę podpisał jego ówczesny kolega klubowy, **Marcin Zawiało**. Prezydent Jeleniej Góry przyznał nam, że gdy wówczas listę tę zobaczył szef klubu - Leszek Balcerowicz, wezwał go na dywanik. Zawiało przed burą wybronił kolega, mówiąc, że to propozycja kolejnego dnia wolnego, ale w zamian za 1 maja. (6)



PORTRET Z ŁAPĄ



D. ANTOSIK

Wojciech Jarociński (muzyk, współtwórca zespołu Wolna Grupa Bukowina) i Skryba (Polski Owczarek Nizinny)

Skryba jest kolejnym kochanym PON-em w domu Aleksandry i Wojciecha Jarocińskich. Wcześniej 14 pięknych lat spędziła z nimi Mania, którą do dziś wspominają jako psa idealnego.

- Mania była prawdziwą damą. Nie absorbowała sobą otoczenia, nie hałasowała, była bardzo powściągliwa w relacjach z innymi istotami. Nie wdawała się w jakiegokolwiek awantury ani z ludźmi, ani z psami i zupełnie nie wymagała smyczy - opowiada Wojtek. - Bez problemów podróżowała autobusem. Zawsze zabierałem ją w skałki. Dostojnie wsiadała do „11” i jechaliśmy do Wojanowa. Potem ją się wspinałem, a ona spokojnie leżała przy moich rzeczach i dyskretnie sygnalizowała, gdy ktoś obcy pojawiał się poblizu. Skryba to PON na drugą nóżkę. Mania miała jeszcze obcięty ogon. A on już jest z ogonem, bo teraz już ogonów się psom nie obcina.

Skryba (w domu „Niuniek”) ma 3,5 roku. Wyszukany został w hodowli aż w Kaliszu. Państwo Jarocińscy byli pierwsi w kolejce po szczeniaka z tego miotu. Mieli więc prawo pełnego wyboru i pupila, i imienia wpisane do dokumentów. A że rasa bardzo polska i z tradycjami do wyboru dano im zestaw staropolskich nazw na literę „S”. Na męskiej liście byli też Stolnik, Szlachcic i Sarmata, ale postawili właśnie na Skrybę!

- To wielki entuzjasta, który kocha cały świat i wszystkie stworzenia, łącznie z ludźmi. Czasami bywa to nieznośne, bo z wszystkimi natychmiast chce nawiązywać bliskie kontakty i trzeba nad nim mocno panować - przyznaje Wojtek. - Do ja świadczy o ludziach. Jeśli pies też, to nie wiem, po kim on jest taki towarzyski. Bo ja lubię samotność, побыć ze sobą, wsłuchać się we własne myśli, a on zaraz leci do wszystkich...
Daniel Antosik

Horoskop

BARAN
21.03 - 20.04

Odniesiesz sukces w dziedzinie, która wymaga szybkości i rywalizacji. Idź za ciosem, póki śpi konkurencja. Ważny czwartek.

BYK
21.03 - 20.04

W tym tygodniu trudno będzie Ci się wymigać od pracy, a na dokładkę wszelkie plany pokrzyżują sprawy rodzinne. Unikaj odkładania spraw.

BLIŹNIĘTA
21.03 - 20.04

Zapomnij o nieśmiałości, odrzuć stare urazy i pierwszy wyciągnij rękę. Pewnych spraw wpływ czasu nie wyprostuje - Ty teraz możesz to załatwić.

RAK
22.03 - 21.04

Ciekawe znajomości i nowe propozycje będą wymagały od Ciebie kilku zmian w wyglądzie i zachowaniu. Jeśli nawet nie wszystko ułoży się po Twojej myśli, zmiany zachowaj.

LEW
22.03 - 21.04

Uda Ci się okiełznać rodzinne problemy, jednak na horyzoncie kolejne wydatki, a wydatki to następne kłopoty. Bądź silny, ale nie strasz pazurami.

PANNA
23.03 - 21.04

Stawiaj na tradycyjne rozwiązania, bo to one okażą się lepsze od nowych pomysłów. Tydzień udany, ale przyda się więcej taktu i skromności.

WAGA
24.03 - 21.04

Zdobywaj nowe informacje, oceniaj i szybko wyciągaj wnioski - może to zapewni Ci większy prestiż. Doceniaj przyjaciół i nie rzucaj słów na wiatr.

SKORPION
24.03 - 22.04

Czas przestać żartować, bo czekają ważne sprawy. Gwiazdy sprzyjają odważnym decyzjom i trudnym przedsięwzięciom - nie przepij tego momentu.

STRZELEC
23.03 - 22.04

Pozwól sobie na luz, ale nie rezygnuj z tego, co Ci obiecano. Jeśli myślisz o jakiegokolwiek nagrodzie - musisz zadbać o nią sam.

KOZIOROZEC
22.03 - 21.04

Nowe przedsięwzięcia nie do końca ułożą się po Twojej myśli, jednak wydarzy się coś miłego, co odsunie niepowodzenie na plan dalszy.

WODNIK
21.03 - 20.04

Nie bierz zbyt wiele na swoje barki, bo wypadki tego tygodnia mogą sporo zmienić. Domowe niesnaski musisz przyjąć jako normę.

RYBY
20.03 - 20.04

Dobry moment na przeanalizowanie kariery i wyciągnięcie wniosków. Jest jeszcze wiele do zrobienia, na wielu płaszczyznach więc... do roboty.

(ep)

NAGRODA GŁÓWNA
100 000 zł

na remont i urządzenie Twojego domu

15 lat

Castorama w Polsce
DZIĘKUJEMY!

15 tysięcy
nagród

na **15 lat**

Wygrywaj nagrody od 10.04.2012 do 6.05.2012 r.
Regulamin dostępny na www.castorama.pl/15lat

castorama

